
V
B J
C

CZAROWNICA POWOŁANA

ABO

KROTKA NAVKA

Y PRZESTROGA z STRONY CZAROWNIC

Zebrana z rozmaitych Doktorow ták w prá-
wie Bożym iáko y w świeckim biegłych dla ochrony
y porátowánia sumnienia, osobliwie ná takie
Sady wysadzonych

PSALM. III.

Cwiczćie sie ktorzy sądźićie ziemie.



W POZNANIV, Roku Pánskiego 1639.

INSIGNIA CIVITATVM Costensis & Grodźiscensis.



Magistratûs vita speculum est, in quo se contemplantur Ciues; Exemplar est ad quod vitam conformant; Norma est, secundum quam mores dirigunt; Vnde adeò non tàm imperio ipsis, opus quàm exemplo. Plinius *in panegyrico.*



PRZESLAWNYCH MIAST WIELKI POLSKIEY KOSCIANA Y GRODZISKA

ICH MSCIOM

PP. BVRMISTRZOM RAICOM, Y INNYM ASSESSOROM ICH MCIOW

Obfitſzei łáſki Bozey przy dobrym zdrowiu y ſczęśliwey gubernátiy.

ZWYCZAINA BYŁA TA ZDAwna przypowieść, ieſcze zá ſtárych pogan, miánowićie v Lakonow y kráin ábo pánſtw im pogránicznych, Amychlas ſilentium perdidit. po náſzemu, Amychle Miáſto milczać zgineło. Y teraz madrzy vzywáia tey przypowiaſtki, gdy kto nie mowiac o ſię zſtráći ſpráwę, ſilentio periit: Ztad podobno y on paſkwil ıednemu nápiſáno we Włoſzech, ktory ſię mizernie zc wſzyſtkiem, zkámięnica włáſna záwalił, quare mihi non dixiſti? quia mihi os clauſiſti, bo co ſię tylo wkamienicy rys pokázáło każda zámu-

zámuſkiwał, nie ratuiąc iey zgruntu. Tey o Amyklach przypowieśći, dwie przyczyny dáwáli. Iedna iż to miáſto máiąc wielkie záwaśnięnie z drugiem nie mniey potężnym, y tákżec wolnym ſobie miáſtem: będąc náder czułe wochronie ſtrony nieprzyiáćiela pogránicznego, lub ſię on pokazał, lub kto inny, mniemáiąc, o przybyćiu iego, okrzykiem wielkiem ná gwáłt co raz wołáło. Záczym iż miáſto bez przeſtánku wtrwodze było, dla codźiennych práwie okrzykow, pod gardłem zákazáno, áby żáden nieśmiał wołać ná pobudkę przećiw nieprzyiáćielowi. Co zrozumiawſzy nieprzyiáćiel, przyćiągnał do vbeſpieczonych, miáſto ono wźiał, zplondrował, y zburzył. Druga przyczynę dáią, że to miáſto, dziwnie ſię było chwyćiło ſekty Pithagoreſá Philoſopha, v ktorego pierwſza náuká byłá, gdy kogo do ſwei ſzkoły przypuſczáł, milczenie przez pięc lat. Iákoby tedy dáli znać, że przez milczącą ſektę, miáſto Amykle zgineło. Abowiem iż też on vczył metempſychoſes, to ieſt. transformationes *ábo* tranſmigrationes animarum, *y że duſze ludzkie po śmierći, przechodzą z ćiáłá w ćiáło, lub drugiego człowieka, lubo iákiey beſtiei ábo gadźiny, iákie przymioty miáłá w pierwſzym ćiele. Przetoſz zákazywali wſzelkich beſtyi y gadźin mordowáć, by kto prádźiadá ſwego (iáko mowi Hieronym ś. y ſtáry Tertulián) nie zarzezáł y nie źiadł. Ztąd Ouidiuſz* l. 15. Metamorph.

Morte carent animæ, ſemperque priore relicta
Sede, nouis domibus viuunt, habitantq; receptæ.

A iż to miáſto było przy wodach y bágniſkách pełnych rożmaytey gádźiny, nieśmieiąc tępić onego gádu dla ſekty ſwoiey, zá czáſem ták ſię rozmnożyłá y w ſámym mieśćie, że też y z niego gwoli muśieli vſtępowáć.

Zawziętá

Záwziętá ſię też czáſy temi, nie tylo w Miáſtach Wielkiey Polski ále y wokolicznych powiátach daleko więcey, náwet y po wśiach gadziná bárzo ſzkodliwa á brzydká Bogu y ludziom, o gádźiná niemal troiáka, godna nie milczenia, bo zguba wieázna pachnie; á tákowe ſą czáry y czárownice lub prawdźiwe, lub mniemane, ábo powołáne. Y drugá tákże nie mniey ſzkodliwa, potáiemni y bez pozwolenia, ábo ápprobatiey zwierzchnośći Kośćielnei, nie ktorzy Exorciſtowie nieprawdźiwi; y ktorzy obłudnemi y zábobonnemi ſpoſobami potáiemnie, tákie czáry w mowione, poważáia ſię odpędzáć: zániechawſzy świątobliwych Exorcizmow w Agendach powſzechnych, od czułych y dozornych Páſterzow náſzych, z wielkiem rozſądkiem y vwagą opiſánych. Choć ich iáwnie odpráwowáć nieſmieia: bo omnis qui male agit odit lucem, ne arguantur opera eius. *Przy ktorych obłudnych exorcizmach ludźi nieuważnych, znaiduią ſie tylo wielkie zgorſzenia, ile rożnego nábożenſtwa ludźiom, ále y nieznośne rozpuſtne guſtá, wielkiey nágány y káránia godne: z ktoremi, y trzecia iákoby záráźliwa gádźina náſtępuie, gdy zá tákich poduſzczeniem co żywo ile po miáſteczkách y wsiach bez poradnych, tak ná prawdźiwie powołáne czárownice, iáko y ná mniemane, ábo y z rankoru iákiego pomowione, rzucáią ſię, bez boiázni záwiedźienia ſumnienia ſwoiego, y bez dokładu zdrowſzego, ábo rády Wielkich miaſt, gdźie ſámym práwem, nie áffektem opácznym dogladáią, y vſługuią S. Spráwiedliwośći; náſtępuią mowię ná vććiwe, ná ſtáwę dobrą nigdy nie náruſzoną, y ná ſáme zdrowie, lub winnie, lub niewinnie pomowionych; niepozwaláiac żádnei dilátiei, áby o ſobie y niewinnośći ſwoiei ſpráwę dáli, nie przydáwáiac áni pozwalaiac żádney obrony, by wnawięt-*

ßym criminale obwinionym zwyczainey. A co większa, tychże pomowionych, nie według zwyczáinego postępku práwnego ále właściwemi zábobonámi ábo ráczey czárámi głupie probuiac, y doświadczáiac, właśnie iákoby kto błoto błotem chciał omywáć. Co się niżey pokáże. Kogoś tu pierwei kárać, czy tylo pomowionego iescze nieprzeświatczonego, czi co wdrugiem nágánia, sam też oczywiście czyni; wykonywaiac ono pismo, in quo alium iudicas te ipsum condemnas. *Przetoś iuż y do tego niektorym przychodźi, że zá rozmnożeniem tákowey iákoby gádźiny iádowitei, iáko nie kiedy Amykleiczykowie, obawiáiac się ozdrowie choć uććiwych máłżonek swoich, y corek stáwy nienaruszonei, widzac że się y ná drugich bez żadnych słusznych dowodow pástwia, y obelżone ná kátownie wydáia: nie pátrzac ieśliś winna ábo nie winna, ieśliś brzemienná ábo nie, o raz y Mátkę niewinna y potomstwo wniey zduśa morduiac y zátrácaiac wiecznie. A przećie po Amykleisku przykázuia* cit! *y ná to się zárężczáć podsroga wina. Iákoby nie pátrzyl ná to Sędźiá spráwiedliwy wszystkiego świátá. Nie trzeba milczeć. Ná táka tedy mnocha y bárzo zágęśćzona gadżinę, nie bez żálu wielkiego pátrzac, gdym n á script iednego moiego przyiáćielá ták wpráwie duchownym iáko świeckim biegłego (ktory zábawiáiac swoie doirzałe látá* honesto otio, *przy inßych scriptach ktorych* pro sua modestia *ná świát podać niechce,* posteritati *raczy* iudicanda *zostawić woli) nápadł, á wniem tey náßey ninieißey zárázie, osobliwe á doświadczone præseruatiwy od zácnych Doktorow z componowane y opisáne postrzegł, Vżyłem go áby mi dlá dobra pospolitego, y porátowania wielu sumnienia záwiedźionego y obłędnego, názyczył tego zbioru swego. Ktory iá otrzymawßy á porzadnie*

z corrigo-

z corrigowany w druk podawßy, WM. WM. moim Mćiwym Pánom. on oddawam y ofiáruię iáko tym, ktorzy non nisi eruditione, iuris scientia, wrzeczách experientia pollentes swoie subsellia osádzaćie, tákowe y similes casus wyßokiem rossadkiem deciduiećie; Máiąć žá to, že iáko Excellentes viri, nie tylko hunc eruditum partum ále y tę žyczliwą prácę moię záwdzięczne przymiecie. Oco iá przy oddaniu vniżonych posługmoich pilnie proßę. W Poznaniu Dniá 4. Kwietnia. Roku Páńskiego 1639.

WM. moich Mćiwych Pánow

žyczliwy

WOICIECH REGVLVS
Pisarz Consistorski y Typográf
Poznáński

APPROBATIO.

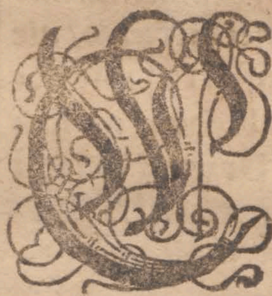
De Mandato Illustrissimi ac Reuerendissimi Domini D. ANDREÆ DE SZOLDRY SZOLDRSKI Dei & Apostolicæ Sedis Gratia Episcopi Posnan. Librũ hunc cui titulus **Czárownicá Powołáná** præfixus, è variis Summorum Pontificum, necnõ selectorum Iuris vtriusque Doctorum ac Iudicum sentẽtiis & decretis, & quod caput est Iure nostro Polono, ad multorũ cuiuslibet status ac conditionis hominum, tandem aperiendos oculos, & conscientias alleuiandas, vtilissimè concinnatum: Siquidem omnia fidei Catholicæ & Romanæ consona proponit, Authoritate mihi ab eodem Illustrissimo ac Reuerendissimo Domino concessa, vt lucem, typo mediante, conspiciat, dignum iudico ac decerno. Posnaniæ die Nonâ Mensis Ianuarij Anno Domini. 1639.

Stanislaus Rozycki I. V. D. Canoni: Posnan: in Collegio Lubr: Acad: Stud: Director



PRZEMOWA

O Przyczynie tego pisania.



Zásu woiny/o woinie: czásu powietrza/ o śmierci: czásu głodu/ o chlebie: czásu pożarow/ o ogniach ludzie radzi rozmawiaią. A iż temi czásy nasza Wielkopolská nie zwyczainie zágeściłá sie ná kształt pożárow Czarownicami/lubo práwdziwemi/ lubo mniemanemi: ták/ iż ná posiedzeniu y schadzkach zwyczainych o żadniey materiey wiecey nie vsłyszysz/iáko o Czarownicach: zaczem y wielu mało ostrożnych ludzi á ćiekawych ná posądzanie innych/z pragnieniem bliźniego vtraty/dobrei sławy y zdrowia/sumnienia swoie zawodzą. Vmysliłem zmiłości Chrześciáńskiei dla poratowania y ochrony sumnienia ich/ krotko nauke przełożyć/ wybraną zwielu Doktorow ták Kośćielnych iáko y świeckich wobo

iem prawie bieglich. Acz dla krotkośći tey nauki vmyślnie niewielu znich mieiśca y wywody przytocze/ oprocz sczegulny ich nauki. A to dla tego iż sad álbo inkwizycia o Czárownicach/miedzy sprawami do sadow należytemi/ iáko żeroko Doktorowie wywodza/iest natrudnieiża/nazawikłańża/y z strony sumnienia naniebespiecznieiża: gdy kto wniei ćiekawo/ nie vważnie/ abo zlekkomyślnego affektu sobie postepuie. Bo rzecz niewidoma y bledom a o żukaniu wielkiemu podległá. Przetoż teź iest mixti fori, álbo compositi iudicii, to iest/y Duchowny vrzad y świecky do tego sadu należa. Ták Sylueſt: lib: 3. de Strig. & Dæmon. admir. c. 1. Picus lib. 3. dial. Strix. Blancus in pract: crimin. §. visis indic. & Farinac. cum Delrio lib. 5. folio 695. y inży vcza. Przyczyna tego że zwykły Czarownice wyrzekać sie Boga / y wiary Katolickiey / Diábłu cześć Bozka wyrzadzáć: y drugie nie wierza áby ták beł nedzny Diabeł ábo potepiony/ ále przemożny y sczesliwy Duch ktory ie wżelkiego scześćia nabawić może/Zaczem y herezia pachna. Dla tegoż nietylo tu na zgube zdrowia ćielesnego/ktore powinne takowe tráćić/ále y ná Duże pilne oko mieć/

ktorzy do iey poratowania/to ieſt/Duchowni paſterze/prawo od Boga dane maią. A vrząd świecky niema. Ktore iednak przez nieoſtrożny ſwoi poſtępek ſędziowie zawodzą/y często okrutnie tracą/y rozmaićie/á zwłaſzcza przez desperatią wieſſaią śię / truiąc y zrzucaiąc za poduſczeniem diabelſkim / ábo mu śię odlecaiąc: co śię barzo często trafia. Y przetoſz Innocentius oſmy także Iulius wtory / Leo dżieśiąty. y Hadrianus ſzoſty Papieżowie/takowe ſądy Jnkwizyciam/gdźie ieſt Jnkwizycia/ álbo miaſto nich/mixto foro, to ieſt vrzędowi z duchownych y z świeckich zebranemu zlecaią.

Nadto dla pewnośći y rozeznania lepſzego / ieſlyſz ſą prawdźywe Czarownice/czyli tylo zabobonice / ácz niedaleko/ iáko pokrewne/ chodzą od śiebie. Bo Czary zobelżeniem Maieſtatu Bożego y rzeczy świętych / iemu należytych / á z ſzkodą bliżniego lubo na maiętnośći/lubo ná zdrowiu bywaią. A zabobony bez tych dwuch rzeczy y przymiotow barzo złych często bywaią/ y poſpolićie nie podpadaią rozſądkowi y karaniu prawa świeckiego / chyba v ſędziow wieśniáckich / ktorzy iako ſtrych gdy mu co potkną wkorman wſzyſtko wetká/ grochlito/kapuſta-

lito/ ábo partyka chleba nie vwazaiac. Za y czásem bez zadne grzechu bywaia / bo zmálego y miáłkiego rozsadku pochodza zwłaszcza białogłowskiego/ktorych pospolićie iako piasku pełne: J ledwo ktora znaleść/choć pobozna/ ktoraby niemi przynámniey ná czas/ y zniewiadomośći nie traćiła / y iem wiary nie dálá. Ná przykład trzy kroć plunać / vsty prztikaiac / dziećie zkapieli podnoßac/toß powiwßy za nosek ták ze prztykaiac poćiagnać/ á ieśli vmrze / wode wylać za temi/ktorzy ćiáło ná pogrzeb niosa/ w ktorey zmarłe omyto. Takze wnocy nie gladać w zwierćiadło/misek we czwartek powieczerzy nie myć. Dla czego? oni wiedza/ iá niepowiem choć wiem. Gdy sczka: wrozy/wspomina mie ktoś: abo gdy mie vcho świerzbi/ sroká rzechoce/ opowieda gośćie: kot sie lize/ benda gośćie.

Nie wspominam wody milczacei przed wschodem słonca trybem Jewinem/y innych plotek bez lyczby śmiechu godnych. A iednak za powodem tákich basni/ śiebie y drugie ná katowskie rece czesto przywodza/ zwłaszcza gdy meze maia po sobie/ á zły afekt przećiw drugiei nastapi. Dla tych y dla innych vwaznych przyczyn/słusznie przykazano mixtum forum abo composito

iudicium, dla ochrony tak wielu sumnienia/sła-
wy y zdrowia: Zwlaszcza iż to Pan przykázal
Malach. 2. Vsta Kapłanskie bendą vmieietno- Malachiæ.2.
ści abo nauky pilnowały/ á zust ich bendą się
przepytiwać o prawie/ bo on iest Aniołem albo
postem Páná zastepow. A iáko Moizesz w wat-
pliwościach do Bogá/ ták sedzia madry do na-
mieśniká Bożego vćiekáć sie má. Czego Io- Iosue.9
sue niechowaiąc barzo pobładził / wierząc plo-
tkom Gabaonitow/ á Bogá sie niedokladáiąc.
I sedzia każdy wesprzesie bespiecznie ná tákiei
podporze/to iest/ná rozsadku Kapłańskiem/kto-
reº powinność inter lepram & non lepram roze-
znać/gdyż on má clauem nie tylo Iurisdictionis
ále y scientiæ y latwie sie dołoży drugiego / w-
czem sam powątpiwa. Ba y powinien każdy
pasterz dobry ozwać sie ná táką sprawę po-
mniąc że mu Pan Bog zagroźył przez Protoká
Isai: 36. Væ vobis canes muti non valentes latrare. Isai. 36.
Ile gdy widzy poriwczy vrząd/abo małego roz-
sadku/że czasem y paćierza nie vmie dobrze/á ten
iednak Criminały sądzy / ná płonne y pletliwe
słowa bierz/wiąż/piecz/pław/pal ꝛc. á Pásterz
milczy! á mruknieli co / vsłyszy / Pan iest pra-
wem wswoiei maietności. Alec zaiste ex-

trakt tei propozyciei/ieśli ia rozumieß sempiternæ veritatis, z piekłá wyienty. Bo zatym idźie/ czyń Pánie dźiedzyczny co raczyß/ wydrzy poddanemu krwáwy pot iego/ zabii iako psá / bierz Małżonkę/Coreczkę iego ná swą wolą/wolno/ Pan iest prawem wswoiey maietnośći. Nie ták. Nie dobrze to. Ták tedy to áxioma rozumieć/ Pan prawem wswoiei maietnośći / ile sie zprawem Bożem/ zprawem przyrodzonem/y pospolitem zgadza. Co nadto: nie Pan/ nie sędźia sprawiedliwy / ále tyran y pewna głownia piekielna. Gdyß nie má żadnei władzey/ ani Pan ná poddanego/ áni sądźia ná obwinionego/iedno ile mu prawo pozwalá / przetoß sie nazywa Custos legum. Ktorego gdy sie trzyma/P. Bogu rzecz przyiemną czyni/sobie łáskę iego iedna/y poświeca ręce swoie we krwy grzesznika / karząc go postępkiem prawnem opisanem. A ieśli że z złego vdania ludzy płonnych/ y afectu porywczego co czyni/choć sprawiedliwie osądźy / ále iß tá spzawiedliwość iasnem rankorem álbo pomstą okraßona/ tedy nie tylo przed Bogiem nie płatna/ále y barzo P. Bogá obrażá. J lepiei łáskawośćią vrzędowi grzeßyć/ániżeli skwapliwą y nierozsądną surowo-

śćią

ściá chcieć się temu przypodobáć. Dosyć że má dobrą wolą sądzyć y karáć występne/ kiedy będzie miał co dowodnego. J wrzeczách wątpliwych vczą wprawie biegli/ że lepiey dziewiąćiam winnem pofolgowáć/ ániżeliby dźieśiąty bezwinny miał zniemi marnie y nie winnie zginąć. Do czego nam y sam Zbawićiel powodem v Matt: c. 13 onem podobienstwem o Kąkolu miedzy pszenicą/ gdy mowi/ by snadź wykorzeniáiąc kąkol/ nie wyrwáli y pszenice. Niechái oboie podrosta ꝛc. o niezatátąc się bydla wworze/ poczekay mało. A ćiekawość sędziow nie rozmyslnych/ sprawuie ostáwę rodowotych y zacnych familyi/ niebespieczeństwo vććiwych osob/ záwiedzenie wielu sumnienia/ ták tych ktorych powoływáią/ iáko y sámych lekkomyslnych sędziow. Bo bez prawnie potępionego ná stos drew doczesney męki/ á Dusze swoie ná potępienie wieczne dekretuie/ iáko mowi pismo/ Wczem drugiego posądzasz/ wtem siebie sáme° potępiasz. Mat. 13. Rom. 2.

Tychże tesz Naiwyzszych Pásterzow Kośćioła powszechnego y naszi stárzy á pobożni przodkowie Polacy y Krolowie násláduiąc/ ná ochrone sumnienia swoiego postánowili/ y

Constitutia toß coy oni / ieſcze ściſleißa obwarowali. Maß o tym iáſna Conſtitutia ná walnem Seimie Krakowſkim / za Zigmuntá ſtárego / roku Páńſkiego 1543. ktora od ſłowa do ſłowa ták brzmi / Differentias Iudiciorum inter ſpirituales & ſeculares perſonas, ſic in præſentibus Comiciis, cum Conſiliariis noſtris, vtriuſq; ſtatus & terrarum Nunciis conſtituimus, ne alteri alteros ad ius incompetens euocent. Vt itaq; ſit definitum, quæ cauſæ ad iudicium Spirituale & ſeculare pertineant: per hanc illarum deſcriptionem ſignificamus, definimus, & conſtituimus: cum conſenſu Dominorum & Prælatorum: nec non Dominorum ſtatus ſecularis & Nunciorū terreſtrium. In primis ad Spiritualium iudiciū pertinet iudicare, differentias fidei S. Chriſtianæ, Hæreſes, ſchiſmata, Blaſphemias contra Deum & Apoſtaſias. Item ad Iudicium Spirituale pertinet, incantationes & magias, cenſus perpetuos Eccleſiaſticos terreſtres, & temporales reemptiones, Eccleſiarum dotationes. &c.

A po Polſku ták ſie rozumie: Rożnice ſądowe miedzy Duchownemi y Swieckiemi / ná tym Seimie z Radámi naſzemi oboiga ſtanu y z Poſły Ziemſkiemi / ták poſtanowiamy / áby

wiecei

wiecei ieden drugiego do práwá sobie nie należytego nie pozywał/áni poćiągał. Aby tedy wiedźieć ktore kauzy do duchowne° práwá/ ktore do świeckiego przysłucháią/tym opisániem oznáimuiemy. Postánawiamy zá przyzwoleniem Pánow Prałatow Duchownych/ y Pánow Swieckich/y Posłow Ziemskich. Naprzod práwu duchownemu należy sąd/rozeznać roznice około wiáry S. Chrześciáńskiei / o Heretykách / y Schisimátykách/bluznierczách Bożych/y Apostátách. Nádto sądowi Duchownemu podległy wrożki / czáry / czárnokźięstwá / czynsze Kośćielne / Ziemskie y doczesne / nowe kupná/nádánia Kośćielne/to iest/poświątne.

Nie mowże tedy málowány Iurisio, niemász nic wpráwách Polskich o Czárownicách / iáko ie sądźyć / y iáko znimi postępowáć / záczym wolno sędźiemu/iáko chce wymyślać/bo mu práwo rąk nie wiąże. Niemász nic? bo odsądzono Swieckich Sędźiow od tákich Sądow; ná cosz iem tedy práwo pisáć / o rzeczach do nich mniei náleżytych? Niemász nic? Czytai iedno znaidźiesz: byle sie tylo chćieli ozywáć Duchowni/tákie præiudicia z utratą wielu dusz od niektorych Swieckich máło biegłych wpráwie/z u

ſzczerbkiem wielkiem ſumnienia ponoßąc. Czy-
tái ieno Herburtá tit. Spiritualis, y Jánußew-
ſkiego tit. Czárownicá. A nie mow że zwy-
czáinie iuß vrząd Swiecki Czárownice ſądzi/
máło dbaiąc ná Constitutią choć Seymu wal-
nego: Quo iure? Jednák ći ná to dwoiáko odt-
powiádam. Naprzod tu Constitutiá nie ieſt
abrogowána zwyczáiem/ Bo ták mowi práwo
Magdeburſkie tit. Iur. municip: Art. 1. num. 31,
Niekáżdy zwyczay iákokolwiek dawny/ zá prá-
wo idźie/ bo ßkodliwy y niepobożny zwyczáy
(iáki ten ieſt) nie tylo áby miał być zá práwo
wźięty/ ale ma być precz wykorzeniony. K temu
gdy by co było przećiwko prawu przyrodzone-
mu/ tedy w tym zwyczáiowi folgowáć nie trze-
bá. J o wßem prawda y ſam rozum/ má być
nád zwyczay przekładany. J choćiaßby praw-
da iákokolwiek záćmiona byłá/ á z zwyczaiu by
co przećiwko niey vroſło/ y potym by ſię okaza-
záłá/ tedy obiawioney prawdźie zwyczay má
vſtąpić/ á rozumowi prozno ſię zwyczai prze-
ćiwić má. Nie trzeba ſię tedy zwyczáiem bro-
nić przećiw prawdźie/ gdyß prawdá ieſt wiet-
ßa y zacnieyßá niß zwyczay/ y żadną miarą od
zwyczaiu nie może być zwyćiężoná/ bo zwyczay

bez

bez prawdy nic innego nie iest / iedno záſtárzáły błąd. A zwyczay za prawdą idąc chowan nie odmiennie być má: ktory áni práwu Bożemu / áni przyrodzonemu / áni práwu ludzkiemu przećiwny nie iest. J to tylko wtych ſprawach / wktorych by práwá piſánego nie doſtawało. Poty prawo Magdeburſkie o zwyczaiach. Powtore od powiadam / nie pozwalam ći tego áby tá Conſtitutia Seymu wálnego / przećiwną Conſtitutią iaką była znieśiona / ále raczey zwyczaiem ſámym záraz vtwierdzona. Maſz in Vitis Epiſcoporum Poſnanienſium iaſnie o tym / ktore Ján Długoſz Kanonik Krakowſki / Hiſtoryk Polſki / á zniego potym Thomas Treterus Cuſtos y Kanonik Warmienſky Secretarz Krola Jego M. zrozkazania Swietey pamieci Jana Tarnawſkiego Arcybiſkupa Gnieznieńſkiego wydał: mianowićie o Przechwalebnym Benedykćie Jzdbinſkiem Biſkupie Poznanſkiem / żywotá niepokalaneᵒ / Swiątobliwośćią / mądrośćią / żarliwą czułośćią około trzody Pańſkiey ſobie powierzoney przeſtáwnym / ktory tegoſz roku kiedy tá Conſtitutia ſtanełá ná walnym Seymie Krákowſkiem / ná ſtolicy Biſkupſtwa Poznańſkieᵒ

iáko swiecá gorâyaca / y swiecaća / szcżeśliwie
bez żadney nágány żywotá iáko drugi Prorok
Sámuel pánował. Ten po wszystkiey Diæ-
cezyey swoiey / przez pilne visitácie swoie / bystro
patrzył / nietylo sam swoya osoba / wykorzenia-
iac nowo wznieciáiaca sie herezya / ále tesz dla
lepszego y bystrzeyszego dozoru / sám sobie y ma-
drośći swoiey nie vfaiac / zażył pomocnika Wie-
lebnego Oyca Páwła Sárbiniusa / Zakonu S.
Dominika / żywotem y nauka znákomitego.
Tego w Diæcezyey swoiey postánowił General-
nym Inquisitorem hæreticæ prauitatis. Ale y temu
nye vstapił drugi iákoby nowy Eliasz / ná tesz
stolice od Boga wyśádzony Swietey á nie-
śmiertelney pamieći godny Biskup / ná imie
Andrzey Bniński / ten nie tylo z żarliwey miło-
śći przećiw P. Bogu stárał sie o pomnożenie
chwały iego / żadnego kosztu z oyczystych dobr /
iako y z dochodow Biskupich / ná wybudowanie
y hoyne fundusze Kośćiołow / ieszcże zá dobrego
zdrowia / iáko ná cześć Naświetszey Panny
Kośćioł ná Tumie Poznańskiem / także w Dol-
sku / w Kozłowie / we Bninie / w Krobi / w Sle-
sinie / w Zdbikowie / w Szmiglu: Ale tesz nie
zápomniał máyac Ducha práwie Eliaszowego /

y Kośćiołow Duchownych / to ieſt Duſz ſobie powierzonych. Záczym gdy zá iego pánowánia ábo gubernáciey y dozoru Páſterſkiego / Abram Zbaſkj Sedzia Poznáńſki / záwietrzył śie Herezya Huſytſka; zodwaga nie tylo koſztu ſwego wielkiego / áley Synowcow ſwoich Piotrá y Woyćiecha Bninſkich / z ſtarl głowe Herezyey y one wykorzenił / Bo gdy zrozumiał / iſz śiedm Kapłanow iego Diæcezyey z Heretyczáwſzy / vśiedli w Zbaſzyniu / y tam iad Heretycki Huſytow rozśiewáli / zárazaiac Duſze / pod Protekcya y obrona tegoſz Arahama Zbaſkiego: zodwaga zdrowia ſwoiego / ochotnie zebrał dziewiecſet iezdy zbroyney: zaćiagnawſzy do ſwoiey comitywy rodzonego Stryia Piotra ze Bnina Kaſztellana Gnieznieńſkiego. A przyćiagnawſzy zludem pod Zbaſzyń / y widzac Bramy dobrze opatrzone y zataraſowáne / Miaſto woyſkiem otoczył / ani vſtapił zobleżenia / aſz mu piaći z onych Miniſtrow żywcem wydano / bo dway iuſz byli przedtym zwianeli. Ktore on do Poznania zaprowadziwſzy / y oſadziwſzy za wierutne Hæretyki popalić kazał / iáko zła gadzine. To iuſz ná oko widziſz / że ta Conſtitutia, ani ynnym iakiem práwem prze

ćiwnym / áni teſz zwyczáiem nie znieśiona / ale ráczey tákiemi postępkámi Paſterzow pobożnych y żarliwych vtwierdzona.

Ale rzeczeſz / prawo duchowne zakazuie Xiężey Criminałow ſądzić / toć y Czarownic / ogniá godnych? Ná to ták odpowiádam: Staroda wnemi vſtáwámi Kośćiołá S. przez Naywyżſze Paſterze vchwalonymi obwarowano (nie z przykazania Bożego / bo y Samuel S. Agaga Krola przed Swiątnicą Páńſką ćwiertował) áby naśladuyąc łáſkawośći Chryſtuſa Paná / ktorego ſą wſzyſcy Kapłani naſtępcámi / nie báwili ſię takiemi ſądámi Criminálnymi / ná ktorych idźie o rozlanie iákie krwie ludzkiey / ábo o gardło / krom wyraźne° pozwolenia Pápieſkiego / bo on ius gladij pewnym y na czas / czaſem pozwala: Ale iż temi czaſy abundauit malitia ominum, to ieſt / wyuzdałá ſię nieprawość ludzka ná wſzyſtko złe / miánowićie ná Kośćioł / y Sługi Kośćielne / tákże y ná dobra ná cześć y chwałę Bogu oddane y offiarowane / z właſzcza za podnietą y powodem Hærezyey bezecney / także y Polityki piekielney (bo obiedwie by rodzone / iedna drugiey gorſza) vſtawicznie ono powtarzayac / łup Popu iako ſkopu / dźiś go obłupiſz /

ſupiß/ iutro obroście/Boby Xiadz vśiadł wleśie kaʒdy mu prʒynieśie. Piekna conſequentia? Przetoß táß naywyßßa Stolicá Apoſtolſka/máiac Duchá S. prʒytomnego/ prʒykłádem Chryſtuſa z Kośćioła przedáiace/powrozem rumuiacego/ vwolnia poniekad pierwßy dekret/to poʒwalayac/czego pierwey zakaʒowałá(gdyß to iuris poſitiui)ktorym na tym zvrzedu/ktory ponoßa/zaleʒy/aby bez ʒadnego vſczerbku ſumnienia/y niebeſpieczeńſtwa irregularitatis mogłi Kaplani záſiádać ná tákich ſadách/y dekretowáć/choćby ßło komu o gardło. Maß o tym Bullam Greg. 13. ktora temiß słowy kłade.

BVLLA Gregorii XIII. Anno Domini. 1578.

Venerabilibus Fratribus Archiepiſcopo Gneſnenſi Primati, Epiſcopisq; ac eius Suffraganeis, nec non Capitulis Cathedraliū, & Collegiatarū Eccleſiarū ac vniuerſo Regni Poloniæ Clero: Gregorivs Pp. 13. Venerabiles Patres ac dilecti filii, Salutem & Apoſtolicam benedictionem. Et noſtra omnium Eccleſiarū ſolicitudo, & veſter erga Sanctam & Apoſtolicā Sedē ſinceræ deuotionis affect⁹ requirunt, vt quātùm poſſum⁹ in Eccleſiarū regimine, & iuriū ipſarum proſecutione, vobis authoritate noſtra opitulemur. Cum itaq; dilectus filius Iacobvs

BREZNICIVS Canonicus Posnaniensis, vestro nomine nobis exposuisset, sæpè accidere, vt in territoriis, villis, pagis, aliisq; locis, quæ ratione vestrarum Ecclesiarum possidetis, & in quibus tēporale dominium, ac forsan merum & mixtum imperium, gladiique potestas vobis competit, Hæretici, Schismatici, Sectarii, ac alii milites & prædones, etiam generis nobilitate pollentes, vobis, & aliis Ecclesiasticis personis plurimum infesti sint, & frequenter territoria, villas, pagos, & Vassallos, & Subditos, vestrasque & illorum res, possessiones, & bona, deprædare, extenuare, opprimere, & ibi grassari, illisquè varia dispendia & damna inferre; boues, equos, & alia armenta vi ex bonis vestris, certis limitibus & confiniis circumscriptis seu circūdatis, diripere, & illinc abducere; ac denique infinita alia latrocinia, homicidia, neces, insult⁹, & excursiones facere & exercere audeant: et cùm vos, qui alio modo similes violentias, invasiones, & vestrorum Vassalorum deprædationes repellere non valetis, nec potestis, aduersus Hæreticos, Schismaticos, sectarios, latrones & homicidas, nec non alios delinquentes prædictos criminaliter agere & experiri, ac inquirere, debitisque pœnis coerceri & puniri facere intendatis, si vobis ad

id Sedis Apostolicæ usu fragaretur auctoritas; & ideò nobis pro parte vestra humiliter supplicauerit, quatenus in præmissis opportunè prouidere de benignitate Apostolica dignaremur: Nos cupientes, & vt delinquentium similes ausus congruis remediis coërceantur, & aliis aditus committēdi similia præcludatur, huiusmodi supplicationibus inclinati, vobis, vt per Procuratores à vobis deputari solitos, quoscunque Hæreticos, Sectarios, latrones, homicidas, & alios delinquentes præfatos, corā competentibus Iudicibus accusare & deferre, & contra eos tàm ciuiliter, quàm criminaliter & mixtim agere, & experiri; necnon desuper quoscunq; processus & inquisitiones formari, ac sententias ferri & promulgari, easq; debitæ executioni demandari petere, instare, & procurare, absque excommunicationis aut irregularitatis, vel inhabilitatis, seu priuationis beneficiorū Ecclesiasticorum, per vos pro tempore obtentorum, aut cuiusuis alterius pœnæ, vel censuræ, incursu, liberè & licitè possitis, Apostolicâ authoritate, tenore præsentium, de speciali gratia concedimus, & indulgemus, ac vobiscū quatenus opus sit, desuper dispensamus. Nō obstantibus præmissis, ac constitutionibus & ordinationibus Apostolicis, cæterisq;

contrarijs quibuscunque. Datum Romæ apud S. Petrum, sub Annulo Piscatoris, Die VIII. Aprilis. M. D. LXX. VII. Pontificatus Nostri Anno Sexto. Vi. Cæ. Gloriorirus.

Wasz y druga Clemensá Pápieża tym imieniem Osmego/ iesżcze swieższa do Krola Zygmuntá Trzećiego/ ktora ták brzmi.

Securitati Venerabilium Archiepiscoporum, Episcoporum, & alioorum Prælatorum Ecclesiasticorũ, Regnorũ, & Dominiorũ tuorum, qui pro eorum Senatorio munere in Senatu, Comitiis, Consiliis, & Iudiciis eorundem Regnorum interesse, & Sententiam dicere solent, & debent, opportunè consulere volentes, Maiestatis tuæ supplicationibus, in hac parte Nobis humiliter porrectis inclinati, Omnibus & singulis Archiepiscopis, Episcopis, & aliis Prælatis præfatis, vt in eodem Senatu, Comitiis, Consiliis & Iudiciis, quandocunq; de rebus & negotiis bellicis, & sententiis ac causis criminalib⁹ tractabitur, eorum sententiam liberè sine aliquo conscientiæ scrupulo, aut Censurarum Ecclesiasticarum, & irregularitatis incursu, etiamsi inde aliquorum mors, aut mutilatio membrorũ sequeretur: dum modò ipsi-met sententiam

Sanguinis non ferant, & à ſubſcriptione ſententiarum abſtineant: niſi forſan ex Officio huiuſmodi etiam Sententias ſubſcribere teneantur: quo caſu & illas ſubſcribere poſſunt, Authoritate Apoſtolicâ tenore præſentium gratioſè concedimus, & indulgemus. Non obſtantibus Conſtitutionibus & Ordinationibus Apoſtolicis, cæteriſq; quibuſcunq;. Romæ die IX. Auguſt: M. DC. III.

Zkąd iáśnie widźiſz że y Duchowni mogą Cryminały ſądźić: toć y czary/ gdyż to ná nie bárdzo mądrze y vważnie Korona wſzyſtká włożyłá/y conſtitutią obwárowáłá. A nie tylko to pozwolenie Stolice Apoſtolſkiey dla złośći/ ná ktorą ſie temi czáſy świát rozpaſał/ále y dla porátowánia/ochrony/ y vbeſpieczenia ſámych Sędźiow ſumnienia: áby dopiero po harápie nieućiekáliśie o reſolutią yrádę do Duchownych / śćiſnieni złym ſumnieniem przez ſwoie nieoſtrożność wtákich ſądách/ Co ſie bárdzo często przytrafia. Dla ktorych wzwyż pomienionych niebeſpieczeńſtw y vſterpkow Duſznych wtákowych ſądách/ wiele zacnych wpráwie biegłych ſędźiow/ vrzędu tego odbiegli/nie chcąc nikomu Duſzą ſłużyć. Y Owſzem wpráwie świeckim obwárowano / że táki poenæ talionis & vitæ periculo obnoxius. Jáko czytamy

L. Non tantum, ff. de appellationibus, & L. Addictos,C. eodem, to ieſt/ tákiego karánia godzien/iákie|miał ponośić ten/ktorego bez winnie oſzkálował y oſadził. Czemu żeby ſie zábiegło/krotko y bez wielkich záwodow abo probacyi: Pytánia niektore/ co naipoſpolitſzych trudnośći przełoże/y nánie odpowiedzi/nie z zdánia moie°/ále biegłych wpráwie ták Duchownym/iáko y świeckiem. Bo áczkolwiek wiele o tey Máteriey Doktorow oboiego práwá napiſało: iednák iż ſie nie káżdy tákiemi Authorámi y ich Xiegami obłożył / y nie wiedzieć gdzie czego ſzukáć/ á czaſem/ choćby chćiał zdrowey rady/nie może záśiać. Przetoſz tu krotko niektore pytánia/y wątpliwośći wtey to Materiey tych że niemal Doktorow słowy z odpowiedzia przełożone wyrozumiey.



PYTA-

PYTANIE I.

Co to Superstitia? ábo zábobon? á co maleficium, abo czary?



Oktorowie wpráwie duchownym y świecckiem biegli/dayą roznicę miedzy Zabobonami y miedzy Czarami/ á zátym co być Zabobonnicą y co być Czarownicą. J często się ludźie ná tym omylayą przez swoye niewiádomość. Da y karzą zarowno ták te/ iáko y owe. Co bez wielkiey vrazy y zawiedzienia sumnienia być nie może. Prawdać/iż słuszna y owszem powinna złego karać/dobrego miłowáć/ by snać nie vsłyszał. Jześ wypuśćił człowieká śmierći godnego/ duszá twoia za duszę iego/y lud twoy zá lud iego. 3. Reg. 20. A zwłasczá Czarownice/ ktorych mizernieysza kondicya niżeli od diabłá opętanych/bo się pospolićie wyrzekáią Chrystusa/á diabla miasto Bogá obieráyą/y do nieo rękodaynie przystáyą: wyrzekayą się y Wiary ś. y Sacrámentow/y owszem onych na zelżywość Chrystusá P. źle vżywayą: diabłu pewnych czasow/pewny pokłon zuććiwośćią samemu Bogu przyzwoitą wyrządzáyą: z niemi niećzystośći pilnuyą: y komukolwiek zamyslą (za dopuszczeniem Boskiem) rozmaićie szkodzą. A przetoż karaniu srogiemu/podług oboiego prawa podległe. Bo ták Pan przy-

3. Reg. 20. c.

Exo: 22.

kázał Exo 22. Maleficos non patieris viuere: a po náſzemu Czarownikow/ nie bedzieſz żywił. Jednak tu ſek/ kto ieſt Czarownikiem ábo Czarownicą/ á kto Zabobonikiem. Bowiem y nie o każde Zabobony vrząd może karać/ y one ſądzić/ nie ſtało by mu drew. Abowiem acz niektore z nich podległe ſądowi y karániu ich/ ale nie wſzyſtkie; Samemu tylo Tribunałowi Bożemu y Kośćielnemu należyte; choć ſą czaſem grzechem śmiertelnym/ czaſem powſzedniem/ czaſem iáko wywodzi Kaietan Kardinał bez żadnego grzechu mogą być. Verb: Superſtitionum obſeruatio. Doktorego ćię odſyłam.

Caiet.

Naprzod tedy mowmy o Superſtitiach abo Zabobonach. Coſz ieſt tedy Superſtitia abo Zabobon? To nazwiſko S. Iſidor. lib. 8. Orig. c. 3. ták wywodzi/ Quod ſit ſuperflua, aut ſuper ſtatuta obſeruatio. Jakobyś rzekł/ co kolwiek nad vſtawę abo vchwałę/ zwyczay/ y poſtanowienie Kośćielne czyniſz/ dla doſtąpienia/ abo vwarowania śię iákiey rzeczy/ to zowiemy Superſtitią/ abo Zabobonami. Vtwierdza śię z Auguſtina Swiętego lib: 2. de doctr. Chriſt. c. 18. o 20. ktory nazywa Exceſſum, bo ich zażywáią ludzie/ choć nie ſłużą ku cći Bożey/ iákoby chćiał rzec/ wykraczanie w wymyſłach ludzkich/ Boſkiey cći nie przyzwoitych. Tenże S. Doktor tamże c. 23: mowi: Superſtitie ſą wymyſły nie od Bogá/ ani dla Bogá/ abo bliźniego/ powſzechnie przez Kośćioł poſtanowione/ ále przez priwatne wynalaſki rozrywáyą y zawodzą ſerca nędzne/ abo miałkiego rozumu. Jakich ile miedzy białą Ruśią bez miary: tákie ſą ſzárpania koſzule/ gdy kto kaduk abo podobną kadukowi

S. Iſid.

S. Aug.

ſerdeczną

ſerdeczno chorobe ćierpi / y tey koßule rozbyianie lub ná roſtainiach / lub ná Bożych mekach. Godnyby tákie / áby ich to podkáło podybane / co onego Kárdáßá Tátárzyna ná Ruśi / ktory iádac zá Káreta Pańſka zinnemi Komornikami / gdy zdeymowali drudzy czapki przed Bożą meko / on ſie znich śmiał / á tym wiecey gdy mu grozili ſkarze ćie Bog. Jadac dáley y doieżdżáiac drugiey Bożey Meki / z trafunku zpyta go Pan ſprawilli co mu rozkazał? gdy odpowie żem do duße zabił / kazał mu tamże bliſko Bożey meki ná morawie náháikámi ſmolno pulſu pomacać / co towárzyſtwo chetnie vczyniło / przydaiac że go Bog y Boża meká karze. Jle ktoć potym mimo Bożą meke iachał / wprzod przed innemi y zdaleka ſchylał ſie aß do łeku mowiac / czołem tobie Boża muka. Tegoßby y tym guślarkom potrzeba / bo ná Kaplańſkie vpominanie nic niedbáyo. Takie ſo teß miary / oſtudy / nocnice / y tym podobne bayki. Ktorym one ſłowa Pawłá S. barzo ſłużo Act.17. Meżowie Athenſcy / widze że we wßyſtkich rzeczach barzo Zabobonami narabiaćie. Act.17.

¶ Te Superſticio ábo Zabobony Thomaß S. Doktor Kośćioła powßechnego troiako dźieli. Jedna ieſt Jdololatria abo bałwochwalſtwo. Druga ieſt diuinatoria abo wieśćbiárſka / wrozbiarſka. Trzećia obſeruationes zwyczayne / iakoby przeſtrogi y nauki Zabobonne. Abowiem niektorzy cześć Boſko diablu wyrządzayo / á to ieſt bałwochwalſtwo. Abo żeby co tayemnego obiawił y oznamił / a to ieſt wieśćbiarſtwo abo wrożba. Abo wiec aby ratował y sporządzał iuß zawźiętey ſprawie naßey y ſcześcił / á toć ieſt Superſticio va-

narum obseruationum: abo wiec Zabobon zplonnych zwyczaiow y przestrog/iáko to po pologu koszule nie odmieniać/klokotkowe drewno przy kádzi zatykać áby piwu czáry nieszkodziły/w Wigilia ś. Jána wieniec z bylice nośić aby głowa przez rok niebolała/choć ziołmi y bylica zdawna stroyono domy/y wrota domowe swiatobliwie/y w wiencach chodzono na znák wesela/ podług pisma/Wiele sie ich będzie weseliło znarodzenia iego.

L uc.1

¶ Bałwochwalstwo tedy iest wszelka cześć / ktoro iakiemuszkolwiek stworzeniu/ iako Bogu wyrządzamy. Jednak sto przestrogo / abyś obrazow Chrystusa Páná y Swietych iego nie nazywal bałwanami / ani tych ktorzy ie czczo bałwochwalcami. Bo obrazow nie zowiemy bałwanami iáko poganie/ áni Bogami / ále so wizerunkámi y obrázámi rzeczy prawdziwych/ktore nam wyrażayo y kládo przed oczy. Jáko reká Krolewská ná podpiśie listu iego/ y pieczeć/ nie iest Krol pomázaniec Boży/iednak iż Krola y wolo iego znaczy/czciemy io/całuiemy ia zucciwośćio wszelako iako samego Krola. Inaczey karaniu podległy/ktoby iaki kontempt pokazał/ y on zniewazył. A ten grzech barzo wielki bałwochwalstwá / bo cześć samemu Bogu winno wyrządza stworzeniu/ y nieprzyiacielowi Bożemu. Jako gdyby kto znał innego Krola oprocz własnego / y iemu cześć Krolewsko wyrządzał / popadałby Crimen læsæ Maiestatis.

¶ Wieszbiárstwo záśie ábo Wrozba dwoiáko sie rozumie. Naprzod y właśnie gdy kto praktykuie y obwieszczá o rzeczach przyszłych iakiemkolwiek sposobem

nie przy-

nie przyrodzonym/ ktorych przyßłych rzeczy wiadomość ſamemu P. Bogu przyzwoita. A tá ieſt y od ſamego Chryſtuſa w Apoſtołách zákazána: Non eſt veſtrũ noſſe tempora vel momenta. Act. 1. Powtore Wrozbe rozumieią wiadomość rzeczy tayemnych/o ktorych przyrodzonym obyczaiem człowiek wiedzieć nie może. Náprzykład/gdy kto taiemnego Złodzieiá opowiáda / ábo Czárownice. Gdy kto weyrzawßy ná człowieká/ opowiáda mu zápewne że go czáruią/ ábo iuż zczárowány. Ba y często miánuie/ gdzie y kto go y czym czáruie. A zkąd że to wiedzieć może? Nie znauki kośćielney ábo Theologiey/ áni z Filoſofiey/ábo nauky Lekarſkiey/toć pewnie ma duchá Prorockiego / ále temi czaſy náßa miłá Polſká nie rodzi Prorokow iáko nie kiedy Páleſtiná. Abo wiec muśi wiedzieć z duchá złego / ktory go iáko kłámcá podwodzi ná ßkode/ oſtáwe/y zgube ludzi niewinnych : wykonywáiąc one słowa ſwoie / ktore o tymże złym duchu opowiedział Micheaß Prorok. Ego decipiam eum,& ero Spiritus mendax in ore prophetarum eius. A o nożby ráczey tákiego Proroká ná ſtośie drew zápalić / áby tákich rożnic y nieznaſek / przez ſwoie ßalbierſtwa y potwarzy miedzy ludzmi nie czynił/y niezwodził ſwoią praktyką głupich białychgłow.

Act, 1,

3. Reg. 22.

Trzeci ſpoſob Zábobonow ábo ſuperſticyi z Thomáßa S. q. 96. 22. zpłonnego zwyczainego podánia y przeſtrog zábobonnych/gdy kto broi/ ábo dokazuie czego pewnemi rzeczami/ ktore áni od Bogá / áni z przyrodzenia máią tey mocy/áby ten ábo ow ſkutek ſtálſie przez nie. Nad to gdy ſie co ſtánie zſtrafunku / on nátych-

miaſt wrozy zlego co pocześnego y fortunnego/ábowiec iákie nieſczeście. A tákie domysłne zábobony/ troiáko dzieli Thomaß ś. iedne ſą notoriæ, to ieſt/ zſtrony wiadomości. Drugie przeſtrogi zſtrony záchowánia ábo przywrocenia zdrowia / to ieſt obſeruatio ſanitatum. Trzecie/ wiadomość zſtrony rzeczy przyßłych przypadkowych. Z ſtrony pierwßey rzeczy / gdy kto ábo woſki leie/ábo ołow ná kogo/ y zfigur wylánego woſku ábo ołowu/powiadá co on czyni ná kogo w niebytności iego/ on woſk ábo ołow lano/ choć bedzie opodal. Do tego należy/ gdy kto chce wiedziec ieśli kto czarownik ábo czarownica/ y pewne słowá choć święte / myśląc w ten czas o nim/ wymawia/ ábo ráczei godłá ßatáńſkie. Jeśli ſie w ten czas wezdrgnie / ábo go ogrozi / gdy ie myśląc o niem mowi/pewny ieſt czarownik/ábo czarownica/ ieſli nie ogrozi/ áni ſie wezdrgnie/ toć nie ieſt czarownico. A to ieſt grzech ćięßki/ á tym wiekßy gdy drugiego
Apoc. 12. tey proby vczyß/y ześ tego ſam nieraz doznał opowiedaß/ mianuiąc y oſtáwiáiąc niewinne oſoby. Bo tu chociaß niewyráźnie diábłá wzywaß/ktory ieſt accuſator fratrū, ná pomoc/ y zniem robiß názgube/ y ßkode ludzko/ ktory ieſt cel y koniec ßatáńſkiey vſługi y dogody.
Z ſtrony drugiey rzeczy/to ieſt/zſtrony przeſtrogi záchowánia ábo powrocenia zdrowia: kiedy záżywaią pewnych ſłow / znákow / cæremoniy płonnych ná kßtałt báśni/ ná vleczenie ludzi/ ábo wiec bydłá zchorzałego/ ná zátrzymánie krwie/ ná vśmierzenie boleśći dla/ záchowánia żywotá y dobrego zdrowia/ áby go nieprzyiaćiel niemogł pożyć / y ná przypádki rozmaite tym podobne.

Do tegoß

Do tegoż należy gdy wprawdźie dáią lekárstwa przyrodzone/ ále iednák zpewnemi cxremoniami / ábo ráczey zábobonámi. Co Zydom Doktorō barzo zwyczáiná: iáko niedawno ieden Zyd vczynił tu wPoznaniu co iuż zdłech gdy krew iedney osobie pusczona ćiec nie chćiáłá/ Zyd wziowszy onoż pusczadło od Cyrulika/ vczynił iedne cxremonio pewne słowa mamrococ/ á zátym sie tylo dotknoł pusczadłem otworu żyły/ zárazem krew skoczyłá. Y gdy mu przygániáno oto/powiedźiáł że niewadźi Doktorowi y to y owo vmieć dlá rotátowania chorych. Ku temuż służo pewne listy/ słowa z pismá ś. pewne/ modlitewki z pisáne/ ktore nośić przy sobie/ áby go nie rániono/ álbo żeby go ránnego krew nie vszłá/ y insze tym podobne wymysły zwłásczá kiedy máio przytym niezwyczaine okoliczności y kondycie. Abowiem kiedy nie iest sáma z śiebie y znátury swey pomocno / tedy wielkie podobieństwo/ że to z vmowy choć táiemney diabelskiey. Potwierdzam tego/bo ponieważ tá cxremonia nie iest skuteczna znatury swoiey ani z Bogá / ktory tákich cxremonyi áni sam przez sie áni przez kośćioł swoy postanowił/tedy od obłudnego duchá pomocy pochodźić muszo. Do tych że wymysłow zábobonnych náleżo obrazy wydrożone w pierśćieniach pod pewnymi konstellacyámi y Planetami. Na przykład/ kiedy kto pod znakiem Lwa dał sobie ná Sygnećie obraz Lwa wyrzezáć/ táki twierdzo guślarze/ pomocny na melankolio / ná puchline/ ná goroczke / przećiw powietrzu morowemu. Przyday y to áby táki był ná słośie. A czemu nie wolu/ ábo sowe ⁊c. Dla tegoż ráczey rozumieć że ona figura iest hasłem szátańskiem/ kto-

re gdy okáza ći co znies maia porozumienie / maia go czasem ná vsługe gotowego. Zpytaß mie iáki to grzych bawić śie tákimi plotkami guślarskiemi y wierzyc w nie? Odpowiedam że iest grzych śmiertelny. Chyba by vczynił zwielkiey niewiádomośći/ábo dobrem ánimußem/ ná ten czas może bydź wolen od grzechu śmiertelnego. Ale kiedy to czyni vmyślnie y vważnie / zwłasżcza od Páśterzá ábo duchownego vpomniony/ á vpornie wtym trwa/ nie chćiálbym bydź wiego skorze.

Zstrony trzećiey rzeczy/to iest/bádánia śie dwornego o rzeczach przyßłych y domyślaniá. Náprzykłád gdy kto komu z trafunku zabieży / ábo mu śie kto przytráfi/ ná tychmiast wroży sobie co niefortunne° ábo pomyślne°/y ku temu zamyśly swoie stosuie. Náprzykłád wychodząc zdomu potká Pánne/ wroży záraz że on dźień iálowo mu y bez pożytku znidźie. Jeśli lißká ábo pśicá sczenná/ będźie nießcześćie. Ták nie ktore dni rozumieią niefortunne ná droge/iáko Młodźiánkowy ná roboterć. Tákie wymyśly choć ná czas wzgledem máteriey mogą bydź ćießßym grzechym/ iednák dla niewiadomośći / y gdy dobrym sercem co śie tákiego komu tráfi/ powßednim tylo będźie/ y czásem bez grzechu/ według náuki Caietana.

Odpráwiwßy náuke o Superstyciach/pytáimy śie o Czarach ábo o Czárownicach/ktore śie niemi báwią. Czárnokśięstwo ábo Czáry/ bo to zá iedno biorę y rozumiem/iest sposob pewny ábo náuká/ iáko broic y dokázowáć dźiwnych rzeczy przez pewne znáki ábo hásłá/ á go dlá zpomocą ßátáńską. ktore to znáki ábo hásłá/iáko y

wszytka tá náuka bezecna czartowska/ náprzod od diábłá postánowiona y podáná. O czym czytay ś. Augustiná lib: 21. de ciu. Dei c. 6. Nieżeby sie on miał wtákich godłách kochać/ále tylo dla czći/ ktoro mu przez nie wyrządzaią z wzgardą y despektem Boskiem: Pierwsza promotá persona/ ábo pierwszy Mistrz wtey náuce Czártowskiey był Zoroastres/ iáko pisze Augustyn S. y Grzegorz Turonski lib. 1. histor: Franc: c. 6. ktorego też Mistrza pierwszego ná koniec piorun roztrzaskł. Tey náuki bezecney dwoiáko dostępuią. Náprzod przez vmowę wyrázną ábo oczywistą z diábłem. Zá ktorą vmową niezbożną y kontraktem/ wiela innych nieprawośći zá=kázą y morduie dusze swoie. Naprzod herezyą/ bo wiele znich nic nietrzymaią o wiecznym potepieniu czártowskiē/ áni teo wiáry daią/żeby miał być tákiē nędznikiem/ráczey wielmożnym wszego dobra dawcą/ ile tym ktorzy z niem przestáią/ y przy nim wiernie stoią. Potym wyrzeka sie Bogá y wiáry iego/ wyrzeká sie krztu ś. y innych świątośći/(iákomi sámi z tákiego rzemiesłá ludźie przyznali) á do diábłá miasto Bogá przystáią/ślubuiąc mu nieodmienną wiárę do śmierći/ z ciáłem y z duszą mu sie odlecáiąc zá wieczne niewolniki: ofiary mu pewne ofiáruią/ y pewnych czasow rozną cześć y chwałę iemu oddáią. Po Czwarte bluźnią Bogá y náturę iego przenáświetszą człowieczą/ tákże Matkę ieo błogosłáwioną z Swietemi iego. Piatá popełniáią świetokradctwo/ krádnąc rzeczy świete/ iáko Nąświetszy Sákráment/ y inne rzeczy świete/ zażywáiąc ich do swoich przeklętych zábobo-

S. Aug.

now. Szosta zázywáią wszeteczeństwa brzydkie z czártámi. Siodma szkody bárzo wielkie czynią ludziom one zábiiáiąc/a zwłaszcza dziatki niewinne/ poniewasz do nich łatwy przystep máią/gdy iem rodzicy nieostrożni krzest ś. dlá pewnych świeckich respektow odwłoczą. Z ktorych to dziátek nowo narodzonych krew wysysáią/ one táiemnie y nieznácznie morduiąc/ z ktorych potym ćiał zwárzonych maśći/proszki/ y insze godłá szatáńskie gotuią. Nie wspominam rozmaitych chorob ludzkich y bydlecych ktore záráżáią/iáko y zbożá po polu truciznámi y sztukámi czartowskiemi. Pytałem tu iedney niekiedy w Poznániu/ ktorą potym spálono/ czymby też zábiiali ludzie y bydło? odpowiedziáłámi mimo insze sposoby/ máią iedno ziele pewne/ ktore tylo ná Łysey gorze rośćie/ile mogę wiedzieć/ gdzie też na ten czás był Zbor Heretycki/ tego práwi tylo zwarzywszy/ pokropić lubo człowieká/lubo iáko bestya/ ktorey śmierći życzysz/ nátychmiast zdechnie. Czegom práwi y sáma doznáłá ná psie/ ktory skorom go tą wodą pokropiłá w koło się obroćiwszy/ padł y zdechł. Vważ że iesliż tego kąkolu nie trzeba wykorzeniać/ nie tylo dlá pokoiu y dobra pospolitego/ále y dla obelżenia Boskiego Máiestatu. Po- wtore tey piekielney náuki przez vmowę/ niewyráźnie wpráwdzie z czártem/ ále przez hasłá wyráźnie/ gdy ie wiernie chowáią/ iáko ich ći náuczyli/ ktorzy ich pierwey náwykli/od sámego czártá/ vczyniwszy z nim vmowe wyráźną y oczywistą. Bo nie tylo iem sámem/ tákowe bezecne instrukcyie podáią/ále y przykázuią iáko náiwiecey drugie niemi záráżáć/ y do vsługi czártowskiey/ pogárdziwszy Bogiem záprawowáć. Záczym qui facit

per alium

per alium, per ſe facere videtur. Powiem przykład / tey to wyráźniey z czárty vmowy y nie wyráźney. Sláchcic ieden z Podláßa Euángelik máiąc Synáczká niechćiał go dáć z ſąsieckiemi dźiatkámi do Kolegium Pułtowſkiego / ále mu z Niemiec koßtem niemáłym záciągnął Miſtrzá / ktory ono dźiecię we trzyletáſtu niemiał lećiech z polnie z Grámmátyką potáiemnie vczył Czarnokśięſtwá / y z niem wkole czártowſkim częſto bywał. Raz iuż tylo oſtatni miał być w niem ná promocyą y vmowę wyráźną ábo oczywiſtą z czártem· Zdarzył P. Bog iż inne ſąśieckie dźiátki odeſłáno ná wakácye z kolegium do domow gdźie ná iednym pośiedzeniu z roſkazánia rodźicow z probowáli ſię z onem domatorem. A widząc Oćiec że nie rowniá iego iedynákowi odpráwił inſpektorá / á ſyná y drugiemi dał do ßkoły / ktory oznáwßy ſię z kondyſcypułami / wkrotce náuczył niektorych ſwoich rowiennikow / rozmáitych ßtuk ßatáńſkich / y złośći ludźiom wyrządząc / iáko to kłotki otwieráć ná pewne háſłá y zamki / wody czynić / rozdźieráć ſuknią ktora zá chuchnieniem cáła byłá / pieniądze rozdawáć wizbie / ktore on wśieni w cále odebrał / á onym zrok zniknęły / y tym podobne pśie ßtuky. Dla czegoß muśieli częſto Miſtrzowie ich / brzozowych exorcizmow záżywáć / poki nie odwykli oney náuki. Zkąd ſię pokázuie iż oprocz wyráźney vmowy z diabłem może kto bydź / przez niewyraźne pákta / czárownikiem ábo czárownicą karánia godną. A żebyś lepiey poznał te vmowę czártowſką oboie: weźmi z Doktorow táką regułę ábo náukę. Cokolwiek ſię dźieie niezwyczáinego w Kośćiele Bożym / y bez pochwały iego ábo opiſánia / y potwierdźenia / áby ſię co nátych mieyſc ſtáło /

choć

choć odległe/ á nad śiłę y moc przyrodzoną/ to czárami y zábobonámi śmierdzi/ y do zmowy táiemney choć niewyrazney z Szátanem nálezy. Abowiem gdyż táka rzecz nie ma tey mocy z przyrodzenia do tákiego vczynku/ idzie zátym/ iż iest tylo znakiem ábo godłem/ nie Boskim áni świetym/ ponieważ nie iest ná to od Chrystusá/ áni od Kośćiołá iego vstáwiona/ ále od diabłá y iest godłem iákiem kolwiek iego. Ták vczy S. Thomasz 22. q. 96. art. 2. S. Anton. p. 2. tit 12. c. 1. § 2. Caiet. in summa v. Incantatio. Nau. in c. Nouit. Notab. 1. Sylu. Toletus Medin. Sanch. Suar. S. Aug: l. 21 de c. Dei c. 6. Gratianus. Layman. l. 4. tom. 10. c. 4. & alij.

A niezárzucay że sa krzyże/ słowa świete/ modlitwy nábozne: kiedy śie przytym co innego miesza y przydáie: náprzykład imiona nieznaiome ábo słowá/ károktery etc. Abo iesli nádźieie iáko pokłáda te słowá pisząc/ ábo rzeczy/ wierząc: y inne tym podobne wymysły y cerimonie niekośćielne/ áni ku chwale Bozey nalezyte: máz to wszytko rozumieć zábobonámi. Ták vczy S. Thomasz q. 96. art. 4. Náprzykład niech Pánná na párgáminie białym/ gdy wschodzi słońce/ Ewángelio S. Jáná nápisze/ ktora ná trzech sznurkach nośić masz ná szyi/ modlitwe iáko ábo słowá koniowi/ lubo bydlećiu iákiemu schorzáłemu wucho szeptáć: czary sa y zábobony/ z táiemney y niewyraźney vmowy z diabłem. Y owszem choć byś nic nieprzydáwał/ iedno sáme słowá nábozne mowił/ ábo wierszyk iáki z Psalmu/ lubo sámo wino z ofiáry iáblutiey kápłáńskiey: sam opłátek/ ktory ná ołtárzu przy Mszey S. odpráwowániu leżał dla proby Czarownic/ konopie ábo len ná gromnicach wiazac drzewa

słoma

słowá poiutrzni Bożego Národzenia opásuieß/koßule ná rozstáiniach y przy Bożey mece rozbite poßárpane rozbiiaß. Wßytko to biesowe dźieło/ ieśli w nich pewną á nie omylną vfność kłádźieß/ y vżywaß ich dla dostąpienia zdrowia/ ábo dlá iákie° pożytku. Delrius lib. 3. p.2.q.4. f.7 Suarez Lessius Laym. Przyczyna bo tych słow ábo modlitewki nie dlá ćći Boskiey vżywaß. Ani dlá tego że są słowá Boże/ ale zámysłem płonnym / áby sie co stáło płonnego ábo pletliwego. Ná co áni Bog/ áni Kośćioł tych słow nieustáwił. Przykład ieden dam: pewne s. słowa zeby psi niesczekáli mowić. Tákowe słowá ná cześć diabłu mowią/ choć sáme przez sie świątobliwe / bo on wrzeczach świetych/ iáko w Sakrámentach/ swoie hástá y śidla zásadźił / iáko rybak pod pástwą wedy/ ná snádnieiße ludźi ośukánie / ná obelżenie Máiestatu Boże° y rzeczy sámych świetych/ iáko ptáßnik śiemie w klatke ná połow śikor nieostrożnych.

PYTANIE II.

Iáki kres do ktorego iáko do celu zmierzáią czárámi swoiemi Czárownicy ábo Czárownice.

WLáśni Czárownicy y Czárownice dwoiáki koniec y kres sobie zámierzáią czárámi swoiemi. Jeden iest vćiecha włásna y wielkie v ludźi rozumienie/ lubo zokázowánia/ y kunßtow ßalbierskich nad przyrodzenie w oczach ludzkich/ zá pomocą ßátáńską/ lubo dla zysku y pożytku iákiego prywátnego włá-

ſnego ábo cudzego. Maß iáſny przykład w Polſzcze przed lat kilkadzieśiat / iáko tá przeklętá náuká ſpolnie z nowem wierzyſczem / zágeściłá ſie byłá á zwłáſczá po Dworech Senatorſkich y przednich / iż nic nie rzekę o niektorych duchownych / że to ſobie zá oſobliwe dworſtwo mieli / tákie bezecniki / ábo iáko ie zwáli Kunßt miſtrze przy ſobie chowáć / przepłácáć / y one ieden drugiemu odmawiáć / ábo ráczey wydzieráć. Mowię to iáko teſtis oculatus, mieyſc / oſob tákich / Kśiąg / inſtrumentow / y Kół czárnokśięſkich. Ale niech będzie miáſto wielu wywodow / y świádectw tey moiey / ábo ráczey Theologow aſſertiy / Symon on czárnokśiężnik / ktorego dzieie Apoſtolſkie wſpomináią. Act. 8. o ktorym też piße Egeſippus Stárożytny Hiſtoryk lib. 3. c. 2. innych wiele ktory wielkiey ſobie ſławy v Rzymian y v Nerona Ceſárzá doſtał / przez ßtuki tákowe Czárnokśięſkie / że go też y zá Bogá mieli / y bałwan ábo obraz iego wyſtáwili / ná wieczną pámiątkę / z tákim nápiſem Simoni Deo ſancto. Ten y vmárłe powázał ſie wſkrześáć w Rzymie przybytności Piotrá y Páwłá świętego / ácz tego niedokázał / chybá że trup trochę ruſzał głową mocą czártá od niego wzywánego. Y potym chcąc popráwić ſławy / w oczach wßyſtkiego Rzymu / ważył ſie widomie y pocżął z kápitolium po powietrzu w dzień látáć / ále modlitwą Piotrá S. gdy czárci ktorzy go byli wyſoko ná powietrze wynieśli / odpędzeni / zpadßy z wielkim pędem y wrząſkiem ná ziemię ábo kámienie rozbił ſie y nogi ſobie połomał. Drugi cel ábo koniec tych zbrodni ábo czárow áby iáko nabárdźiej náiwięcey ßkodzili ludziom. Y te ſpráwkę ich czártowſką práwnicy zowią Malefici-

Act. 8.

umá bo

um ábo veneficium, á po polſku Złoczyńſtwo/ ábo Truci-
zny zádáwánie. A to zwykli troiáko czynić / y ná trzech
rzeczach złość ſwoie pokázowáć. Naprzod w Elemen-
tach/ potym w ćiáłach ludzkich y bydlęcych. Po trzećie
w duszach ludzkich poki ſą w ćiele / ile im Bog záta-
iemnemi ſądámi ſwoiemi dopuſzcza. Masz przykład Iob.
w Jobie S. tego wszyſtkiego c. 1. 1.

Co ſię tknie pierwszego to ieſt Elementow ábo ży-
wiołow (bo niemi ożywiamy ſię) mogą pomocą czárto-
wſką ná powietrzu y morzu vczynić burze/grády pioru-
ny/ grzmoty/ wiátry/wichry / y niemi ludziom szkodzić
wywrácáć drzewá/ láſy/ śiewy pſowáć/ domy obáláć/
bydło záráżáć/ iáko ſię Jobowi ſtáło. Y co dzień tego
doznawámy. Czytaićie Hiſtorie iáko miedzy innemi
zbrodniámi żydowſkiemi ćiż śmierdziuchowie iáko gło-
wni áſprzyśiegli nieprzyiáćiele Chrześciáńſcy/ będąc zá-
wsze pełni czárow y zábobonow/ bezboiáźni kárani w
Niemieckiey iedney ſtronie wszyſtkie wody potruli byli/
oprocz pewnych mieyſc gdzie ſámi czerpáli wodę zá ktorą
trucizną wszędzie ludźie Chrześciáńſcy/ iáko ſnopie pá-
dáli vmieráiąc / do czego ſię ſámiż ná mękách przyználi/
zá co z Niemiec wyświeceni y niektorzy ſrogo pokárá-
ni. A toli ich ná pámiątkę przy iezyku niemieckim zo-
ſtáwiono/ktorego do tąd vżywáią/ y do tąd w pewnych
kraiách niemieckich pod gárdłem niegodźi ſię im wcho-
dźić do miáſtá. Ale mowiąc o nászey rzeczy. Nie trudno
aëreis poteſtatibus to ieſt czártom/obłoki z innych czę-
śći świátá/ták y wiátry gdźie chcą zápędźić gwałtem / y
one ſpolnie rozbiiáć/zaczym gromy wichry ꝛc. Tymże ſpo-
ſobem vczynić potopy / trzęśienia źiemie / wywroty do-
mow / iáko ſynom Jobowym/ nágłe pożogi/ y tym po- Iob. 1

dobne/ ile im Bog dopuszcza. Mogą też o czarowáć śie. wy y role/ y ziednego mieiscá ná drugie przenośić. Co byłá zwyczaina ieszcze zá Rzymian w pogáństwie będących. Y stogo tákich karano/legibus duodecim tabularum. Czytay sobie Pliniuszá lib. 17. c. 25.

Co sie tknie ćiał ludzkich/ábo bydlecych/y ná tákich złośći swey dokázuią. Naprzod mogą ie prętkoz mieyscá ná mieysce przenośić/ bo są duchowie mocni. Czego Iob. c. 11 dobrze wiádomy będąc/ ták pisze: nulla poteſtas illi super terram comparari valet. Acz tych przenośin niezáwsze odpráwuią iáko y bánkietow / tańcow/ pokłonow diáblu / y innych plugástw niegodnych pomienienia. Zgadzáią sie ná to Doktorowie w práwiech biegli pisząc o tych zbrodniach/ że często tákie niewiásty diábeł oszukiwa/ lubo gdy dobrowolnie záſną twárdo/ zaczym diábeł máiąc moc ná nich/ ták im fántazią / ktorą zową imaginatiuam, mocno omomi/y wyráżi ná niey te rzeczy/ czego ony przed záśnieniem prágnęły/ ták potężnie/ iáko by to rzeczywiśćie czyniły / bánkietowáły/ piły / iádły/ á ono swoiego śie brzydkiego flegmiſka ktore znátury pełne przez sen násycą. Że też ocknąwszy śie/ zá rzecz práwdziwą swoim wierniczkom ábo Sekretarkom chlubnie opowiádáią. A one rozgniewane wszystkiemu świátu y zprzydátkiem. Czego potym obłędną fántazią swoią vpewnione záprzeć nie mogą/ y owszem dobrowolnie przed sądem wyznawáią/ spolnie y osoby pewne znáiome powoływáiąc / ktore im ich fántazia obłędna/ y sam diábeł nieprzyiáćiel ludzki głowny/ śpiącym mocno wyráził. Dla tegoż nie bárdzo bespiecznie sobie sędziowie postępuią/ gdy ná tákie proste zeznanie czárownic/ lu-

Iob: 11.

bo dobrowolne / lubo przez kwestyie wymeczone / v wierzywszy one ná śmierć z kázuia niemáiąc innych słusznych ná nie dowodow. Gdysz to może bydź / y náiáwi zpomieszánia humorow człowieczych / czego w Melánkolikach doznáwámy / iáko o iednym pisza ktory twierdził że koniecznie miał nos ná pułtora łokćiá / á drugiegom tákiegoż znał / że iáwnie twierdził iż ma pieć ran ná ćiele swoim vkázuiąc pierśi / ná kształt Zbáwićiela nászego. Czego y w goraczkach pełno bywa. A dáleko potężniey może spráwić przez sen zá oszukániem fántazyiey nászey / ktoro zowa Phizykowie imaginatiuam, ábowyrázaiąca rzeczy iákoby prawdziwie / ktorá im nietylko ich skoki y bánkiety wyrázá / ále y sąśiády ich bezwinne / ktore czesto powoływáia y ostáwiaio / iáko społnie widziáne. Potwierdzam y tego że sákowych ćiáłá teyże nocy / bárzo twardo śpiące ználeziono ná pokoiu przy boku towarzyszá / ktoremu chrápiąc spáć niedały / choć ná záiutrz swoim sekretárkom troie niewidy o bánkiećie przeszłey nocy powiádały. Toż świádczy Tostatus, Grillandus, Olaus, y inszych wiele powáżnych autorow / toż y w żywoćie S. Germáná czytámy. Tego iednak dokładam / com iuż wyżey nátraćił / że tákie przenośiny ná czas prawdziwie bywáia / y dowodow tey prawdy / v biegłych w prawie bárdzo wiele / czytay przynamniey Delriusa in inquisitionibus magicis. A niedziw to gdysz y sam Pan Zbáwićiel nász Mat. 4. c. dał śie nośić ná gánek Kośćielny z puszcze / y ztámtad ná wysoka gore / iáko tłumaczą Oicowie ś. Powtore / co śie iescze tknie ćiał ludzkich y bydlecych mogą ie też z pomocą czártow ská odmienić / mowie o odmianie niepowierzchowney / ále Mat: 4.

powierzchowney / zpowietrza y zwaporow inne twoːrząc powierzchowną postać. Tak o niektorych twierdzą że sie przewierzgneli w wilki/ bo sie ile mogą do wilczey postáci przyſposábiáią/ chodząc ná rękach y ná nogach/ á diabeł przydáie ostátek/ áby sie zdáli w postáci wilczey doskonáłey. Potym ie opánowawszy odmienia im fantazyą/ y czyni w nich animusz ábo serce srogiey bestiey dzikiey. Czego snádnie dokázáć może wzruszywszy y pomieszawszy humory w nich / przydáiąc nie co według potrzeby zrzeczy iádowitych choć przyrodzonych potym chyżością wilczą ćiáło ono y tám y sám kieruie. Jáko mille artifex. Stąd że bywá iż tácy nápadszy ná ludźie one okrutnie drápią / szárpáią / kąsáią /pożeráią nákształt práwdziwych wilkow. Może też y sam szatan v śpić człowieká/ á sam być osobę wilczą ponośić/ y w tákiey osobie rozmáite záwźięte y pomyślne vsługi odpráwowáć/ vżywszy drugiego biesá/ áby to spráwił w onego śpiącego fantázyiey/ żeby mu sie zdáło iákoby sie w wilká przemienił/ y to wszytko broił / co bies broi námiestnikiego. Nákoniec może tę odmiánę w człowiecze vczynić/ sczerym omomieniem/ iákom iuż wyżey powiedźiáł o Melánkolikach y szalonych/ że sie im dziwne rzeczy zdádzą choć to wnętrzne humory w nich robią. Jákom o iednym melánkoliku słyszáł/ że nie niechćiáł ieść mieniąc iżem iá iuż vmárł/ á v márli nieiedzą / rzecze mu drugi że też áni gádáią á ty gádasz/ co on vsłyszawszy począł ieść.

Po trzećie Mogą ćiáłá ludzkie y bydlęce táiemnych chorob nábáwić / ktorym żadną miárą lekarze zábieżeć nie mogą. Ato przez trucizny rozmáite y nieznáiome

ktorych czarownicom dodaią; ábo odeimuiąc moc przyrodzoną lekárstwom/ y innemi rożnymi sposobami przeszkadzáiąc lekarzom. Mogą też wziątem leczyć rozmáite choroby/ ktore się też mogą przyrodzonemi lekárstwy rátowáć; ábowiec przez odrzucenie ábo oddalenie popsowánie gusł inney czarownice/ byle tylo bez pomocy czártá swego bo się to żadnym sposobem niegodzi diáblem diábla y iego szprychow pozbywáć. Ale iż one wiedzą pospolicie/gdzie tych gusł szukáć y gdzie ie kopią zwyczay nie znáuki biesowy. Po Czwarte z strony Duszę á rozumiey w ciele będącey mogą wszystkiego tego dokázowáć/co idzie z dispozyciey/ ábo z postánowienia ciáłá człowieczego/ y z fántáziey iego/ iáko to vczynić szalonego/ y przywieść go do tego co się trafia w szaleństwie. Wzbudzić w nim affekt miłości ábo gniewu/ niezgody nienawiści/ y tym podobne áffekty/ á to przez poburzenie w niem humorow y duchow przyzwoitych gniewow ábo miłości. Do tego pomagaią pewne zádátki ábo godłá ktore daią ábo nosić kážą dla miłości y innych áffektow/ iáko łáski Páńskiey etc. Daie tego przykład Iosephus Tract. 1. Diæteticon Polyhistoricō dicto. c. 5. de amore: wyięty z żywota Károla Wielkiego Cesárzá; Ten iáko człowiek z czárowany od iedney wszetecżney czarownice/ tak dalece/ że gdy ią w krotce Bog z tego świátá zstrácił/ on iednak z czárowány od niey zá żywotá/ nie był y po śmierći iey od czar vwolniony: także y trupa iey smrodliwe/kazał sobie do swe pokoiu zánieść. A chociáże żáden z dworzan dla wielkiego y nie znosnego smrodu niemogł wchodzić do pokoiu Cesárskiego: on sam o czárowany y omomiony żadne smrodu nie vczuł. A owszem

zdało mu sie/ że pokoi ie⁰ roża y fiołkami wonnemi ná pełnio ny choć trup ropisty y śmierdzący pełen był brzydkiego robáctwá. Aż zá mądra rádą onych że iego dworzan / w niebytności Cesárskiey/ kázáli pilnie wszedzie on ścierw plugáwy opátrzyć. Co gdy z wielką przewágą vczynio no/ náleziono w vściech oney czárownice plugáwy pierścień złoty / ktory skoro wyieli/ á Cesárz zárázem nádchodził/ ledwo drzwi vchylono/ vczuł nieznośny smrod trupá onego/ że też zárázem muśiał pretko názad vstepowáć/ y on ścierw precz kazał zárázem wyrzućić. Jákiego potym niepokoiu záżyli ći co on pierścień przy sobie mieli y od czártow nágabanie trudno wypisáć. Aż go ná tákim mieyscu zákopáno/ gdzieby go żaden żywy człowiek nie mogł znaleść. Tym podobnego opisuie S. Grzegorz lib. 1. Dialog. c. 4. Nad to zábiiáią dusze w ćiele sposobem rożnym iá dwá tylo dlá krotkośći námie nie/ opuściwszy innych wiele. Jeden iest przez kupno. Pisze Villamontius lib. 1. Itinerarii. c. 33. o iednym czá rowniku. w Weneciey/ ktory vpotepionych ná gálery dusze táiemnie kupowáł/ obiecuiac im przytym wyzwolenie zoney to wielkiey niewoli na ktora byli skazáni / dáiąc ká żdemu zá iedne dusze dziesieć czerwonych złotych. A przytym biorac od nich Cerograf/ krwią ich podpisány: w ktorym sie/ diábłu y Czárownikowi oddawáli. Przy tym zárázem/ by sie názad wobietnicey zápisney niecofne li/ dotykáiąc sie ich pewną trucizną / znauki czártow skiey/ nágle zábiiał. Wprawdzieć wziął niedługo zá to támże zápłate/ gdy sie dowiedziano/ ále niestáło zá du sze strácone. Drugi sposob przez sámeż baby czárowni ce/ ktore sie obieráią y ofiáruią ná rátunek rodzącym y

chcę na czas wiernie im posługą dla kreditu lepszego/iednak za okaziią inne dziatki y dusze ich przed przyieciem krztu ś. morduią. Jáko y żydzi lekarze vsługuiąc chorym Chrześcianom/ná cząści wprawdzie dogodzą/ále vpátrzywszy okazią na drugie wiernie czynią dosyć náuce y przykazániu Talmuckiemu wyraznemu. Choć sie tego oni pra. Pisze Spreng. in Mall. part. 2. iż w Diæceziey Basilienskiey y Straßburskiei dwie czárownice tákie zpálono/ przeto iż iedna znich czterdzieści/ á druga bez liczby dziatek/ gdy ná świát wychodziły/nie ochrzczonych/ pomordowały wpycháiąc wielkie szpilki/w głowki ich. Lecz o tym dosyć.

PYTANIE III

Czemu więcy biáłychgłow ániżeli męsczyzn Czarownic?

BArzo bych wielką krzywdę Biáłey płci vczynił/ kiedy by sie to miáło o káżdey rozumieć co sie tylo o wielu rozumie y mowi / iáko scholastici mowią á potiori parte. Jáko y owey niewiertzepospolitey przypowiastce/ ile biáłych wron tyle mądrych żon. Choć zá sobą pismo przytáczáią Procul et de vltimis finibus precium eius. Nie trzebáć po nie do Kálekutu ieździe. Bo pućciwszy zálecne pismá ś. świádectwá/ o przedziwnych y pámięci nieśmiertelney godnych biáłych głowach/sámo co dzienne doświádczenie biie zá niemi/ y vtwierdzá ono pismo Prou. 14. Mądra biáłágłowa wystáwia y wynosi dom swoy. Eccl: 26. gdzie nie masz biáłeygłowy tam Prou. 14. Eccl: 26.

wzdycha potrzebny ábo chory; bo oná dzielnoſcią ſwo-
ią/ w káżdy kąt domowy weyrzy/ káżdemu domownikowi
ábo potrzebnemu wiego potrzebie dogodzi. Dogo
dziłá Dąbrowká Mieczyſłáwá Kśiążecia Polſkiego
Małżonká w iego wielkiey potrzebie y chorobie báłwo-
chwalſkiey/ gdy nie tylo onego ále y wßyſtke Polſke do
Wiáry Chrześćiáńſkiey z ćiemnośći Pogáńſtwa przywio
dłá. Y ná znák tey wierney vſługi/ dogody/ y zwyćie-
ſtwa z pogáńſtwa/ záwße iáko Zwyćieſcá w wieńcu cho-
dziłá áż do śmierći. Czytai kroniki Polſkie. Tákaß
byłá Jádwigá Krolewná Polſka/ niechcąc ináczey Já-
giełá ná ten czas Kśiążę Litewſkie w ſtan małżeńſki/ áßby
ze wßyſtką Litwą Chrześćiáninem zoſtał. Tákaß byłá An-
ná śioſtra Ceſarzá Cárogrodſkie Bazyle° y Konſtantina/
ktora ináczey niechćiáłá iść zá Włodzimierzá Kśiążę Ru-
ſkie wielce y ſcześliwie waleczne/ áżby zoſtał Chrześćiá-
ninem/ z Ruśią ſwoią. Y gdy gromadámi wielkiemi nad
Dnieprem rzeką krzczono ludzie: okazał ſie diabeł ná powie
trzu w oſobie ſmoká/ rzewnie głoſem nárzekáiąc: Nieſzczę-
tyß prawi/ iáko z wielkiem wſtydem muße z moiey ſtaroda-
wney dzierżawy vſtępowáć/ nie dla Apoſtołow/ ábo Mę-
czennikow/ ale dla iedney nikczemney białeygłowy. Tegoß
dokazáłá Klotyldis Krolowa Fráncuſka/ nie tylo Klodo-
wea krolá/ áley wßyſtko páńſtwo Fráncuſkie ſwoią dziel-
nośćią do krztu ś. y wiáry Chrześćiáńſkiey przywiodßy.
Toż ſpráwiłá/ iż innych iuż nie pomienię/ śioſtra rodzona/
imienia niepomnię/ Trebeliuſa Bulgarſkie° Krolá/ przez
vſmierzone wielkie powietrze/ ná wzywánie Chryſtuſá
Jezuſá/ zá iey rádą w páńſtwie ie° ieſzcze nieznaiome°. Jed-
nák y to práwda/ co piſmo ś. mowi a muliere initiū pecca

ci początek grzechu od niewiasty: to iest Jewy starki ná sey. A zátym Bog ná nie ták dekretował / sub potestate viri eris, będziesz poddana mężowi / iákoby nie iáko niewolnica. Ztąd ná Consilium Gangreńskim / stanelá táka Konstitucia / iesliby ktora biáłágłowa strzygla ábo goliłá głowę / niechay będzie wyklęta. Gdyż iáko niewolnikom v stárych ludzi nie godziło się / w czapce chodzić / ále miásto niey długo włosy zápuszczać ná ochronę głowy. A żeby ie łatwiey rozeznać gdyby od pánow swoich vciekli. Ták y białymgłowom przyzwoita się nosyć / y to iescze okrywszy głowy / iáko Páweł ś. przykázuie / ile w Kościele / ták dla inney przyczyny obecności / iáko y ná pámiątki / onego pierwszego dekretu / zá przeklęctwo y niepostuszeństwo w ráiu / gdy iey powiedziano będziesz pod władzą mężową / będziesz y z boleścią dziatki rodziłá. A choć czásem y owszem często mąż stoi zá dudká / iednak tá pámiątka mowi Epiphanius ś. wiele pomagá im do spokoyy y społney zgody w Małżeństwie / ná co y wstępuiąc do niego przysięga / to iest / ná zgodną miłość y posłuszeństwo / ktore w sobie záwiera poddáństwo. Cor. 11.

Pytáiąc się tedy / czemu białegłowy skłonnieysze do Czar y zábobonow ániżeli Meszczyzná / y częściey z diá blem vmowy maiąc vczą się czárowáć? Przeto iż są rozsadku niedoskonáłego. Ták odpowiada D. Layman l. 3. de Iust. trac. 6 c. 5 de sagis. do tego máley experienciei, ábo wiádomości w rzeczach / łatwie vwierzą / sposobniesze do oszukánia / niżeli mężowie. Nad to zbytnie ćiekáwe wywiáduiąc się / o tym y o owym. Ná nowinki práwie vmieráią / dwornie się o nich wywiáduiąc do zbytkow y pożądliwości nader skłonne / á záwzietey

opiniey y mniemaniu ledwo zbite. Do tego lekkomyślne/ słabe w smutku y zápalczywośći niepohámowane/ y rychley/ ná iákożkolwiek vćiechę szátáńską częstokroć/ ábo pomoc iego obłudną zezwolą/ ániżeli by ná medrszego zdrowe radę/ y ná pomnienie/ vcho y wolą swoię vporną y záćiętą/ nákłaniáią. Toż twierdźi Biffeld. in rubr. c. de Malef. Notab: 8. Iacob. Simanca de Cath. instit. c. 37. num: 3. Paul. Grilland. tract: de sortil: q 7. num. 31. Przydam Delr. disq: l. 4. c. 1. q 3. s. 3. Wiele snow rozmáitych máiąc/ onym mocno wierzą/ pełne affektow y passyi niepohámowánych/ y co vczuie z opácznego ábo niepohámowánego áffektu/ to zá szczerą prawdę rozumie. Náprzykład/ obye śię/ krup/ wapna/ gliny/ miásto cukru. iest iádowićie gniewliwá/ do vmoru niezgodliwá/ záczym ćierpi kordyákę/ ábo podobną z tych afektow chorobę: vprzedźie sobie w głowie/ ábowiem kto w nię w mowi że to czáry: Zá táką fántázią szuka Exorcisty tákiegoż/ iáko y sámá błáhego rozsądku: pochlebi iey fántáziey/ y przyzna że ćię czáruią/ nuż tu po domie kopáć/ po pierzynach diábelstwá y czárow szukáć/ domowe y sąśiady pomawiáć o czáry/ bez żádnego sumnienia y bciążni Bożey. A ono by wstego ześli/ ábo złáśki náhaistko plotko tákie ostudy/ chce rzec/ obżárta y nierozumna swa wola lepiey leczyć. Nád to są też białegłowy przyrodzenia flegmistego y wilgotnego/ á wilgotność łatwie śię wzrusza/ y ná niey/ iáko ná wodźie co chcesz snádnie wyrázisz/ ále iż też flegma kliowátá/ ktora zpolnie w nich pánuie/ mocno trzymáią wgłowie co zámyślą y porwą/ choć tego często niezdrowiē/ y śmierćią przypłácą. A iáko tákie nátury/ nád inne komplexie słábsze/ ták y chorobom zwłászcza

onymá.

ony máło zwyczáinym / zá złym poszanowánie lichego zdrowia podległe / y czásem z wielką szkodą drugiego: zwłá szcza gdy ná niezwykłe ápetyti przypádáią. Jákom słyszáł od iedney ktora / będąc brzemienna / ládá co żárłá / á komi sáma powiedziáłá / z onego obżárstwa / przypadł iey áppetit / że oraz y iednegosz czásu ledwo dwunásty mostek ziádszy / cielecy podiádła sobie. O tákieyże nieostrożney brzemienney / pisze Doktor Ioannes Langius in Epist. Medicin. iż niedaleko miástá Anderaku Biskupá Kolenskiego / była iedná / ktorą niespodziewanie chorobá nápadłá / ktorą bulimia ábo piką zową Medikowie / ktora wstawszy w nocy / vkochanego swego Máłżonká śpiącego záiádłá / á ostatek czego niedoiádła násoliłá teiże nocy ná pochwilek. Gdy ią potym tá chorobá wilcza odstąpiłá / wielce żáluiąc vkochanego Máłżonká / sámasz z żálu wielkiego nieżyczać iuż sobie daley żywotá / oznaimiłá to swoim iáwnie przyiaćiołom. Zá tákimi affektami / y nieposzanowaniem podległe często niezwyczáinym chorobom / ktorymi nietylo mężom ále y Medikom / głowy łomią / y nieraz ie ná pośmiech podáią / nie vżywáiąc tego co oni opisuią / ále do czego ich áppetit wiedźie. Byłem przy iedney / nad ktorą czterey Doktorow śiedziáło / rádząc o zdrowiu iey bárdzo popsowánym / oni v stołu recepti componowali / á oná pocichu swoiey wierney / rozkazáłá áby iey skoro odeydą Doktorowie / iáiecznicę z stárą słoniną podług zwyczáiu / nágotowałá. Y to recepta ile w ćieszkiey chorobie / że y ná czas od rozumu odchodziłá. Iż tedy pod czas rozsądku nie do końcá doizrzáłego / łácniuchno / y od czartá bywáią oszukáne / iáko y stárka ich Jewa. Do tego bywaią biegunki / szczebietliwe po do-

mach/ pierliwe á prędkie do posadzánia / wiele o sobie trzymáiące/ łbá wichrowátego/ vporu nieprzełomanego/ á zwłaszczá gdy męże nieostrożne ná swoie zdanie y kopp-to náćiągną/ to chłop nieostrożny/ by niedzwiedź v Ruská/ iáko mu zágráią/ plęsáć muśi y náśkepowáć ná stáwy/ ná zdrowie choć bezwinnego / iáko mu Páni Dákla/ ábo rá-czey Iezabel każe/ (vtwierdzeni obadwái exorćistą / że ich zápewne czáruią) wiązáć / sádząć/ męczyć / pławić/ pálić. Bo go nikt o to nie skárze/ wolno mu to w swoim. on Pan/ on práwo. Niepomniąc że sędzią spráwiedliwo-śćią/ nie áfektem ma sie rządzić. Dáley nic. Bo nie sędzią ále okrutnym Tyrannem v Bogá/ y v ludźi.

PYTANIE IV.

Ieśli sędźia bez wielkich záwodow y dodowodow, powinien surowo záraz nástępowiáć, ná ludźie o czáry powołane, czyli vwżanie trzymaiąc sie postępku práwnego.

PRáwdá to iest że w tym bárzo záwikłánym postępku práwnym / o czárach y o czárownicach / bárzo wiele trudnośći záchodźi y wątpliwośći: Z ktorych iescze nie ktore nie są doskonale rozwiązáne od ludźi w práwie biegłych. Miedzy ktorymi iest y tá w zwyż pomieniona nie mnieysza. Bo znayduią sie nie ktorzy/ ktorzy tak mowią/ iż to rzecz máło potrzebna / pro-

ces práwny pospolity w inszych spráwach do sądu nále żytych/ opisány/ chowáć wtey spráwie o czárownicach/ zwłaszcza że nie iest wyráźnie opisány w práwie Koronnym. Przetosz gdy ktora będźie pomowiona abo powołána/ dáley śie niepytáiąc/ winna abo niewinna/ záraz imai/ wiąż/ pław/ męcz/ pal/ żeby śie złe niemnożyło. Bo to bluźniercy/y odszczepcy Boży/szkodnicy ludzcy/y Rzeczy pospolitey. Lepiey że ćiało zgore/ a dusza będźie zbáwiona/y drudzy śie będą káiáli. Ale śie ná to ták odpowiada. Znáć bráćie żeś ná złym fundamenćie ignorantiey zásádźił iurystią swoię/ y trzebáćby iescze ztorbeczko zá Pány Iurystkami po Tribunałach włoczyć śie/y vczyć/ ábyś lada czego niemowił y ludźiom oczu niemydlił/ záwodząc ich sumnienia/twierdząc z niewiádomośći praw że o czarach y czárownicach/ niemasz nic opisánego w práwach Polskich/ y przetosz wolno káżdemu/ iáko sobie wymyśli z nimi postępowáć. Nie rzekł by tego ow co gęśi paśie/ áleby vczonych ludźi pokazał po prostu: dosyć máiąc ná swoich gąskach/ by ktora nie zginęłá. Błądźisz nieboże bárzo po prostu. Masz wyráźne práwo ná Seymie walnym Krákowskim opisáne/ Roku Pánskiego 1543. zá Zigmunta Pierwszego/ áni tego vdáwai/ żeby byli tákimi prostákámi y nieopátrznymi pobożni przodkowie nászi y Krolowie/ ták wielko y wielkiey vwagi godną materią mimo śie pusczáiąc. Iest tedy práwem o ktorymeś ty niewiedźiał okreszone y forum naznaczone. Wszakem ći ie iuż w przestrodze moiey ná początku położył/ tam czytai á náucz śie żebyś ná potym láda czeo niemowił. A day my to żeby ta spráwa abo máteria niebyłá práwem okreszona z strony czárownic/ iáki by miał

byd

bydź postępek/ ále też nie zákázáno / áby sie tákiemu powołánemu niegodziło spráwowáć/ iesliż winny ábo niewinny/ ále prosto pławić/ męczyć/ palić/ dalei niepytáiąc. Zginął by tu o raz zá táką wolą Iurisprudentiá ábo ráczy Iurisperdentia Swięty Athanázyus Doktor wielki w kośćiele Bożym / ktorego tákże pomowili Ariani o czáry/ dla ktorych miał zábić Arseniuszá/ y iego rękę dla czár vćiąć/ ktorą y pokázowali sądowi/ (to przećie dowod nie proste powołánie/) zátrzymawszy wszekwestrze tym czásem Arseniuszá. Iednák mu sie kazáno práwnie spráwowáć. A tym czásem vćiekł Arseniusz Arianom y stánął ná sąd en kriminalny zdrowy/ okázuiąc niewinność S. Athanázego. Tákże y drugi raz o cudzołostwo / od nich że pomowiony/ dopuszczono mu sie spráwić y ztego wywieść. A gdy stánęłá y oná bezecnicá nie wstydliwa námowioná przed vrzędem nárzekáiąc o gwałt sobie vczyniony/ stánoł y S. Athánázy z towárzyszem tákże duchownym ktory to przyro..ny towárzysz w przod stánowszy pytał/ ieslim iá iest ten ktorymći gwałt vczynił w domu twoim: záwołá z płáczem/ tyś iest práwi/ nie inny/ znam ćię dobrze / bom ćię przyiełá/ y vczęstowáłá/ w domu moim/ ná swoie złe. Co rozumiećie/ kiedyby ś. Athanazy v nas ták był powołány/ iesliby ten iurista/ zá táki exces o czáry/ nie kázał go záráżem imáć/ wiązáć/ nieść ná stolec niedotykáiąc sie ziemie/ zszat sromotnie zewlec/ á ná stolcu onym od ziemie wynioskym krzyże oleiem poświęconym poczyniwszy/ onego związánego posadźić/ nic mu niedáiąc iedno gołąbki z opłátkámi co ná ołtarzu/ przy Mszey ś. były / áby rychley powiádał/ kiedy go na kátowniey raz w Rátuszu/ drugi raz w leśie

rozćiągnowszy/ płátámi wgorzałce zámoczonemi y zápálonemi przez godźine pálić będą okrutnie. O sprá⸗wiedliwośći! Wżdyć powinno przynamniey záchowáć práwo przyrodzone/ y słuszność/ námniey nie rożną od práwa Bożeᵒ/co tobie nie miło drugieᵒ nieczyń. Toż broni bliznieᵒ podawáć w podeirzenie o sławę y sadząc do wieżie nia niepoczesnego/ choćby o náiwietszy występek/ niemáiąc do tego słusznich znákow. Nō loqueris cōtra tuū proximū falsum testimonium. Zwłásczа iż w rzeczach wątpliwych/ vczą práwnicy/ potius pro innocentia præsumendum. To iest raczey trzymáć iż niewinny/ ániżeli ćiekáwo ná sercu y vsty y sámą rzeczą/ potępiáć kogo. Et in dubiis tutior pars sequenda.

Przetoż drudzy bezpieczniey/ máiącz w glad ná Bogá/ ná dusze swoie/ tudźież y ná bliźniego/ vczą y trzymáią/ iż w tey spráwie záwikłaney y niewidomey potrzebá nieskwapliwie/ ostrożnie/ zporadą y vważnie sobie postępowáć/bo o rzecz wielką idźie o żywot ludźi. Máią po sobie te dowody. Náprzod práwem Cesárskiem obwárowano z własczа Karolá Wielkiego Cesárzá áby samemu powołániu złoczyncow niewierzono/ chybáby osobá powołána/ iuż byłá przedtym podeirzana / y inne były documenta ábo dowody ná tę osobę powołána. Toż trzyma y vczy Delriuslib. 5. f. 3. Dla tegoż żáden temu przećiwić nie może / áby tu nie było wielkiego niebespieczeństwá Sędźiemu strony vrazy y záwiedźienia wielkiego sumnienia/ gdyż on żadney władzy ná sądy/ y potępienie drugiego ábo ná karánie niema/ áni mieć słusznie może / iedno ile mu práwo pozwala: á ieśliby śię co nád to domyślał /nie sędźia ále tyran okrutny / y

wilk drápieżny może/ być słusznie názwany/ y może z niem káżdy práwem czynić iáko z krzywoprzyśieſca o niespráwiedliwość/ z wláſczá sam z powinnemi y z fámilią swo ią obelżoną. Nie tylo dla vkárania onego sámego/ ále y dla ochrony innych bezwinnych ná potym. Jáko práwo opiewa l. non tantum. ff. de appell. & l. addictos. Cod cod. A tym wiecey że sądził spráwe do iego forum nie należyte. Jáko sie iuż w przeſtrodze pokázało z práwá Polskiego y konstitutiey Seymowey Krákowskiey. Gdzie ieszcze ściśliei á niżeli stolica Apostolska do inquisitiey/ ná ktorey mixtum forum/ ále do sámego sądu duchownego tákie spráwy przywiązano. Jákoby Duchem ś. Polacy stárzy pobożni wiedzieli że mieli po nich nástáć w Polszcze ták bezbożni/ ktorym chlopa ábo człowieká zgłádzić/ iáko śliwkę polknąć. Sic volo sic iubeo &c. Já Panią práwo/ kto mie o to skárże.

Drugi dowod Jeśliby tey ostrożnośći y rozmysłu dobrego nie było: nieomylnie poidzie zá tym że wiele niewinnych z winnymi/ o niebespieczeństwo y vtrate słáwy dobrey nawet y zdrowia przypráwią. Co by rzecz byłá náder niesłuszna/ poniewasz vczą wszystkie práwá/ lepiey bez kárania mimo sie iáki wystepek puśćić/ ániżeliby miał co niewinny ćierpieć: l. absentē ff. de pœnis
Gen: 18. Ták Pan Bog Gen: 18 Sodomitom chćiał przepuśćić/ kiedyby sie było przynamniey z dziesieć dobrych w onym mieśćie ználazło. A zwláſczá kiedy kobiecisczká nikczemne małocnockie/ wyuzdany geby/ poturbowane mękami przymuszáią áby plotki ná drugie ktore sámi miánuią plotki/ á gdy ná ploto miánuiąc y te y owe vwierzywszy iáko Ewangeliey/ płonnym ich báikom/ one piszą/ y bez

żadnego

zadne° bráku áni respektu ná dobrą y nigdy nienáruszoną słáwe ich / y zachowanie stárożytne wſzieciewie bez żá. dniey nágany/one by wieruene złoczyńce okrutnie łápa io/wiążą/ niewstydliwie obnázáią/męczą/ morzą/palą/ bez żádne° polutowania niedopuszczaiąc śieiem spráwić / áni o sobie spráwe dáć /że iem y sam żywot w tákich ká. towniach obrzydnie/ y zá tákiem nieperzadnym postep. kiem/ przychodzi iem do tego / że to wszystko / choć bez winne ná śie czásem wyznawaią / o co ich pomawiáią: byle onemu vtrápieniu/przez śmierć iákążkolwiek koniec miáły/ ábo śie wiec zdesperaciey wieszaią y diabłu oddaią/ Czego śie tráfia bez miáry. Vtwierdzę to iednym y drugim przykłádem/na ktorem sam pátrzył. Pomowiono iedne białagłowe ná Kráinie/iákoby dźiećie swoie zámordowałá/zstrápiona ćieszkiem więzieniem do vprzyznania/gdy ią vrzędownie pytáno/ twoie to dźiećie? moie zábiłáś ie? zábiłám: Zá tákim zeznaniem káząno śie iey ná spowiedź gotowáć/ y ná koł ktorym miáłá być przebitá názáiutrz. Tegoż dnia ná tamto mieysce w nocy przyiadę práwie z trafunku/powiedzą mi o tey przyszłey Exekutiey: zpytam Kśiedza ieśli Sakrámenty naświętszemi opátrzona/ powie żem to vczynił / iednák niemogę ná to okrućieństwo patrzyć/ áni przy niey być. Przestrzegę go/że to pásterska powinność/ Bogu dusze sobie powierzoną oddáć /przydaiąc y to że śie śiłá trafia przy tákiey spráwie rzeczy rátunku kápłáńskie° godnych: Dā mu też y instrukcią ábo sposob na dalsze wyrozumienie/ iestli ták/iáko ná śie prostaczká wyznałá. Gdy ták vczynił ználazło śie że ácz wprawdźie iey dźiecięce było/ále dźwigaiąc Oicá y Mátke łożną choroba zbolále/ poroniłá nie.

chcąc/ále zurazu y to ledwo co naddwa mieśiące miáło/ iáko mądre biáłegłowy zwołáne przyznáły. Y ták choć iuż y kat z palem ſtał/ bez winna wolniona. Y teiże godźiny Bogu w kośćiele dźiekuiąc zá wybáwienie / to mi wſzyſtko ſáma zeznałá z podźiekowániem/ mowiąc dźiśiem ſie vrodźiłá.

Weźmi y drugi ieſzcze żáłoſnieyſzy / iáko złá rzecz ſurowośći nierozmyślney w tákiem powołániu ábo pomowieniu/ nie trzymaiąc ſie poſtepku práwnego/ zażywáć. Jeſt iedno miáſto tu w Wielkiey Polſcze / w ktorym zá inſtantią y poduſzczeniem żony náder iádowitey Harendarzá miáſtá onego / poimano zwaśni iedne mieſzczke o czáry. Oná widząc że nierowna z pánią Hárendarką zwaśniona/ chcąc ſnádniey wyniść z tego/ y widząc iuż kátá nád ſobą z urzedem y z ſámym Harendarzem roziuſzonym/ po długich wymowkách y prozbách/ gdy nic nieprzemogłá/ obawiaiąc ſie katowniey ktorą iey grożono/ z ſtrachu wielkiego/ przyznałá ſie że ieſt czárownicą ále nie ſámá / ieſt y Woitowa y Burmiſtrzowa / ktorych mężowie tudźież ſtali / y innych kilka przednich onego miáſtá mieſzczek pomieniłá/ rozumieiąc iáko ſámá potym zeznałá przy nich ná ſtos idąc / że ſnádniey przy ich małżonkách vwolniona będźie: Bo te mieſzczki były záwſze dobrey y nienáruſzoney ſławy. Aż iż taż hárendarká zgniewáłá ſie byłá ná Woitowę/ wymogłá to ná meżu/ áby y Woitowę y dwie drugie przy niey powołane oſádzono / dawſzy ná poręke Burmiſtrzowę ſámo wtoro dla dalſzey informáciey wrzkomo/ ktora y teraz zdrowo Páná Bogá chwali. A obawiáiąc ſie żeby drugich kto niewybawił/ zwłaſzcza iż Woitowa dawáłá ſto grzywien

áby exekucia tylo do trzeciego dnia odwleczono/ zárazem názáiutrz iescze przed wschodem słońcá/strzáskiem háren. darz z wielkiemi pogroźkámi/ zápedziwszy ná rátuß v. rząd prosty wonym miescie kázał ie dekretowáć ná spálenie/ żadnych racy nie przyimuiac/á kontentuiac sie pierwßē testamentē naprzod pomowionei/ choć y ná ogień wstepuiac wßystkie odwołiwálá. Ták wßystkie przed wschodem słońcá popalono/ ná com sam zdaleka patrzał. Te nedznice ni zkad niewidzac pomocy/ zdesperaciey w żalu wielkiem mowili stoiac iuż ná stosie drew/ poniewaß wte nieszczesna godzine ani od Bogá áni od ludzi ratunku/ bedac niewinne mieć niemożemy/ niechże diabeł wßytko y duße y ciáłá pobierze/ y ztáko commendácia abo ráczey desperácia popalone. Adobrzeß to/ y po Chrześciáńsku? Diabeł tákiey Jurisprudentiey/ iáko nie kiedy śmierdziucha Lutra/ ták y tych ciekáwych sedziow vczy záłożywßy ono axioma swoie piekielne/ sic volo sic iubeo, sit pro ratione voluntas. Niechaiże mi tu nikt niezarzuca/ że Bog niewinnego ochroni: prawdać może to vczynić/ y czesto czyni/ ále niedak ná to ná sie żadnego obowiosku: y czesto bezwinne dopuscza trapić/ dla taiemnych y zákrytych sadow swoich. Przeto nie ma sie ná te cudá sedzia zpuszczać/ bo ich Bog bez potrzeby nie zwykł czynić/ áni powinien/ ále sedzia wßelákich práwnych przestrog/ Bogá ná pomoc wzywáiac/ kiedy ogárdło idzie drugiego/ niech sie vważnie y zporadą trzyma/ by snadz niewinney krwie choć zwinna nie zaciagał ná sie y ná dziatki swoie/ wołáiac z onemi żydámi/ Crucifige/ vkrzyżui/ zpal. Sāguis eius super nos & super filios nostros. Táka miárka nam y dziatkom náßym odmierza.

Mom tego przykład w Xięstwie Cieszyńskiem w Mieście Cieszynie: W tym mieście byli dway przedni vrzędowi/ iáko v nas Burmistrz z Woitem. Ci zheretyczawszy zá Conniwentią Xiążęćia miedzy innemi zbrodniami sekty swey náleżytych/ rzucili się też ná vbogi Klasztor Fránćiszká Swiętego/ y zdespektem wyświećiwszy zákonniki iáko złodźieie z miastá/ nie máiąc dośić ná tym/ z Kośćiołá obalonego cegły/ zmurowali szubienicę mieiską. Vszło iem to v Xiążęćia/ maiąc wielki Credit/ ále nie v Bogá. Mieli też dźiátki ktore w wolnośći nowey Ewangeliey bez boiaźni Bożey wychowali/ znich wyuzdawszy się ná wszelaką swą wolą Syn Burmistrzow y Woytow/ poczęli ludźie despektowáć y łupić/ co gdy się do vszu Xiążęćia doniosło/ kázał nieodwłocznie obudwuch ná oneyże szubienicy powieszáć. Y ták pierwszy one szubienicę/ od swych oycow wymurowaną/ trybem Ewangelickiem poświęćili y odnowili. Co mi obywatele miástá tego y tamże wiernie oznaimili.

Trzeći dowod ieśliby się vżywało tey ćiekáwey surowośći/ nie trzymáiąc się zwyczaynego postępku práwnego w innych Criminałach: oprocz niebespieczeństwa y guby nie winnego człowieká/ iáko się rzekło/ nástępuie y ostáwa zacnych wonym mieśćie fámiliey z obelżeniem/ co trudno ábo niepodobno nagrodźić. Nástępuie y obrzydliwość oneyże fámiliey wonym mieście sąsiad. Gdy dla oney noty nie będą się śmieli z powinowacáć z oną familią Kryminałem Czarowniczym zmazaną. Nástępuie y wielka perturbácia/ ábo trwoga y zamieszká Miástá wszystkiego/ gdy się każdy małżonek o swoie by náucćiwszą małżonkę/ corkę/ ábo powinną będźie obawiał/ by

iey też

iey też kto znienawiśći ábo zrankoru iákie° niepowołáł. Y nie ieden zbrzydzi ſobie pomießkanie w takim mieſćie/ obawiáiąc ſie by kto/przynamniey dla ie° vbogie° y krwawe° zbioru / chcąc co vnie° vtargować/nie okrył go iáko kalumnią y małżonki iego cnotliwey. Naſtępuie ná koniec y oſłáwá wßyſtkiego miáſta/ v innych miaſt ſąsieckich/ że ſie ich będą ſtrzegli y znimi ſpołkowania/ dáleko barziey kontraktow małżeńſkich/ widząc ich poſtępki y ſpráwę by w Ośieku/ co wolełi kowalá choć wierutnego złodzieia vwolnić od ßubienice/ á miáſto iego kołodźieia bezwinnego obieśić/ czyniąc doſyć práwu zá złodźieiſtwo kowalowe: bo iednego tylo w mieyſćie kowalá mieli/ á dwuch Kołodzieiew. Dopieroß obieśiwßy go/ poſłáli ná radę do innego miaſta/ ieśli ſie doſyć ſtáło świętey ſpráwiedliwośći. Ale to przypowiaſtka nie Ewangelia/iednák ſłużyʒ do náßey materiey. Bo ſie częſto trafia/ że námęczywßy ſie y napłáwiwßy niewinnych ludzi/dopiero do duchownych pełuią y rády ßukaią/czuiąc nieſpokoine y zá wiedzione ſumnienie / co ztym czynić. Własná Ośiecka ſpráwa /iak przymuſnął. A nawet może tak y cáłe miáſto tákiem nieporządnym poſtępkiem nie tylo oſłáwić ále y wypalić/ pomawiaiąc. Bo iáko mogą tego y owego obwinić/tak y wßyſtkich. Powiem śmießną rzecz ktoram od iednego Aptekarza zrozumiał człowieká wiáry godnego y ná vrzędzie będącego. Bawił ſie ieden Exorcizmami ſtuczny ále máło oſtrożny/ y dla więkßey reputatiey w ſwoiey zábáwie / dawał nieznacznie w potráwách y polewkách pewne proßki nic niepowiedáiąc dla purgatiey / iákoby exorcizowana potráwę / ktore proßki brał vtegoß aptekarza. Trafiło

ſie

śie że śła kompánia na iedno mieiſce ś. á zániem białych-głow vććiwych grono niemále / gdy śie iem ludźie nadchodzącym dźiwuią / y on aptekarz znimi / był też y exorciſta: á vczyniwſzy tamże zmiankę oczárach według zwyczaiu / rzecze do okoloſtoiących / á to y te białegłowy co idą zá tą kompánią / ſą wſzyſtkie czarownice do iedny / niewiedząc że też y málżonká vććiwa onego áptekarzá śłá z nimi. Co ſłyſząc áptekarz / ſpyta wzdy może być ktora miedzy nimi nie czárownicá? Zkąd to wm. poznawaſz? Weirzawſzy práwi ná twarz człowieczą / záraz poznam / kto czarownik / kto czárownica / y kto z czárowany. Rzecze mu áptekarz / ieſt tam Málżonká moiá zá ktorey cnotę y niewinność gardło moie kłádę. Daiże pokoy / bedźieſz mi tego dowodźił. Ná co on záwſtydzony odſzedł. Mogł mu przydáć / Nemo poteſt hæc ſigna facere, ábo notare, niſi fuerit diabolus cum illo, iáko accuſator y calummiator fratrum. To ćiekáwość głupia w poſadzániu ſpráwuie. Mogł ten gromadę białychgłow oraz poſadźić / może y cáłe miáſto. Prawdá że Bog y práwo rozkázuie czáry kárać ále niezawſze / áni kożdego pomowionego / chyba kiedy ſą dowody tego pewne y doſtateczne. A ponieważ wſzyſćy ták w duchownym iáko y wświeckim práwie biegli / iednoſtáinie vczą / ten grzech o czarach y zpołkowániu z czartē / bárdzo trudny do poięćia y wyrozumienia: nie trzebá ſkokotliwie ále rozmyslnie / maiąc byſtre oko na rożne wtey ſpráwie trudnośći / omyłki y z zdrady ſzátáńſkie / y nad to ná lekkomyslnych niewieśćiſk potwarzy / y oboiętne mowy pełne nieſtatku: Dla tegoſz y przez práwa ábo Conſtitucie Ceſárſkie / wolni ſą ná ſumnieniu przed

Bogiem tácy sedziowie/ kiedy niewidząc oczywistego wystepku/tákowe by od kilkudziesiąt powołáne v wolniáią/ áni wtym námniey náráżáią sumnienia. Poniewaſz dosyć máią ná tym/ iż gotowi tákie wystepki kárác kiedy co bedzie dowodnego. Jest y było bárzo wiele tá kich przemądrych/ y wpráwie biegłych sedziow/ ktorzy ták wiele záwikłánych trudności widząc w tákiey materiey o czárách/ z wielkiem niebespieczeństwem záwiedzienia swego sumnienia/ woleli odbieżeć y wyrzec sie sądow tákich/ á niżeli komu duſzą włásną służyć. A z drugiey strony przykázanie Boże iest: Niewinne° y spráwiedliwego nie zábiiáy Exo: 23. Przyczyny daie tego Pan Num. 35, terra insontium cruore maculatur, to iest/plugawi sie ziemia krwią bez winnych. Ztąd dla Abla spráwiedliwego krwie niewinnie wyláney/ ziemia od Bogá przeklęta. Także dla krwie Chrystusowey / gdy wołali żydzi / krew iego ná nas y ná syny náſze. Y przetoſz sie viścił wyrok Chrystusow ná nich/ bedzie pusta ziemia waſza / ábo opuſczoná: á malitia inhabitantium in ea. Co ná oko widziemy.

Exo; 23.
Num. 35.
Gen. 4
Psal. 105.

PYTANIE V.

Iaka inquisitia abo wypytywanie wtym to obwinieniu o czarach ma bydź?

POłożywſzy zá fundáment że inquisitia o czárách ábo Czárownicách iest przynámniey według náuki w práwie biegłych mixti fori ábo compositi-

iudicij, to iest Duchowny vrząd z świeckiem ma takie criminały sądzić / iákom ná początku powiedział / y oraz dał tego przyczyny/ rozumieiąc o prawie pospolitym/ nie mowiąc strictè o práwie Koronnym/ według ktorego nie ma do czár y czárownikow żadnego práwa vrząd świecki ále duchowny/ bo mu to sámemu wßystká koroná przysądziłá y zlećiłá zá zgodnym zezwoleniem wßystkich stanow koronnych. Jáko sie iuż wyżey powiedziało y okazało. Teraz pytam iáka inquisitia od tego zpolnego vrzędu ma bydź? Ta inquisitia ábo wypytywa nie iest dwoiákie. Jedno iest powßechne y ogolne/ ktore po łáćinie generalne zowiemy: kiedy sie ogołem nikogo nie mianuiąc/ pytamy/ kto to ábo owo vkradł/ zbroił. Druga iest osobna ábo szczegulna / gdy sie wypytywamy/ o pewney osobie powołáney abo oskarżoney. Te wtora Inquisitia gdy chceß vczynić / takąć drogę podáie D. Farinacius pract: crimin: q. 1. cum se qq. Naprzod iż to miedzy ludźmi rozgłośiło/ że sie iáka zbrodnia ábo exces stał gdźiekolwiek/ lubo w mieśćie lubo w polu: Ná przykład że dźiećie ábo człowieka iákiego náleziono zábitego / y tym podobny. A te są excesy powirzchowne. Drugie są do rozumu náleżyte/ iáko hęresie/ czáry / vmowy z ßátánem/ y inne excesy barzo trudne do poięćia y wyrozumienia / iáko sie iuż powiedźiáło. Powtore potrzebá iákiego Instigatorá / ktoryby skarżył (ábo miasto niego pewne dowody) y tego o co skárżył dowiodł nie płonnemy dowodami / ále słußnymi: mieisce/ czas/ sposob y inne okoliczności przekłádaiąc.

Po trzećie áby danoczas y mieisce ná obronę obwinionemu: żeby sie sprawił w tym co mu zarzucáią / lubo

sam przez się/lubo przez prokuratora iemu przydanego. Zwłaszcza kiedy kto z prostoty nie vmie o sobie zprawy dáć Iż te° koniecznie potrzeba / tak vczą w práwie vczeni/ ktorych nie przytaczam dla krotkośći. Po Czwarte ma mieć pierwey pewne documenta ábo dowody strony czar/ ná tego o ktorym ma bydź inquisitia. Ita iest náuká prawdziwa w práwie biegłych ktorych mianuie Delrius lib: 5. f. 2. A tey przećiwne rozumienie niektorych barzo niebespieczne/ y práwie niezbożne. Tak Angel. Decian. consil. 18. n. 55. in 1. vol: Plot. Aymo. Ruin. Cla. Cephal. Rolan. à Valle. Mascard. Prosper Farinac. Layman. Delr. y innych bárzo wiele. Itá droga sędziemu náibespiecznieisza / ktory przysięgá iáko y krol neminem captiuabimus nisi lege victum A prawo powszechne/Iudex secundū allegata & probata debet iudicare,to iest według skargi popartey dowodámi ma sędzia sądzić. O tych dowodach ábo znákach iákie máią bydź powiem niżei: Piata ma bydź powołánie ábo pomowá/ nie ták od tego ktory skárży ná niego/ ále od drugich ludzi wiáry godnych; chybaby były insze iásne documenta/ná ten czas tey pomowy nie trzeba. A to rozumiey gdy o osobney y szczegulney personie ma być inquisitia. Szosta vpátrowáć y to trzebá / ieśligo przedtym o toż nie oskarzono/ niekarano/ niesądzono; ieśli się nie okupował/ ieśli go nie wyproszono/choć był winnym/że niebyło instigatorá/ábo ieśli go nie wyreczono. Siodma konditia/ áby tá Inquisitia byłá / od sędziego właśnego abo należytego/po łáćinie á iudice cōpetente. Osma Dowodźić tego trzebá/ że teraz iest: Bo choć byłá przedtym Czarownicą/ ále iuż tego státecznie

od dwudźieśtu lat poprzeſtaka. Gdyż tákiem ſłuży præſcriptia od 20 lat/ áni ich kto może prawem dochodźić / iáko Juriſtæ vczą: miánowicie Farinacius dict. q. 12. n. 96. y niemoże bydź według prawá káráná.

PYTANIE VI.

Iakie znáki ábo dowody maią bydź, ogołem mowiąc aby ſedźia mogł ſie iąć powołánego ábo pomowionego o czáry, y onego więźić, á potym męczyć.

POniewaß rozmaićie broią czárownicy y czárownice/ y rozmaićie ßkodzą/ bo to ich włáſna powinność y obowiązek czártowſki: według rozmáitych zbrodni ich/ rozmáite y okoliczności ábo znáki y dowody muſzą bydź. Ták dálece/ że niepodobna rzecz ieſt każdy zoſobna znák wypiſáć / iáko y ſámych zbrodni ich. Ale z oſobnych zbrodni oſobne też znáki ma ſędźia mądry vpátrowáć/ y o nich ſie wypytywáć. Przetoß to ná duße/ ſumnienie/ y ná mądry rozſądek ſámego práwo dáie y puſzcza: áby według vczynku w ktorym ieſt obwiniony/ vpátrował znáki y dowody. Ták vczą l. 1. §. quæſtionem. ff. de quæſtionibus Et in Carolina Conſtitutione art 31. Przydáie z Doktorá Laymana l. 3 de Iuſtic. tr. 6. c. § vnicus. q. 7. Ieśliby był wielki wyſtępek ktory by záćiągał wielką nieſłáwę z poimánia y męczenia/ nie ma ſie prętko y nierozmyślnie porywáć

wáć sędziá/ do tákiey spráwy/ áżby sie zdobył ná vwá-
żne y wielkie znaki/ ktoreby ánimuß iego do przyzwole-
nia/ ná postępek práwny dalßy niewoliły. Jnáczey
ieśli znaki ládá iákie/ ktoremi sie bárzo powątpiwáiąc nie
kontentuie/ tedy w wątpliwośći/ ráczey sie ku łáskáwo-
śći nákłániáć/ y co mniey pachnie vrazą sumnienia ie-
go/ áni ma nástępowáć ná słáwę y zdrowie bliźniego
przez sromotne imánie/ y męczenie iego/ poki y sam słu-
ßnie powątpiwaß ieśliś winien ábo nie. Tá náuká we
wßystkiem práwie ogłoßoná/ y od wßystkich w práwie
biegłych przyięta/ bądź iáwny; bądź táiemny występek.
A co sie wyżey powiedziáło/ iż to ná rozsądek zdrowy sę-
dziego práwo dáło/ mowię z strony znakow po ktorych
doiść czárownice: rozumiey że nie záffectu złego/ ábo z
ćiekáwośći/ porywczey sędziego/ ále z dowodow y zna-
kow/ ktore mądry sędziá ma vważyć y pierwey v śiebie
rozsądźić zgodneli práwu/ ktorego sędziá iest stróżem/
áby w cále było/ y ná to przysięgał. Potwierdza sie to
onym dekretem Alexándrá III. Papieżá/ strony inquisi-
tiey ná Hęretiky/ áby przyimowano świádectwá towárzy
ßowich kiedy ieden przećiw drugie° co świádczy: zczym ie-
dnak dokłádá/ kiedy wielkie podobieństwo/ y liczbá tákich
świádkow iest/ z dowodámi ábo znakámi tákiemi/ ktore
przećiw iem przytaczáią/ iż może o nich dobrze rozumieć/
że sie zpráwdą zgadzáią. Jeśli tedy w Jnquisitiey o
hæretikach (ktora iest dáleko więkßa niżeli czáry) ro-
zkazuie Papież/ áby nie ládá iákiem znakom y pomo-
wie towárzyßow hæretyckich wierzono/ áżby sędziá nie-
tylo powołánie ále y znaki mądrze rozsądził/ mali iem
dáć wiárę/ ábo nie. Zárowne y owßem dáleko więcei/

wrozsądku o czárách y czárownicách tego potrzeba: prze to iż tá inquisitia o czarach oszukániu y błedom bardziey podległá. Maiac to przed oczymá / że to rzecz wielka pástwić sie nierozmyślnie na członkach Chrystusowych ieśliby bezwinne były. Nie mow że tedy / że niepotrzeba tákich postepkow práwnych z Czárownicámi / iáko w innych Criminałach zachowáć: bo Hærezia iest złość nad inne złośći: iá tobie powiadam / że więcey Rzeczypospolitey y Krolestwom szkodzi Hærezia / ániżeli czáry / bo choć Hærezia zmałych / y iákoby nieznacznych postepkow wynika / iednak cáłe krolestwa odmienia / buntuie / miesza przez nież zwády y przez woiny domowe / krwią sąsiedzką oblewa / á od Bogá odwiodszy / wywraca y w niwniwecz obraca. Gdzie Greckie Páństwo? gdzie złotym iábłkiem przedtym názwane krolestwo Węgierskie? Co ie teraz zgniłym práwie iabłkiem vczyniło / iedno bezecna Hærezia y insze Páństwa. Jeśli tedy ták ostrożnie w Inquisitiey hæretickiey / dla omyłki / każe práwo postepowáć / żeby bez winnego nie trapiono / iako nie daleko więcey wpostepku práwnym o czárownicach tey przestrogi potrzebá? Tęż náuke / vtwierdza Delrius lib: 5. ſ. 3. kedy mowi / námniey rzecz niewatpliwa tym iáśnieiszych y ku práwdzie zgodnieiszych znakow y wywodow potrzeba / im spráwa niebespiecznieisza / y szkodliwsza o czáry powołánemu. Na przykład wiekszych dowodow trzeba kiedy mu idzie iuż o spalenie / niżeli o męczenie / większych kiedy idzie o męczenie / niżeli o więzienie większych o więzienie niżeli o inquizycyą ábo wypytywánie zstrony żywotáy postepkow ie° ábo obyczaiow. A zaś troche niżei przydaie / do inquisiciey ábo wypytywania vrzedowne° / ieśliż tak

ieſt iáko o niem powiádáią/ doſyć ieſt mieć nie iákie choć niewielkiey wagi świádectwá y znáki/ do przypozwánia; więkſzych do oſádzenia w wolnym więzieniu / byle tylko nie vſzedł / ieſzcze więkſzych znákow y probácyi do ſądu y ſpráwy ſámey; dáleko więkſzych do męczenia. A według moiego zdánia mowi tenże Doktor/ naiwiękſzych y náiáś nieiſzych wywodow; ábo iáko mowi D. Clarus, ieśli ktore mogą bydź nawáżnieiſze. D. Farinacius przydáie q. 36. n. 3. tákby miáły bydź te znáki dowodne/ y zniewaláiące oświecáiące rozum pewnością ſwoią/ iáko słońce południowe/ áby iuż był iákoby pewien ſędzia/ że to ſzczera prawdá/ co o więźniu powiádáią/ iże iuż dáley niczego po niem nie wyciągáią / iedno dobrowolnego wyznánia. Przyczyná ták pilney inquiſitiey / iż to máteria ſądowa o czárach/ ieſt bárzo śliſka/ y niezliczonym omyłkom ná tey ná owe ſtronę podległá/ ieśli nie będzie náprzod oſobliwey Boſkiey pomocy / tudzież y w ſámem ſędziem/ wielkiey przy vwádze/ roztropności/ y w práwie biegłości.

PYTANIE VII.

Ieśli ſię godzi dla proby álbo doświádczenia czárownice pławic.

Ponieważ ſię w przeſzłym pytániu mowiło/ iż to wielkie bezprawie y nieſpráwiedliwość ſędziego/ kiedy ſię bez wielkich y vważnych dowodow ábo znákow potyka więźić y trapić kogo. Powiedziáło ſię też

z Doktorow práwnych/ iákie znaki máia bydź y iák ro-
żne. Teraz pytámy ieśli też miedzy znakami zgodne-
mi do Jnquisiciey/ y dalszego postepku práwnego/ zgo-
dny znak/ proby przez wode/ skrepowawszy pewnym
sposobem/ o czary pomowiona ábo podeirzana: to twier-
dząc iesliże iest właściwa czárownica/ będzie po wierz-
chu wody pływáłá/ ieśli nie/ záraz pograżnie nadoł. Go-
dźili sie to czyli nie.? Rzecze kto zwyczáinać to rzecz/ y
bez wielkich záwodow proba. Odpowiádam v niek-
kow prawnych/ y sedziow wieiskich/ co drugi y páćierza
nie dobrze vmie/ á o Bożym przykázániu ledwo słyszał/ v
tych pozwalam że to vchodzi/ á zwłaszcza gdy iem to pa-
nowie ich/ iáko bożkowie ziemécy/ bez sumnienia boiá-
zni Bożey niepytai/ roskaża. A kto go oto pozwie? ábo
skarże procz Bogá? ktory do nich przez proroka mowi/
Psal. gdy sobie czas vpátrze/ bede sadził sady wasze. Lecz
74. tego v ludzi Bogoboinych nie znáidźiesz/ áni w porząd-
nych Páństwach iáko we Włoszech/ w Hiszpániey/ we
Fránciey nie obaczysz/ chyba w niektorych stronach Nie-
mieckich/ gdźie hærezys wzięłá gore/ á przyniey iáko ciote-
czna rodzona bezecna magia ;abo czárnoksieństwo rádo
sie wiaże. Bo tam y wszkołach czarnoksieństwa vczą/ choć
sie iuż teraz iá wnie strzegą/ y maia/ to sobie zá foremny
kunszt. Czego y Polska doznała/ przed lat kilkadźiesiąt/
gdy ná poczatku hæresiey wznieconey w Niemczech/ tam
że dźiatki swoie nieostrożnie posyłáłá. Y wielkie podo-
bieństwo/ y że miedzy innemi kunsztami Czárnoksieskiemi
y ten o pławieniu czárownic ztamtąd przeszłá iáko diabła
przez diabłá probowáć. Odpowiadam tedy że te° kanony
kośćielne srogo zákazuia/ iáko y przez żelazo rozpálone/

tak

tak y przez wodę lub gorącą/ lub zimną/ choć to niekiedy byłá rzecz zwyczaina v Longobárdow niewiernych. Ale tego v dobrych Chrześcian práwa ták duchowne iáko y świeckie surowo zákazuią. Zákazał tego swoie konstitutie Friderik wtory Cesarz *lib: 2. Neapol: constit. c.* 31. Tákiż srogi zákaz iest Lotariuszá Cesárzá wpráwach Longobárdskich / gdźie wyráźnie zákazuie przez swoie legaty ábo Comisárze w Cesarstwie/ áby ten diabelski zwyczai y probe przez pławienie ludzi náwodźie po wszystkiem páństwie iego zniesiono/ y srogo zákázano/ iáko dźiełá szátáńskiego y żeby śie tego żaden ná potym wiecey niepoważał. Zákazał tegoż dobrze przedtym Karzeł Cesárz názwany Wielki/ dla wielkich/ przezácnych / y świątobliwych dźił swoich; masz o tym wyráźnie *in Capitularibus l. vlt.* Tákiż zákaz iest Stephana Piątego Pápieżá v Gratianá położony/ gdźie ták pisze do Arcibiskupa Moguńskie° *Ferrit candentis vel aquæ feruentis frigidæue examinatione confessionem extorqueri a quolibet, Sacri non censent Canones &c.* á po Polsku/ Zákázuią y nie dopuszczáią Swięte Kánony áby kogo przez żelázo rozpalone/ ábo wodę/ lub gorącą/ lub zimną/ pomowionego o czáry probowano. A co náuką Swiętych Oycow y kánonow nie iest vtwierdzono/ o to śie nie trzebá kuśić/ áni poważać przez gusłá y superstitie. Y przydáie támże; Bo zá dobrowolnym zeznaniem publicznych zbrodni/ świádectwy pokonanych/ máiąc przed oczymá záwsze boiaźń y przytomność Boską/ nászemu rządowi sądy zlecone. A skrytośći serdeczne y táiemnice/ onemu sámemu odlecaimy/ ktory sam dobrze wiádomy serc synow ludzkich. Z ktorych to słow Pápieskich / wywodzi *Grati-*

ze tu nie tylo tych dwu ſpoſobow proby przez ogień y wode zakazuie Oćiec Swiety/ ále y wßelákich guſlarſkich prob tym podobnych. Jako ná ruſnice/ iáko opłatki dawáć wiezniowi/ ktore leżáły ná ołtárzu gdy Kśiadz Mßa Swieta odpráwowáł/ choć ich nieświećił/ tákże gołebiámi tylo kármić pomowione o czáry á nie innym mieſem. Tákże poświeconym oleiem po wßyſtkich rogach ſtołu krzyże pierwey pomáśćić/ ná kßtałt Biſkupá gdy ołtárze świeći/ ná ktorym potym bedźie śiedźiáłá o czáry pomowiona nie tykáiac śie źiemie. Tákże nie w Rátußu ábo w kátußy gdźie temu mieiſce/ ále do láſa w nocy wywieść pomowiona/ y tám śie nad nia do woli po wilkowſku páſtwić w nocy. Tákże chceß wiedźieć kto ieſt Czárownica/ mowże iedne pewna choć świeta modlitwe/ o ktorey niepowiadam/ myślac gdy mowiß o tey ktora maß podeirzana/ ieśli śie ná ten czas wezdrgnieß/ iuż ieſt pewna czárownicá tá o ktorey pomyślaß. A tyś wieczna zábobonnicá/ guſlnicá ſpalenia godna/ ábo przynamniey zláſka wyświecenia z miáſta/ ábyś przez tákie guſłá ludźiom nießkodźiłá oſtáwiaiac ie/ y pomawiaiac/ y ztym śie przed ludźmi chlubiac/ onych teyże proby Czártowſkiey vczac/ y ſumnienia ich záwodzac; á co naiwiekßa świetych rzeczy do guſł ſwoich niezbożnie záżywaiac/ ná wzgárde Boża y Mátki ie° przenaświetßey. Boi śie Bogá/ bo ſroga kaźń iego wiśi nad toba ieśli śie nieupámietaß/ brzydka zárázo ludzka; A że śie ten zákaz Oicá świetego nie tylo o probie wody y ognia/ ále y tym podobnym zrozumieć ma: wyráznymi to ſłowy daie znać niżey *verſ. vlt. d. ca. Mennem.* gdźie ták czytámy. *Vulgarem deniq; ac nulla canonicâ ſanctione fulcit in legem, feruentis ſci-*

licet.

licet aquæ siue frigidæ, ignitiq́ ferri contactum, aut cuiuslibet popularis inuentionis, nec ipsum exhibere, nec aliquo modo te volumus postulare, imo Apostolicâ authoritate prohibemus firmissime. Co po polsku ták brzmi: Nákoniec pospolitey proby / ktorá żadnemi kánonámi kośćielnymi nie iest ztwierdzona / iáko to przez gorącą ábo zimną wodę / ábo przez żelázá rospalonego dotknienie / y iákichżekolwiek tympodobnych wynalazek / ábo wymysłow ludzkich / áni tobie drugiem dawáć / áni od kogo innego tákich rzeczy vpraszáć pozwolámy / y owszem mocą y władzą Stolice Apostolskiey surowo zákazuiemy. Te ostátnie słowá wyięte z listu Alexandrá wtorego Pápieżá: Tákąż probę przez pláwienie potępił y zniosł Lucius Pápież tymi słowy: Z twego pisánia zrozumiałem etc. (*pisze d. iednego Biskupa*) Káplan ktoremus ty vrzędu kápłáńskiego odpráwowáć zákazał / iáko o mężoboistwo pomowionemu / okázał nam list prædecessorá twoiego / z ktorego pokázuie że sie wywiodł ztego przez pláwienie wodne / y pokazał niewinność swoię / zaczym go y Biskup vwolnił. Ale iż tákie pestepki práwne cudzoziemskie / on mowi / *peregrina*, iákoby obce / są od kośćiołá zákázane / niedosyć sie niemi stáło etc. Vważże to słowo *peregrina* to iest / obce od kánonow y postępkow práwnych od kośćiołá nie ztwierdzone. Ponieważ táka probá guślárska / iest kuszenie Bogá / iáko mowi ś. Iwo Epist. 74. y zá táiemnym sądem Boskiem ábo dopuszczeniem / widzieliśmy wielu winnych przez táką probę wyzwolonych / á przećiwnym obyczáiem wiele przez też niewinnych potępionych. Po tyiego słowá. A iż zwykli byli niektorzy tákową wodę przez księżą pierwei świećić / ábo exorcizowáć: Przetoż Inno-

centius trzeći ná Generalnym Concilium zákazawszy tey proby/ srogo też zákazał y postánowił/ aby sie żáden kápłan dla tákowey proby/ niepoważał świecić wody/ lubo gorącey lub zimnei/ áni żelázá rozpalonego. Choć sie tego teraz nie ktorzy przeskwornego sumnienia/ nad zákaz Pápieski domyśláią/ z wielko zgubą ludzką. A co sie mowi o wodźie y żelázie rospálonym/ toż rozumiey o innych figlach ábo gustkach/ iż nie rzekę/ szalbierstwach/ o ktorych sie nieśniło kośćiołowi y owszem ich zákazuie. Jáko y on: tymi palcámi trzymać y dotykáć sie káżdego członká/ oczárowanego mowiąc exorcism/ nad nim ktorymi palcámi dźiśiá piástował naświetszy Sákráment. Dáiąc tę przyczynę/ że diabeł chytry/ wypędźisz go z iednego członká/ á on sie wdrugiem zátái/ y tak z exorcizmu nic; Tenże zákaz iest Honoriusá trzećiego Pápieżá/ ktory wyraznie mowi; y pławienia y proby przez żelazo rozpálone koniecznie Kośćioł święty zákazał. Daie przyczynę/ bo to iest kuśić Bogá. Tenże Pápież roskazuie áby krzyżákom Inflándskiem pod klątwą támeczni Biskupi zákazowali tego y bronili.

Tegoż zákazu tak Cesárzow iáko y Stolice Apostolskiey/ powszechnego/ wszyscy do iednego Doktorowie w práwie biegli/ tak w duchownym iáko y świeckiem mocno sie trzymaią. Jáko wywodzi *Delrius lib. 4. disq. Mag.* Y przytácza támże Doktorow dwudźiestu/ ktorzy uczą/ ktoby przećiw tákiemu srogiemu zákazániu/ poważał sie tego czynić/ grzeszy śmiertelnie y duszę zabiia swoię. A im błąd większy y ludźiom szkodliwszy/ tym też bądźie grzech ćięższy/ y więksże potępienie. A ktoż tego niewidźi iáko przez tákowe szalbierstwa/ y proby szátán-

skie

ſkie wiele ludzi ginie? Ani mi tego mow: nie zá nas ſie to⸗ poczeło/ dawno tego śrzodku ábo proby ſedziowie záży⸗ waią. Dawnoć też y ludzie dlá ſwoiey ślepoty do pie kłá idą/ dawno kradną złodzieie/ ále ie teſz nie dopiero dziśia wieſzaią. Ani mi tákich ſedziámi nazyway/ nie ſedziowie/ ále okrutni rozboinicy/ nie ludzie/ále beſtie ro⸗ ziuſzone/ ná mieiſcu ſadowym oſádzono. Nie ſądzą ále okrutnie pánuią. Bo ſedzia ſpráwiedliwy y Bogá ſie boiacy/ maiąc przed oczymá przyśiegę ſwoię/ ná ſądy ſpráwiedliwe/ krokiem od ſpráwiedliwośći nie vſtąpi/ tákże y od práwá/ wiedząc iż oprocz tego co mu wniem opiſáno dálei nic niemoże/ ma związane przyśięgą rece/ iáko namieſnik Bogá ſedziego ſpráwiedliwego/ ná kto⸗ rego mieiſcu śiedzi. Ná tych Dawid S. woła *Erudimi-ni qui iudicatis terram.* Aniemaſz z ſto náuki/ rádzże ſie/ do⸗ kłádai ſie medrſzego/ nie żony/ by żmiie iádowitey *vbi mul-ta conſilia ibi ſalus*, niech bedzie *compoſitum iudicium*, á ſam niewyieżdżai przed ſwáty zmniemaną mądrośćią twą⸗ ią/ bo tey porywczośći y ćiekáwośći nigdy nie wyżału⸗ ieſz: y przy śmierći bedzie ſtałá krew niewinna wylaná y zá twoim powodem popaleni/ popieczeni bez práwnie. A co wiekſza/ nie pewna to/ ieślić Bog łáſki ſwey vżyczy do godney pokuty/ bo tego nieświecono wodą ſkropić. Ylepiei że wyzwoliſz ſto czárownic chociaſz winnych/ kiedyś vczynił powinnosć ſwoię/ podług práwa opiſáne⸗ go/ mowi *Delrius lib. 4.* á niżelibyś miał/ przez táko probę zábobonną od Kośćiołá zákazáną/ iedne niewinną pote⸗ piać/ y ſumnienie ſwoie záwodzić. A coż máſz z tego zá pożytek/ chocbyś y cáłą prowincią od czar vwolnił/ kie⸗ dy przytym zrráćiſz duſze twoię? Rzeczeſz/ bedzie gorſza

 y ſzko-

y szkodliwsza gdy ią wypuście. Odpowiadam/że sie nie zátáią szydłá w miechu. Jesliż táka/ to iuż masz nie-zły zadatek ná drugi raz/ninieysze powołánie/pokażeli sie co ná nie/sam bies roztráci sie o Boża męke/ iáko mowią.

Weźmi y przyczyny/ dla ktorych oboi vrząd/ Duchowny y Swiecki tego zákazał/ábowiem dla czego sie to niegodzi. *Pierwsza* iż tákowi ćieszko grzeszą/ wiedząc o ták srogiem zákázániu Pápieskim y kośćielnym. Gdyż wyráznie Pan powiedział/ kto was słucha/ mnie

Luc. 10. słucha/ kto wámi gardźi/mną gardźi. *Luc. 10.* A kto kośćiołá nie słucha/miey go zá pogáninà y iáwnogrzesznika. *Wtora* iż ku temu końcowi táki zmierza/ aby táiemnice sámemu Bogu wiádome y záchowane/ on ćiekáwo y dwornie przez diabłá wyczerpnął. Y wielka to śmiałość poważáć sie o te rzeczy / y w nich szpyrać / o ktorych áni sam kośćioł może sądźić/ bo *Ecclesia non iudicat de occultis,* ále to do sámego Bogá/ktory mie y widźi skrytośći sercá ludzkiego odsyłá. *Trzecia* iż tákowy kuśi Bogá/przećiwko pierwszemu Bożemu przykazániu/ y pismu ś. Nie będźiesz kuśił P. Bogá. twe° *Czwarta* że tego nie-máią Doktorowie zá cudowną spráwę Boską / ále zá mierzutne hásło szátáńskie/ bo Bog niezwykł cudow czynić bez przyczyny/ áni ná twoie hárde roskázanie/ chybá diábeł ná twoie oszukanie/ y to kiedy chce/ á Bog mu dopuśći/ iáko ná Jobie dokázował. Pisze *Cezarius lib: 9 histor.* że niektorzy czárownicy chodźili po wodźie iáko Pan Zbáwićiel/ ále gdy ná okázánie y doznanie czartowskiey pomocy/ zpuszczono Naiświętszy Sakrament w onę rzekę/ nátych miast támże potonęli. Bo Bog czarty odegnał/á czárt cudow prawdźiwych czynić niemoże/ ie-

dno. ßálbierstwo/ przez bystro náture swoie y wiádomość rzeczy przyrodzonych. Przetoż niepogroznoć w wodzie/ nie iest to moc Boża wpłáwieniu tákiem/ ále dzieło ßátáńskie. Piße *Gedelmannus lib: 3 de lamiis* że w Prusiech rożnych czásow kilka prawdziwych czárownic/ do czego sie y sáme znáły / probowano płáwieniem / a káżda znich posiekierśku poßłá do dna. Toż świádczy *Ioannes Althusius admonit. ad Iudicem.* Toż *Dubrauius* Biskup Olomucki *lib. 8. hist.* o Czeskim Krolu Wratisláwie/ ktory wiele potopił czárownic. Nie iest to tedy probá powßechnie prawdziwa/ ábo *sempiternæ veritatis* ále ná czas zmowy y często kłámliwei ßátáńskiey/ lub wyráżney / lub niewyráżney. Mogłá bydź pierwey wyrazna ziakiem niezbożnym sedzia/ áby przez ten znák wydał mu iáko czárownice/ á to on háßo drugiem oznaimił/ nie wspominaiac vmowy. Bo to sámemu Bogu przyzwoita/ y świetym zdaru y łáski osobney iego/ iáko o ś. Pietrze y innych śś. czytamy.

PYTANIE VIII.

Iákich kondityi potrzeba Sędźiemu vpátrowáć wosobnośći, zá ktoremi by mogł bespiecznie iąc się powołáney ná Inquizitią y więźienie, kiedy by byłá powołána od wierutnei czárownice.

Niemowie tu o wßystkiem processie/ ktory sie zácho wuie z strony Czárownic/ iáka iest inquisitia/ pozwa

zwanie/ osadzenie/abo więzienie/ sąd/ męczenie/y karánie sámo/ o ktorych sie iuż ogołem mowiło. Ale tylo o pierwszych/ zá ktoremi wstęp bywa do ostatnich/ to iest do męczenia/y ná gardle kárania. Wyliczaią tedy niektore Doktorowie/ktore zebrał Doktor Layman- ktorych iesliby niezáchowáł sędzia/bárzo pobłądzi y powołánie ábo pomowienie/bárzo słábei wagi będzie/áni dobrym su mnieniem sędzia/áni do poimania obwinionego postępowáć nie może/ zá złym fundamentem.

Pierwsza tedy Condicia, aby sędzia náleżyty do tey sprawy/ogołem y powszechnie tylo pytał obwinionego ábo powołanego więźnia o ktorym iuż nie máß wątpliwośći/ że sam táki iest: ieśliże miał w tey swoiey bezbożney robocie iákiego pomocniká ábo nie? nikogo zgołá nie mianuiąc wosobnośći/tego ábo owego/bo by to było niepytać/ ále zgoła wyiáwiáć y mianowáć kogo. A zwłaszcza gdy iescze pomieniwszy kogo/ strászą/ grożąc/ powiedz po dobrey woli/ bo powieß po niewoli / kiedyć bokow przypieko. Te konditią mamy wyraźnie wpráwie *L: 1. § Qui quæstionē. ff. de quæstionibus, & in Carolina Cōstit. art. 31* Y bárzo ná tę konditią trzebá pomnieć/tym zwłasczá ktorzy mrą ná garść nędzney krwie ludzkiey/zápomniawszy miłośierdzia. Nietrzebá/mowię/miánowáć niko° pytáiąc więźnia áni przypuszcáć żadne° ile do kwestyi kátowskich/áni iem wyznania nie pokázowáć/ ko° sąd tákich rzeczy nie iest lecony/ dla ośtáwy ludzki/ iáko butlow/ ábo sług mieiskich/ bo oni do domu przyszedszy żonom/á żony wszystie° świátu/ troie niewidy z przydátkiem rozpowiedzą. Ztąd sędziow sekretem obowiązuią pod przysięgą/ dla tego że często omyłki y fałsze bywaią w tákich powołaniach/iáko

niżey

niżei vſłyſzyſz. Omyłki mowie/ bo ná tym diabeł áby złość ſwoie y iad wylał ná człowieká/ nie mogąc ná Stworce iego.

Przeto kiedy czárownice ná ſwoie brzydkie báńkiety zánoſi/ ábo wiec co częściey bywa/ vczyni y ſpráwi fántazia ich/ iákoby były ná báńkiećie/ vſpiwſzy ią w poſcieli ábo wlegowiſku iey/ wyſtáwi iey iákiey ſąśiadki iey znaiomei oſobe w fantaziey: Że ſie tey będźie ko niecznie zdáło/ iákoby ſpolnie vżywały/ tańcowáły/ lub po kośćiołach ná wierzchu/ (coć mi zá plac do tańca) lub gdźie indźiey/ á on iem ná radle gra/ by ná Arfie Dáwidowei piekna muzyká; właſne ſzyderſtwo y omamienie/ iáki tániec/ táká muzyka/ choć czáſem bábá niemoże łáżić. Dla tegoſz w wielkim ſekrećie to potrzebá odprawowáć. Ale kiedy y butlowie/ y kto ſie nie leni/ może przytym bydź/ to tu butel żenie mało lepſzey do domu przyſzedſzy/ ona innym/ nie tylo rozpowie/ ále y przyda tyle troie/ że tego będźie názaiutrz pełne miáſto. A zacnieiſze zás Máciory/ chcę rzeć Mátrony/ zá ktorych podniete meżowie ich/ ná tákie nedznice oſtro náſtąpili/ zrozumiawſzy kogo choć poniewolnie powołáły/ iáko iem miánowano/ záraz em rozpiſuią one niezbożną vtrapionych confeſſia/ zápraſzaiąc drugie/ iáko wroble ná cudzą pſzenice/ ábo iáko ná odpuſt/ áby rychło przybywáły/ wypytywáć ſie tákże ieśli ich kto nie czáruie/ lub z domowych lub z ſąśiad. O piekny proces práwny z piekłá wyięty! iednak zwyczainy/ y bez żadney nágany.

Wtora Kondicia, A żeby to co dobrowolnie bez miánowánia drugiego wyznał ná kogo/ potwierdźił przyśiego. Ták Doktorowie práwni/ ktore miánuie Clarus

q. 21. n. 10. Abowiem żadnemu świadkowi nietrzebá wierzyć według práwá/ áż pierwey ná mowienie práwdy przyśięże. Ex l. Iusiurandi C. de testibus c. Tuis. c. nuper, eod. titul. A ieśli to wpotocznych sprawach trzebá chowáć/ dáleko więcei gdy o gárdło y śmierć okrutna idźie. Jeśli rzeczesz wdługo by to poszło. Zeznawam o wielka rzecz idźie/ o drogie kupno krwie Chrystusowey/ o obráze Bozką/ o dobrą sławe bliźniego nie tylo pomowionego/ ále y do^r ie^o / y miástá wszystkiego/ co tego dźiśiá/ iutro ćiebie podkáć może. Aczci nie ktorzy Jurystæ mowią/ że do tey przyśięgi może nieząćiągać ile czárownic/ białychgłow lekkomyślnych / y iáko powietrznik odmiennych (choć one w tych plotkách o czarach y pomowach naiwięcei tobie) dosyć że wiemy gdźie by tego potrzeba/ iż tego powołánia swego złoczyńca nieprzysięgłá. A tym więcey dla krzywoprzyśięstwa/ o co tákiem nie trudno.

Trzećia Kondicia; áby złoczyńcá to swoie powołánie/ katownią potym potwierdźił/ á tá iest pospolita sententia Doktorow w práwie biegłych. Miasz Ioannem Crotum tract. de testibus in 2. summar. n. 158. Mascard. volum. 3. de probat. concl. 131. n. 38. Farin. in praxi. Del. lib. 5. Laym. q. 8 de Iust. n. 37. Jednok Binsfeld. Doktor trzyma/ że może być bez tych kwestyi/ dosyć że go postrásza/ bo to zá iedno/ męczyć ábo mękami strászyć / iáko mowi Bartolus l. 1. § D. Seuerus. ff. de quæstionibus Farinac, & alij.

Czwarta Konditia, áby złoczyńca był státeczny w swoim powołániu ábo pomowie. Tak Constitutia Karlá Cesarza w zwyż mianowana art. 31. & ex com-

muni

muni DD. docet Farinac. q. 43. n. 185. Zatym idźie ieśli złoczyńcá po przyśiedze nie zna śię do pomocnikow/ ktore potym ná kwestiach ábo po kwestyach miánuie/ nie trzeba mu wierzyć/ bo odmienny y krzywoprzyśięsca.

Piata Konditia Aby ten co powoływa/ nie miał áni teraz áni przed tym zéśćia y waśni iákich z tym ktorego powoływa. Ták Károlá Cesárza Konstitutia/ y iednostáine zdanie w práwie biegłych. A ná te ieśli ná ktoro inne konditie maią mieć nader bystre y práwie sokole oko/ iáko mowią pospolićie sedźiowie bo práwa nieprzyiaćiela/ ábo przed tym zagniewanego/ by wnáwiętszey spráwie nieprzypuszczáią do świádectwa. Jáko o tym szeroko pisze D. Farinacius q. 12. n. 40. Et constat ex c. per mas 31 de simonia. Do tego iż białegłowy z nátury mśćiwe barzo á co większa skryćie y potaiemnie. A gdy iescze z diábłem nákłádáią dopieroż dokazuią. Dam ieden przykład w práwdźie prosty/ ále práwdźiwy y podźiwienia godny / o nieprzyiaźni niewieściey y iáko są mśćiwe. Lat temu cztery nádalei pięć/ w iedney wśi pod Lublinem/ ześli śię podług zwyczáiu parobcy y dźiewoie ná tániec/ dwie z nich iedna rodźiczka druga przychodnia /w tańcu sobie przymowiwszy poswarzyły śię/ zatym przychodnia widząc że nierowna zdźiedźiczną/ odchodząc vpewniłá ią/ że iey to dobrze swego czásu miałá nágrodźić; Wrok do onei wśi przybywszy wnocy zápaliłá nábogátsze kmiećie/ y ná brawszy szat y rzeczy ktore z domow wyrzucano vszłá z nimi. Nikt niewiedźiał skąd ogień poszedł. Trafunkiem Szláchćic iechał przez one wieś zrána/ y widząc on pożar gdy mu powiedzą iż niemożem nic wiedźieć zkąd ogień. Przetoćiemci

podkał / práwi/ iákoś białagłowe z wielkim pękiem ßat po zápaleniu w mili vchodzące spießno. Ná te po-wieść skoczyło ich kilká ná konie zá nią w pogonią/ we dwu niemal milach poimaná prosiłá áby iey niemęczono/ po-wiem práwi/ ná sie wßystko dobrowolnie. Jám zá-paliłá/ ále tá á tá mie ná to námowiłá y ognia mi w gárku dodałá. Poimali y drugą/ to iest/ one rodzićzkę świeżo zámężną y w drugim dworze v swego Páná osá-dzoną. Prożno sie wymawiáiąc/ bo ią y po przyśiąc y ná duße swoie gotowá byłá wziąć: káżą sie obiema spowiedáć y Náświetßym Sákrámentem opátrzyć. Vczynily wßystko. Záśiedźie dwoiáki vrząd/ále málo-wiadomy/ pierwßą/ zá dobrowolnym zeznaniem podá-dzą katu/ ktorą záraz do śieni wyprowádźił. Gdy wto-rą do sądu wprowadzono/ Mátká záłosna w śieni pozo-stawßy záwołá/ prze żywy Bog rátuićie mie y niewinną corkę moię/ záwołá ktoś zgromady/ vćiekay sie do P. Bo-gá y do świętych iego. Oná ná te słowa padßy ná zie-mie záwołá/ o Stánisłáwie Kostka / śiłámći iá o tobie słyßałá/ teraz proße o pomoc w te nieszczesną godźinę o-płákaney corce moiey. Tym czásem ná stronie kat goto-wał pierwßą / vpomináiąc iáko człowiek Bogoboiny/ choć ná tym vrzędźie/áby niebrálá nikogo ná duße bo do-piero wzgledem wieczności poczyná żyć/ málo co vćier-piáwßy. A był to człowiek sumnienia dobrego / káza-nia nigdy nieopuszczał/ spowiedź niemal co mieśiąc od-prawowáł/ y więźnie málo winne często wykupował.

Ná iego nápomnienie / weschnie związąná/ pytáiąc iesli co może mową swoią spráwić ? on iey dá dobrą otu-chę/ y zátym prośił sądowych o kilká iescze słow/ wpro-

wádzo-

wadzona wyzna pod przyśiegą ná żywy Bog/ żeć iey od roku niewidźiała/ iákże wtáńcu gdyśmy śie z sobą pomowiły/ áni oná wiedźiałá o mnie/ żem tu przybyłá/ sámam z swoiey dobrey woli/ bez iey porady zápáliłá domy/ dla zdobyczy/ iákom y ná innych mieyscach nie raz czyniłá/ y ztegom śie żywiłá. Tylo żem iey to w poswarku kiedyś ſtedyś nagrodźić dobrze przyobiecała. Y ztym vmieram. Proſze odpuść mi dla Bogá/ iá swoie biore nádgrode. Wſzyscy tedy z płaczem sądowi P. Bogu dźiekuiac/ wyzwolili niewinną á drugą ná stos wieść kázáli. Ale kat odpowiedźiał że tego nie był gotow vczynić/ poki śie nie wyspowieda. Przydáiac że do duſze práwa niemaćie/ á te trzeba opátrzyć. Powiedzą że to iuż vczyniłá wczorá. Ná co kat/ ta spowiedź nie ważna bo świetokracka/ nie tak nas vczą. Y tak muśieli do inney wśi po Kśiedzá posłáć. A oná vwolniona zaraz názáiutrz z mátką pieſzo poſzłá do Lubliná/ Pánu Bogu dźiekowáć y B. Stániſłáwowi. Y tom wſzystko tegoſ dnia nie tylko z nich sámych ále y z sámego katá zrozumiał. A tu śie náucz/ do iákiey zákámiałośći iadowita y mściwa białágłowa przychodźi: y czego Kśiądz niemogł/ kat pobożny dokazał.

Szosta Konditia, áby pytano tego co drugiego powoływa/ o mieiscu/ czáśie/ y innych okolicznośćiach iáko vczynił Dániel Swiety z onemi stárcami co Zuzánne cnotliwą niewinnie pomowili. To Constitutia Karłá Cesárzá iáśnie pokazuie art. 31. Et colligitur ex supra. cit. §. in fidei fauorem.

Siodma Konditia. Aby złoczyńcá co drugiego powoływa/ nie miał inſzych przymwar/ oprocz tey o ktorą osadzony.

 dzony.

dzony. Bo ináczei nie przyimuią zbrodniká świádectwá/ zwłaszcza iesli się iuż przedtym zbrodniámi swemi osławił; ábo ieśli osobá podła kosterá/ piianicá / málocnotecki. Ták vczy z drugiemi. Farinac. q. 43. Mascard. conc. 1311. num. 41.

PYTANIE IX.

Iesliże sędźia może kogo imáć, więźić męczyć, z prostego sámego iednego ábo drugiego powołánia, bez innych dowodow.

ZAłożywszy te przestrogę / że ná sądach ná ktorych idźie o zdrowie ludzkie / bárzo vważnie sobie trzebá postępowáć. By mu nie służyło co
Rom. 3. Apostoł powiedźiáł/ in quo alium iudicas teipsum condemnas. Ták z Doktorem Laymanem odpowiádám/ l. 3. de Iust. trac. 6. c. 5 § vnicus. q 9 sámo powołánie szczegulne o czáry bez innych znakow y dowodow / ile od wierutnei czárownice/ nie iest ważne/ y zá nic nie stoi/ niemowie do męczenia drugiego / ále áni do poimánia/ áni do inquizyciey/ ábo wypytywánia się/ iáko tá ábo owá żywot swoy prowadźi. Zwłaszcza kiedy byłá osobá/ záwsze sławy dobrey y niwczym nie nárußoney. Toż trzymá D. Tanner Tom 3 disp. 4. q. 5. n. 29 Toż Menoch. de arbitr. q. 424. n. 11. Mascard. volum. 3. c. in fidei. gdźie ták mowi/ powołánie ábo świádectwo złoczyńce/ okiem drugiem/ ináczei niema być przymowáne/ áżby do podobieństwá innemi znákámi było vtwier-

dzone: y wiádomo iáśnie było/ że nie zmyślá czárownicá/
áby tym rychley uszłá káránia. Boć to pewna że czáro-
wnica iest podżogą szátáńską/ przez ktorą radby/ kiedy-
by mu Bog pozwolił/ y wszystek świát wypalił/ dla
gniewu y zápalczywośći niepohámowáney/ ktorą ma ná
Bogá y stworzenie iego. Apoc. 12. biádá ziemi y Apoc 12.
morzu/ bo zstąpił diabeł máiąc gniew okrutny. Tem
tedy iáko niekiedy Achabá przez swoie Proroki y czáro-
wniki/ ták teraz przez czárownice/ nieostrożne y ćiekawe
sedzie oszukiwa/ mowiąc też słowá/ ero spiritus mendax
in ore eorum 3. Reg. 22. c. to iest bede duchem kłámli-
wym wuśćiech ich. Wtory dowod z Constituciey Ká-
rolá Cesárzá art. 31/ gdźie miedzy innemi konditiami kłá- 3. Reg.
dźie dla ważnego powołánia ábo pomowienia od zło-
czyńce/ trzebá aby ta persona powołána byłá przedtym
podeirzana/ y że ku wielkiemu podobieństwu to powo-
łánie tey osoby/ od tego złoczyńce. Daymisz tedy że sie
iuż przyznáłá o czáry czárownica; Pytáią iey potym v-
rzedownie o pomocnice? oná miánuie osobe ktorá
przedtym nigdy nie miáłá złey sławy/ áni byłá podeirza-
na o czáry. Dálei ma wypytywáć sedźia/ zkąd to ma/
y czym tego dowodźi/ że ta iest czárownica? Jeśli rze-
ze/ żesmy z sobą spolnie byly ná schadce diabelskiey przed
dwiema láty/ á tego żadnym innym nie popiera dowo-
dem/ tákie powołánie zá nic ma mieć sedźia/ áżby inne-
mi znákámi vtwierdźiłá swoie pomáwiánie. Bo to nie
nowiná diáblu/ wziąć ná sie osobe nie tylo człowieczą/
ále y sámego Chrystusá. Czytái żywoty świetych/ miá-
nowićie żywot Mārćina świetego/ ktoremu sie diábeł
widomie w osobie Chrystusowey pokazał. Ták wży-

wocie S. Norbertá/ gdźie śię w osobie Troice przenaświetßey tákże wyſtáwił otrzech głowách. Tákże piße S. Bonauentura y Ioán: Gerson/ że śię też iednemu świetemu oycu pokazáł w osobie Chryſtusowey/ áleć go mieczem pokory ś. odpedźił mowiąc/ y oczy zámrażáiąć/ niechceć ia tu Chryſtuſá widźieć/ o bych był godźien widźieć go po śmierći. Na te słowá iego zniknął. Tákże Greg: Turonen: piße o iednym puſtelniku Diákonie ná imie Secundellus/ ktorego diabel w osobie Chryſtusowey wywiodł z puśćze/ rozkazuiąc v ludźie leczyć y czynił to z omamienia czártowſkiego/ ácz śię potym vpamiętał/ vczuwßy w sobie pobudkę y podniete pychy ábo wielkiego o sobie rozumienia.

Trzeći dowod/ Ieſt to prawo v wßyſtkich narodow vchwalone/ że gdy kto kogo w czym obwini/ nie dádzą mu wiáry/ áż dowody swego obwinienia przełoży/ y tego wielkie podobieńſtwa pokaże. Iáko mimo inße/ vczenie to Clarus wywodźi § fin: q. 7. n. 3. Przetoß gołemu powołaniu wierzyć nietrzebá/ áżby przytoczył znaki y przyczyny zá ktoremiby mogł śię sędźia ieć poimanei/ á przynámniey go háreſtowáć/ ábo záręczyć/ przypozwáć/ poimáć: Według mądrego y pobożnego zdania sędźiego. Bo gdy by śię to niechowało/ będźie wolno káżdemu náſtępowáć ná sławę drugiego/ y onego wdawáć y przyprawiáć wniebeſpieczeńſtwo zdrowia. Tákaß decisia Karola Ceſárzá Conſtit: art. 31 Inßa to gdy osobá nie dobrey sławy/ y iuż go oto pierwey oſtáwiono/ ábo powołano/ ná ten czas ma słußna przyczynę sędźiá/ pytáć/ z iákich fundámentow to o niem podeirzenie vroſło/ á zrozumiawßy że nie zpłonnych po-

wieśći/ ná ten czas może go imać/ y czáſem kweſtiami
macáć. Tákże kiedy o iednymże pewnym wyſtepku/ pe
wney oſoby dwai rożni co ſpiewaią/ náprzykład/ tego á
tego dnia vkradł Naświetßy Sákráment z kośćiołá/ te
go á tego dnia z inßemi znákami/ był známi na ſchadce
ßatáńſkiey; Na ten czas mowi Farinacius q. 43 n. 42.
może ſedzia ieć ſie powołánego/ y dać go ná pytki. Rze-
czeß ſtoi mi zá wßyſtkie znáki/ kiedy mi powie Exorciſta
weirzawßy ná mie y ná twarz moie/ żem za pewne zczá-
rowana/ á do tego miánuie tego y owego/ zwlaſcza zdo-
mowych/ czemuß mu niemam iáko duchownemu wie-
rzyć? komuß wierzyć ieśli nie duchownemu? Odpowiac
dam dwoiáko. Naprzod obawiay ſie żeby ćie w oſobie
duchownego diabeł nie bałámućił/ co mu nienowina
Druga niewierze/ żeby ſie táki duchowny miał ználeść
wyuzdanego ſumnienia/ chybaby oßálał/ ktoryby to-
poirzáwßy ná twarz o ráz poznał kto y od kogo z czáro-
wany. Muśiałby mieć duchá prorockiego ábo czárto-
wſkiego/ toby z tym bez odwłoki w przod ná ſtos/ bo ſie
te° czwiczenia w ßkole nie náuczył/ áteż oni wiedzą/ dobrze
iáko tákich prákcyk kośćioł ſurowie zákazał. Rozumieiać
w prawdzie dway miánowićie Gomez y Blancus zle wy
rozumiawßy Saliceta/ iż ſie godzi imać y więzić powo-
łanego/ choć od iednego tylo złoczyńce. Ale go dobrze
oto ßoruie Menoch d. caſ: 474. n. 46. Tákże Bertarz.
in conſil: 341. n. 8. c. 25. fol. 2. Farinac. ſupra nu. 39.
iunctis numeris 147. & 155. Przetoż ſedzia dobrego
ſumnienia/ y ktory ma Bogá/ y ſąd iego ſtráśliwy przed
oczyma: nie ma ſie tego poważać/ ále záwße ma ſie wy-
pytywać o znákach ábo dowodách niepłonnych/ á ná ládá-

iákich/ ale o wielkich y rozum iego zniewaláiących. Jáko nápomina Mascard. l 3. de probat. Conc: 1311. n. 14 iunct. num. 35. Nie zámieszká do sądu vważaiąc pierwey pilno co zá osobá/ iáko osobę pomawia/ ieśli nie máią ábo nie mieli kiedy iákiego záśćia z sobą/ z wlásczá z polnie z sobą służąc. Aby ich też y kilku powołáno/ kiedy bez żadnego gruntownego fundámentu/ y gołemi tylo słowy twierdzą/ tákie powołanie ábo ráczey kálumnie/ nie służą áni do iednego znáku godziwego do imania/ ábo więzienia powołánego/ dáleko mniey do męczenia. Tak vczy D. Layman, Delrius y inszy ktorych miánuie lib: 5. disq: app: 2. q. 1 & q. 5. Tanner: tit: disp: 4. q. 5. assi: 3.

A ieśliby kto zarzućił iż Delr: in append: lib. 5 q. 1. concl: 2. przydaie z opiniey niektorych mowiąc/ kto iest powołány od kilku porządnie wypytanych/ z tákim bez nnych dowodow może sędziá do proby postąpić/ nie czekaiąc innych znakow. Ná to mu odpowiada Prosper Farinac: de hæresi q. 185. in fine § 8. gdźie tak pisze: Aduerte quod vera non est, nec in sancto generali vrbis, vniuersalisque Reipublicæ Christianæ Inquisitionis tribunali seruatur propositio, quam fecit Martinus Delrio, dum concludit, iudicium oriri ad torturam, ex depositione duarũ sagarum seu lamiarum dicentium, vidisse inquisitam vel inquisitũ, in conuentu & congregatione aliarũ sagarũ. Cum multoties non corporaliter, sed per illusionẽ dæmonis in hoc cõuentu se esse opinentur, & sic eorũ assertio de visu posit esse falsa: absurdũ ẽ dicere, quòd lamiæ prædictæ indiciũ faciant ad torturam. Cùm vt suo loco dixi, indicia ad torturam esse debeant non æquiuoca (oboiętne) non dubia sed

certa.

certa. Poty Farinacius. A tym mniey ſie godzi z tákiego powołánia ná gárdło inſtigowáć; kiedy vććiwo oſobe/choć wierutná czárownica powoływa. Naprzod iż tákowe oſoby poſpolićie podłe ſo / y zwielkiemi złemi przymiotami. Druga że ſie znaio bydź czárownicámi/y zdiábłem zpulkuio/ á tym ſámym okázuio że niegodne wiáry/ bo gniew y iad diabelſki/iáko y ten/ ktoremu ſie oddáły maia przećiwko narodowi ludzkiemu: á nieprzyiáćielowi gdy chce świádczyć/wiáry nie daio. Trzećiá/że tákowe poſpolićie ſo oboietne y nieſtáteczne/ raz powoływáio/drugi ráz odwoływáio. Jákoż tu iem wierzyć? Po czwarte/że ten grzech czárnokśieſtwa y pobratinſtwa z diábłem ieſt ſkryty y táiemny. Dlá czego trudność wielka ſedźiom/ iáko wnich ſobie poſtepowáć. Pioto/Nagráwánia y ośukánia ßátańſkie/ktorym tákowe niebáczne y nikczemne niewieśćiſka podległe / że pewnego y oczywiſtego dowodu zbrodni ich y powieśći trudno ſie domacáć.

Zarzući mi tu kto: Ale to ſwoie powołanie teſtámentem y śmierćio vtwierdźiłá? Odpowiadam: dwiemi tu rzeczy zarzuczaß/ teſtament y śmierć. Ná co ták mowie/taki to teſtament y tákiey wagi/ iáka Ewangelia bab/ kiedy ſobie troie niewidy pod kodźielo baio. Dźiwuieć ſie że proſte pomowienie abo zeznanie názywaß teſtamentem. A zaß niewieß/że ći ktorzy ná gárdło oſodzeni nie mogo czynic teſtamentu? iáko w prawie biegli Doktorowie vczo in l. qui vltimo ſupplicio. ff. de pœnis. Abb. in rubri de teſtam: num: 4. y drugich bárzo wiele coż tedy potrzoſaß teſtamentem? czyli żebyś tym ſłowem ná ſwoi obłedny poſtepek innych záćiognoł? Ale

rzeczeß iż to iuż śmierćio zapieczetowała? bo muśiáła
teſtáment z dobrey woli ma bydź/ wßak tey klauzuły ká-
ždego teſtámentu záwßE zázywaćie/ ſanus mente & cor-
pore, non compulſus nec coactus. Jáko gdy Ruśinowi
złodźieiowi drudzy iego pobratinowie każo wleść ná
drzewo y vwiozać ſie/ potym wßyſcy czym kto może ći-
ſkaio nań wołáiac/ perewoerny ſe ſmerde: ták długo że po
tłuczony zpádnie y zawiśnie na powrozie. Táka to
twoiá pieczeć y teſtament wárowny. Jednak y ná te pie-
czeć/ miáſto woſku/ daie odpowiedz z Doktorami wprá-
wie biegłymi; powołánie złoczyńce ábo czarownice śmier
ćio potwierdzone / nie ma wiekßey wagi/ ániżeli powo-
łánie poprzyśiężone. A powołaiacemu choć ná to przy-
śieże/ nie dáio wiáry/ kiedy to powołanie pachnie wiel-
ko ßkodo powołánego/ chybaby podpar innemi doku-
mentami ſwoie powołánie/ iáko vczy prawo c. vltimo §
ſane, de iureiur. Jnaczey godźiło by ſie by naipodleiße-
mu/ kogoßkolwiekby ná zacnieißego / y ſedźiego ſáme
go/ dobro ſłáwe y żywot o niebeſpieczeńſtwo przyprá
wić / mowiac co diabeł każe/ y wymyśláiac falße pod
przyſiego. Acz moge to rzecz żeby czaſem / gdy by miał
ták wiele rozumu czarownik / mogł ſámego ſedźiego
práwdźiwie y ſpráwiedliwie o czáry y zabobony poprzy-
śiac/ á co wiekßa dobrym ſumnieniem. A zaß to nie
czárownicza / vćiekáć ſie do diabłá o pomoc ieśliby go ſu-
perſticiami probował/ áby mu wyiawił kto czarownica
kto nie? przez pláwienie/ przez opłátki / przez krzyżow
ná pewnych mieiſcach pewnym oleiem ſmárowanie /
przez ſamych gołobkow iedzenie / przez pewnych ſłow
choć z piſma ś. wyietych mowienie/ gdy poſodzaß o czá-

ry drugiego ná sercu á wzdrgniesz się. A kiedyż to y kedy tego Kośćioł ś. matká nasza miła vczy? Czemuż tego w Agendach swoich/ miedzy inne exorcismy nie włożyłá? zákazuiac áby innych agend nie vżywano / oprocz tych ktore nam podałá. Podobno zápomniałá. Toć teraz nástaia medrsze kurczęta niżeli kokosz/ to iest Kośćioł świety. Ale trzebá się tym przemudrym kurczakom obawiáć by ich zá swemi obłudnymi wymysłámi biegáiacemi/ iástrząb piekielny niepozobał. Rzeczesz/ dla Bogá wżdyć to słowa święte ktorych vżywaią? Ná toć ták odmierzam: Azaż niebyły y one słowa święte/ y z Dawidá ś. wzięte/ ktorych diabeł záżywał kusząc Zbáwićielá nászego áby się zgánku kośćielnego zrzućił? mowiąc Aniołom swoim roskazał o tobie áby ćię strzegli po wszystkich drogach twoich. Psal. 90. Tákći dudki łowią/ y głupie ptaszetá pástwę iem y ziárká podsypuiąć ktoro radzi zobią/ á w tym ich śiećią przykrywáią y głowki vrywaią. Dobrze tedy kurczęćiu przy mátce zobáć nie szukáiąć o d strzeli wszy się od niey/ in[illegible]y zobie/ bo ią pewnie pozobią.

Przydam y to: Azaż nie często czárownice ná śmierć zkázane/ gdy iuż do stosá drew przychodzą/ wszystko to do czego się pierwey znały nie odwołyWaią? Abo iem trzebá wierzyć ábo nie? Jeśliże nie trzebá iem wierzyć/ toć się obala ona twoia propositia/ że człowiekowi gdy iuż blisko śmierći/ trzebá wierzyć Jeśliże mu trzebá wierzyć/ czemu sędziowie ták oney sámey kiedy mowi idąc ná stos drew żem niewinna/ iáko y powołáne/ kiedy go też odwołyWa nie wyzwaláią? Nád to iesliże wierzą sędziowie odwołyWaniu/ tych ktorych przedtym státecznie powołáłá: słusznie powatpiwáć máią/ iesliże o

drugich ktorych nie odwołáłá ma sie iey dać wiárá. Czemu wiedney rzeczy wierzą iey vwolniaiąc odwołánego/ á wdrugiey nie wierzą/ oneß paląc/ choć záraz̃em wołá/ żem y iá niewinna tego spalenia/ bom dla mąk muśiałá mowić co każą. Homo homini Deus, homo homini lupus. Pomnieć y ná to/ że zárowne skłonni są ludźie źli/ żeby przytym mocno stáli/ co raz niecnotliwie ná drugiego wyzianeli: Jáko żeby to ze wstydem y z zárzutą niestátku znowu odwoływać mieli/ ile poturbowáni/ y od strachu śmierći ktorą przed oczyma máią/ máło rozumni.

PYTANIE. X.

Ktorych osob niegodźi się męczyć?

KRotko odpowiadam podług nauki práwney. Naprzod młodych á małych dźieći/ dla ich słábośći/ l. § impuberes ff. ad S.C. Syllania. num. 1. Aczkolwiek ich strasżyć y rozgami śiec mogą. Powtore ludźi starych y zgrzybiáłych oboiey płći l. siquis in graui, § ignoscitur. ff. eod. áczkolwiek y tych postrasżyć możę/ vkazuiąc iem kátownią. Potrzećie/ biáłegłowy brzemienne/ dla niebespieczeństwa poterania. A ieśliby ie trzebá koniecznie dać ná kwestie/ tedy ie trzebá odłożyć/ áż gdy po połogu dobrze w zmoże. Ktore práwo nietylo v Chrześcián/ ale y v starych pogán świątobliwie záchowano/ y teraz záchowuią/ maß o tym często w żywoćiech świętych Gdźie pogánie dla wiáry ś. biáłychgłow Chrześciáńskich/ przeto iż były brzemienne męczyć y ná gardle karáć nie poważáli się/ ále ich ze wßeláką ochroną do-

nie dochowali/ áż się zpołogiem odpráwiły. A niedziwo boć tego surowo práwá choć pogáńskie zákazowáły. Co bowiem krzywo niewinne dźiećię/ choćby dobrze co mátká przewinilá/ że mu oraz bez winnemu żywot duszny y ćielesny okrutnie y bez práwnie odeimuiesz? Przetoż iest Dekret abo Bula Sixti V. Papæ, ktoby psował biáłagłowę brzemienną/ áby wsobie truła płod ktorym chodźi/ ábo żeby poroniłá/ ten ma być iáko czárownicy kárány. A czárownikow nie ináczey iedno ogniem kárzą/ toć y táki sędzia zápewne według práwa duchownego y świeckiego niepochybnie stosá drew zápálonego godźien przez ręce kátowskie. Rzeczesz/ przećie ich nie kárzą? Odpowiadam zápewne kárzą/ iedno ich odkładáią zpomocnikámi ná stos piekielny/ ieśli według ćięszkośći grzechu abo duszoboistwa/ ćięszko też nie będą pokutowáć. Wszak też mowiemy przed wielkiemi złodźieiami czápkuią/ á przećie on złodźiei/ máłe wieszáią. Rzeczesz iesċze/ á iem nierozumiał ábo niewiedźiał o brzemieniu. Niepodeimuiże sie szászku legáwego polá. czemu się nie rádźisz? wiesz że to spráwa mixti fori? wiesz że bárzo zawikłána y niewidoma/ iákoby przed swáty/ ztwoią głupią ćiekawośćią y dumą wyieżdżász/ czyniąc się nád inne mędrszym/ y podsczuwász drugie nieostrożne/ záwodząc ich sumnienia. Czytai sobie o tym Canony/ czytai Siluestra v. homicidium 1. q. 7. czytai y innych w práwie biegłych/ zámacáć głowę. A tym wiekszę/ kiedy ćię y ássessory twoie przestrzegano: Ztegoż Dekretu Pápieskiego Delrius lib. 5. sect. 16. de pæna & supplicio mowiąc/ vżywa tychże słow Pápieskich/ kto ztruie płod w biáłeygłowie brzemienney/ táki ma być

iáko czárownik y czárownicá káràny. A ieśli ćie tu podług práwa y słusznośći nie kárza że masz/ kroć grzbiet trzyma: czekaiże reki y kárania Boskiego. Exo 20. E-
Exod. 20.
go Deus zelotes visitans iniquitatem patrum in tertiam & quartam generationem eorum, qui oderunt me.
Exod: 14.
Pomnieć ná Pháraona co dźiátki nie winne żydowskie tráćił iáko mu sie nágrodźiło/ y ná tegoż cechu okrutnego Heroda/ co go robacy śmrodliwi żywo roztoczyli. Masz y ty niezłego instigatora duse niewinna wiecznie zátracona/ ktora ćie ná sad Boży powoływa. Co sedziom nieostrożnym mowie ná przestroge/ to y owym glupiem Aptekarzom mowie y dáie ná przestroge/ktorzy biáłym-głowam pewne proszki przedáia/gdy ktora wdobry/iáko mowia obyczai ociezeie. A bywa to barzo cześto/áby v-szly sromoty. Choć ná to vrzad przez spáry cześto pátrzy/ wiedzac że tácy cechowi bráćia wzwysz pomienionymi/y tákiegoż myta y nágrody godni/iáko práwo pospolite vczy. Masz o tym v D. Laymana lib: 3. f. 356. n. 3. qui fœtum animatū enecat, homicida est. Probatur ex c. Sicut ex literarū vbi id notat Abbas n.3 Gomez 3.resol. c. 3. num: 32. Clarus § finali q 68. Mart: Nauar: si quis. d. depænit. n. 3 Petrus Nauar. l. 2.c.3. num: 140 Couar: resol: 2 c. 20. n. 10. Molin: disp. 27. y innych bárzo wiele / ktorych dla krotkośći opuszczam. Wierzże chcesz!!.

Godna y tá rzecz wiadomośći z Doktorow Phyzikow/ że płod meski ożywia sie czterdźiestego dniá od poczećiá; á biáłogłowski osmdźieśiatego dniá. Rachuiże sobie. Poczwarte Niegodźi sie też meczyć przywileiowanych/ iácy sa Slachtá Senátorowie/Doktorowie/

Sekre-

Sekretarzowie Kśiążęcy ábo Krolewscy y dźiatki ich. Iednak ich troche może pomácáć ábo postrászyć. Chybá o hærezyą/ o proditio ábo zdrádę/ o czáry/ o crimen læsæ Maiestatis. To iest kiedy co zbroia przeciwko Krolewskiemu Máiestatowi. Ták Clarus, Gomez. Delrius, Paulus Grillandus, Layman y innych wiele do ktorych ćię odsyłám.

PYTANIE. XI.

Iáko ma sobie sędźia postępowáć gdy iuż męczy Czárownice y inne złoczyńce?

WWielkich występkach ábo zbrodniach/ maiąc iuż wielkie documenta ná obwinionego przedtym/ gdy iesźcze nie dostaie zeznániá vstnego sámego powołánego/ iáko konditiey potrzebnei do karánia y potępienia iego ná śmierć: zwykli sędziowie iáko ostatniego lekarstwá záżywáć/ áby się prawda nie táiłá/ kwestyi ábo męczenia: Iáko ich prawo vczy l.1. ff.l.1. & toto titulo. C. de quæstionibus. A przetoż nie ma ich sędźiá záżywáć/ kiedy więźień dobrowolnie się sam przyzna do wszystkiego: ábo wiec kiedy doskonale/ y porządnie świádectwy y dowodami pokonany bedźie. Iásna to rzecz w prawie. Ex l. Diuus ff. de quæstion. l. quoties. C. eodem. Nau. c 18. Manual. Clarus Farinac. q. 40. Inaczei kwestia znośi wszystkie dowody by ná oczywistsze. Tákie dowody choć bywaią ważne/ iednak te

naipospolitsze: swiádectwo człowieká poważnego y wiáry godnego / przyznanie sámego więźnia choć nie sądowe / sława abo głos pospolity o niem z znakiem iákim innym do wiáry podobnym. Bo sáma mowa ludzka / bez innych znákow nic nie ważna / iákom powiedział chybá żeby weirzał y przepytywał się sędzia o postępkach żyćia iego. Inne znaki ná modre baczenie sędziego práwo puszcza / máiac záwsze bystre oko ná exces popełniony / y iákiey konditiey osobá / iáko vczy mądrze Clarus q. 64. n. 13. Anton. de Canario cit. memb. 2. n. 8. Franciscus Brunus de indiciis. Binsfeld. m. 2. Delrius. y innych wiele / Y iáko się / iuż przed tym dosyć powiedziáło. Jákoż ma sobie postępowáć w tych kwestiach z Czarownicámi? Odpowiadam: Trzebá mu nie ktore przestrogi pilnie pamietáć. Naprzod godzien wielkiey nágany ow zwyczai nie ktorych kuropłochow / ábo ćiekáwych Sędziow / ktorzy porwawszy nie odpowiednie do więzienia powołanego ábo pomowionego o czáry / potrwożywszy go y pomieszawszy / że ledwo przy sobie iest od przestráchu: záraz go nieodwłocznie kážą męczyć. Záczym chudzina y z żálu wielkiego z tego co go niespodziewánie podkáło / przyszedszy czásem do desperatiey / y życząc sobie z smutku y obelżenia prętkiey śmierci / wolnei mizeriey powie wszystko co sędzia każe / choć tego iáko żywo áni myślił vczynić / by tylo iáko naiprędzey miał koniec swego vtrapienia. A diabeł też nie śpi że się tácy po nágłym poimániu / z wielkiego frásunku często wieszaio ⁊c.

Powtore nie masz y co chwalić / kiedy ich záraz poimawszy pytáio y sądzą poturbowane / niedawszy iem czásu / áby

ſu/ áby ſie trochę z onego przeſtráchu vſpokoili/ y dobrze rozmyślili: bo mu pierwey máia dáć czas y plac ná obrone. Bo ták vczy wßelkie práwoprzyrodzone. Clemen. Paſtoralis, § cæterum, de ſen. & re iudic. Ták D. Tanner. diſp. 4. q. 5. dub. 3. num. 80. Ták dalece że choć by ſom winny ábo pomowiony oto máło dbáł / nie ma być bez tego. l. non tantum, iun. Gl: ver: acquieſcit. ff. de appell.

Przetoß we wßyſtkich zbrodniach by naiwietßych/ mowi D. Laiman, miánowićie o hæreſia/ y o czary pomowionym / pierwy trzebá pozwolić áby dali o ſobie ſpráwe nim ie bendą meczyć. Bo by to było właśnie ták/ pierwey dźiećie krzćić nim ſie narodźi : niewiedząc v rodźili ſie człowiek ábo co innego: przećie ty krzći. Przećiw tákiemu bez rozumnemu poſtepkowi Doktorowie práwni bija / ktorych przywodźi Farinacius q. 39. n. 442. Ex citat. Clement. Paſtoralis, & l. vnius § cognitionum ff. de quæſtionibus, & l. defenſionis C. de iure fiſci lib: 10. Y przydáie madrze Farinacius n. 88. ieśliby tey obrony powołánemu nie pozwolono/ tákiego wyznanie ná mekach zá nic nie ſtoi. Tegoß vczy Greg. de Valent: tom 3 diſp. 6. q. 13. § vltimo. Ma bydź práwi/ przydany práktyk od ſedźiego ná obrone pomowionego/ gdy o gardło idźie / zwłaſzcza iż niewiaſty y iem podobne oſoby proſte/ bez náuki/ nie mogą áni mowić/ áni o ſobie ſpráwy dáć / ile w przeſtrachu/ niewie nedzá co mowić/ chybá płákáć.

Po trzećie ćiągnienie ábo kweſtie nie máia bydź ták ćießkie y ſrogie/ áby vpátruiąc oſobe/ iákoby niepodobna rzecz one / ludzkim obyczáiem mowiąc/ mogły-

wytrzymáć/ y zá ktoremi muśi choć winny choć niewinny wszystko ná śie powiedáć / co káżą byle rychło zginąć. Táprzestroga iest z práwa wyięta/ l 2. C. quorũ appellones no recipiuntur. Stąd widziemy niektorych bezbożnych/ y sercá wilczego ludźie okrutne: że iáko wilk kozę porwawszy zá nośi ią do lássá/ y tám śie nad nią pástwi według vpodobánia: Ták niektorzy tráfiáią śie iáko wyzuci z natury ludzkiey do miłośierdźia y politowánia nád bliźniem skłonni/ y sercá kátowskiego nievżytego/ bo záiuszywszy śie na bliźniego/ á widząc że mu nie idą po myśli vchwalone práwem y zwyczáine kwestie z pomowionym w mieśćie/ y widząc że nic ná zmęczonym nie może wybadáć/ według swego zámysłu y smáku / pod pokrywką obawiania śie by mieisce nie było z czárowáne/ gdźie powołánego pierwey męczono/ woźi śie z utrápionym po leśiech w nocy y granicach/ pástwiąc śie do vpodobania/ y męki/ o ktorych śie práwu nie śniło, támże nád niem wymyśláiąc/ ná ktore y sámi káci pátrzyć nie mogą. Niepámiętáiąc ná to/ że choćiai im większy występek / tym też y większe káranie bywa/ według práwa, á przytym y kwestie/ ále iednak z tym dokłádẽ/ áby pierwei vprzedźiły znaki y dowody ták potężne y iásne iáko słońce południowe. Jnáczei nic. A przecie y tu limitácia práwna záchodźi/ bo kiedy więźnia ráz porządnie męczą/ zá iásnemi wywodami y znákámi/ tedy ten niema bydź drugi raz męczon/ dla tychże pierwszych dokumentow / bo iuż przez pierwszą probę/ ktorą wytrzymał więźień / według práwa znieśione y zwątlone/ chybá żeby inne nowe dokumenta nástąpiły. Ták vczy práwo ktorym sędźia każdy stoi/ ex l. vnius. § re⁹. ff. de quæstionib⁹, & notat Glo: marginalis

mi repeti. ff eodem. Ioan Maior in 4. d. 15. q 22. dub. 5. Anton deCanarjo, tract: de quæstionibus & tormentis, mem: 6. Ioan. Roias tract: deHæret: asser: 31. num. 298. Gomez c. 13. num: 25. infine. Lessius c. 29 dub: 17. num: 168. Jednak z tym dokłádem/ieśliby więźień to co ná mękach zeznał/názáiutrz gdy by go vrzędownie przyzwawszy pytano/ieśli się zna do te° wszystkie°/ co wczora zeznáł? A on by się znowu wszystkiego záprzáł/ tedy iáko rozumie Clarus iurista, może go znowu ná kwestyie podáć. Przyczyna tego/ bo odwoływánie tego co wyznáł ná mękach/ znośi y wátli pierwsze męki/ á dowody w cále zostáią dla ktorych ná męki dány. A ieśli trzeci raz probowány dla nowych dokumentow trzecirázby się tákże nieznał ni do czego/ więcey go nie trzeba dręczyć/ ále wyzwolić/ iáko zgodnie Jurystowie vczą/ y znimi Farinacius q. 38. num: 99. Gomez l. c. num: 27. Delr: lib: 5. sec: 9. Lessius num: 168. § aduerte tamen. Clarus n. 36. in fine. Layman. & alij. Y toż sámá wrodzona słuszność káże. Toż Bartolus in l. 1 § DiuusSeuerus, ff. de quæstionibus.

Czwarta/ zeznanie więźnia poki iest ná kwestiach/ nie ma bydź przyimowáne od vrzędu áni w kśięgi wpisáne/ ále gdy wyznawa toż vwolniony od kwestyi. Ták to wielki Kárzel Cesárz swoią Constitutią obwárował art: 58. Abowiem tákie ná mękach zeznania rozumie iż poniewolne dla stráchu y vtrapienia. Bo iáko mowi práwo l. § quæstioni ff. de quæstionibus/ znaidźie się drugi ták niećierpliwy/ że woli/ co mu żywnie podaß/ choć kłamliwie zeznać ná się: ániżeli męki kátowskie ponośić/ choć wie że przez to kłamliwe wyzna-

nie zginie/tym się ciesząc (acz to mizerna y popłakána pociecha) że oraz y bez pástwienia da gardło. Y co też zá tym idźie/ że rozmáićie nie tylo ná się/ ále y ná drugie plotą. Jáko on włodarz chodząc około sádzawki zpánem swoim/ zpytány od Páná/ Włodarzu są tu ryby? odpowie/są moi łáskáwy Pánie. Dálei postąpiwszy rzecze Pan/ Włodarzu nie masz tu ryb/ odpowie włodarz/ á v diábła by się wźięły? A toli to żárty/ iednak służą do nászych choć iákowych.

Piątá/ áby więźień niemiánował pomocników przymuszony postráchem mąk ktoremi mu grożą. A temu się snadnie zábieży kiedy/ iáko się iuż powiedźiáło/ nikogo mu nie miánuią; tylo go ogołem pytáią/ mali iákie pomocniki. Co bárzo v prostaków zwyczaina/ zá poduszczeniem ćiekáwych y świegotliwych biáłychgłow/ co o wszystkiem chcą wiedźieć/ áby miáły o czym świegotáć/ bo by iem gębá zpuchłá milcząc/ y owszem rozpisuią do sąsiadek swoich/ áby przybywały/ chcąli wiedźieć ieśli ich kto nie czáruie. A zlećiawszy się by sroki do śćierwu/ miánuią sáme y te y owe/grożąc/ że się przyznasz po niewoli/y obiecuiąc przyczyne strony wyzwolenia. Záczym muszą nędznice pleść troie niewidy. A sroczki temu/ iáko nowemu testámentowi/ bo ták go zowią y bárziey wierzą/y wszędźie bez boiázni vrázy y záwiedźienia sumnienia swego szczebietliwie/ by konopie rozśiewáią. Y to pewna iż tych teraznieiszych plotek o czárach y czárownicach/ ktorymi się teraz wielká Polska bárdzo zaswedźiłá/ nie kto inny/iedno nie ktore biáłegłowy iádowite/ y wyuzdaney gęby náśiáły. Nażrze się druga krup surowych/ grzybow/ bedlek/korzenia/

gliny/ wapná/ fruktow niewczesnych smáżanek / y innych rzeczy swoiey náturze szkodliwych/ záczym niezdrowie/ zlá cera/ żoladek niestrawny/ vroki/ osypánie/ czáry/ czárownice. Nápadnie ná tákiego co rad smaczne kostki po dworach zobie/ w mowi w nie czáry/ nuż tu diábelstwa po pierzynach/ po wannach szukáć / nuż tu y te y owe posodzać y przed mężem o czary / vdawáć. On dla klekotania vstawicznego / musi chudzina w tákie plotki sie wdáć/ wrzkomo dlá swego pokoiu/ á ono wielkiego duszne go y doczesnego ná będzie niepokoiu / iáko sámi nie raz zpláczem dobrowolnie/ choć nie w czas wyznawaią/ y na żony y ná tych ktorzy iem to w glowy lekkomyślnie mocno wbili/ nárzekáią.

Ma tedy bydź powolánie dobrowolne/ nie zmusu. Acz po tákiem powołániu/ nic mu przedtym nie powiadáiąc/ ma to kwestiami potwierdźić / á ieśli zá sie ná nich mieni rzeczą/ to znać że zpodusczenia plotek/ plotki plotkom sieią/ wiary niegodne / chyba v takich iáko oná sáma. Tak vczy Bartolus y Farinac: q. 43. n. 134. & 138

PYTANIE. XII.

Ieśliżeby powołána o czary, z niewczasow, z frasunku y mąk vmarłá w więżieniu, godźili się ia chowáć iáko y drugie ludźie na mieiscu święconym?

TO pytánie troiáko sie rozumieć może. Náprzod ábo zeznawszy to w czym ia było pomowiono/ y powo-

tano sama sie iakiem kolwiek sposobem zabila. Takowey trup według práwa ma bydź spalony abo obieszony. A ieśliby kto zárzucił iż crimina morte extinguuntur, to iest vmarzáią sie zbrodnie śmiercią. Odpowiadam że tá práwna propositia/ nie ma w tey materiey mieisca/ bo złośnicá tak vmieráiąc nowa złość zpłodźiłá. A złością áni złość gládźić sie nie może/ áni karánie zá nie winne. Nad to tak drudzy y barzo dobrze rozumieią/ w wielkich zbrodniach/ słuszna rzecz/ y ciáłá choć zmárłych kárać/ poniewasz wierutną niezbożnośćią/ vmknelá sie złoczyńcá od karánia/ ktore byłá zásłużyłá. Y sam to zwyczai ponośi/ iż tákowych y ciáłá zmarłe trzeba kárać/ ná vkrirauie drugich. Tak vczy Gomez. Clarus. Cos uar. lib: 2. resol. c. 1. Simanc: d. tit: 62. Powtore ábo powołaná/ wyznawszy to ná sie dobrowolnie wczym byłá obwiniona / sámá sie zábiłá/ ále że iescze żyiąc nie co/ wyspowiedałá sie/ y dopiero opátrzona Sákrámentem pokutuiąc vmárłá. Z táko może ieśli chce sedzia nie vstepowáć trybu swego práwnego / á iż sie dobrowolnie y dowodnie wyznałá bydź czárownicą / trupa iey może zpalić. Bo iey pokutá nieprzeszkadza nic postepkowi práwnemu. Toż może mowić o tey ktora wyznawszy wystepek swoi vrzedownie / zniewczasow ábo z mąk przed Dekretem vmarłá. Po trzecie ieśli przed wyznaniem y przyznaniem sie do tego wczym ią pomowiono ábo powołáno / niczego ná nie niedowiodszy / vmarłá by zniewczasow ábo z kwestyi. Táka ma bydź iáko y kto inny vczćiwie ná mieiscu świeconym zobrzedami zwyczaimmi kośćielnemi publice pochowaná. A ieśli by kto chciał iáki wstret tákiemu pogrzebowi vczynić/ mo-

go zniem

go znim powinni zmarłei práwem czynić. Tak Delr. lib 5. s. 19. Layman. lib. 3. fol. 526. n. 61. y drudzy vczo.

PYTANIE. XIII.

Iáko czár pozbywáć?

ODpowiáda ná to pytánie Leonárdus Lessius zácny Professor y Doktor Akádemiey Lowáńskiey. Iż mogo bydź troiákie lekárstwa iedne so przyrodzone/ drugie nád przyrodzenie ábo duchowne y kośćielne. Trzećie so moralne ábo zwyczaine y pospolite. Co śietknie przyrodzonych ábo náturalnych lekarstw/ te częstokroć málego skutku bywaio/ bo czart bedoc dobrym Fizikiem, applicando actiua pasiuis, może snadnie moc y śile lekastrw ztepić/ aby nie były skuteczne/ gdy niemi humory pomieszáne ábo nápsowáne złośćio szátáńsko/ corrigowáć/ ábo wywodźić y rectifikowáć chco. Jednak niezáwadzi ich ná poczotku zprobowáć/ y owszem od tego náprzod śrzodku poczoc/ záżywáioc náprzod zdrowey rády modrego y bacznego lekarzá. A kiedy tego pomoc y rádá vstáie/ choć pilno iego vstawy y ordinatie záchowuiesz. I sam powie/ że to nie iego ratunku dźieło/ dopieroż możesz záżyć/ modrego y Bogoboinego Exorcisty/ nie nátretowskiego/ ále od zwierzchnośći Kośćielniey porzodnie ná to wystáwionego/ y iego rády ábo pomocy trzymai/ poki sie też trzyma porzodku ábo Agend y Rituałow Rzymskiego Kośćiołá/ tákże od Pasterzow koronnych Duchem ś.

zporzo-

zporządzonych y podanych. Ale nie proroków owych co twierdzą mocno iż weyrzawszy ná człowieká záraz pozná kto z czárowany/ á kto nie. Nieszcze wiecey powie kto cie czáruie/ ieśli zdomowych ábo zobcych / á zátym powaśni ludzie/ męża z żoną/ Páná y pánią zczeladzią y z sąsiády ba y z własnymi poddanemi. Tákiego Exorcistę ábo raczey czárownika/ ieśli tylo nie szalbierzą trzebá by ná stos drew odesłáć. Bo sie teraz Kośćioł święty nieznał do tákich Proroków/ á znaydzieszich czásem wiednym Biskupstwie więcey oraz/ niżeli niekiedy w Palestynie. Ani tego święte Exorcismy kośćielne/ porządnie opisane vczą/ wydawáć kogo y podawáć ná suspicia: przeto iż Ecclesia non iudicat de occultis. Tákże vczyć iáko poznáć Czárownice/ zpewnych słow y okoliczności/ dlá Bogá/ (rátuićie) niesniło sie o tym nigdy Mátce naszey Namilszey Kośćiołowi ś. Oná ráczey okrywa vsietki dziátek swoich/ płácząc nad niemi/ niewydaiąc ná iátki kátowskie/ iáko ći wyrodkowie iey pod płászczem maćierzyńskim obłudnie czynią. Nie w tym bárzo wielkiey ostrożnośći potrzebá y bystrego oka/ ile biáley tuśi zwłaszcza gdy w wánnie ie kopią dla czárow/ pierwy wode przez prześćieradło przecedziwszy zpilnośćią/ á potym wrzkomo Exorcizuiąc/ y krążąc o koło wánny y nieco mowiąc/ kość zprochniáłą ostrożnie y rzesą wodną ábo y czym innym nádkáną wpuszczáią/ czásem y rożne zbożá ábo/ kámyki záczym rzesá po wierzchu wody pływa. Nie z iednego gnatá śiłá gnátow ktore z czárowanego wyszły/ słáwá y gebá szczebietliwa národzi. Głosząc że zá Exorcizmem w wannie nálázły sie wieruтne czáry/ kośći trupie/ rzesá/ rozmaite zbożá/

kámyki

kamyki Iescżeby powtorzyć áby wszystkie wypłynęły. Szálbierstwać to ktore kośćioł ś. potępiá / áni mu sie onich śniło / y gdyby o tákiem wiedźiał dał by go brachio sæculari ná węgle.

Mowię tedy że wprzod rády lekárskiey trzebá záżyć / y to czynić wiernie co on opisuie y czego zákázuie: O co trudno v białychgłow / chybá v męszczyzn. A przetoż snadniey dźieśiąci męszczyzn Doktorowi vleczyć ániżeli iedne białagłowę: y często Doktorom głowy bez pożytku połamią / y nieśławy nábáwią. Bo iż dobry Doktor wprzod vpátruie komplexią ludzką y humory ktore w niem pánuią / ná przykład melankoliczny / ná ktory też y sam czárt często wazy / y czásem z dopuszczenia Bożego / pomieszawszy y záráziwszy go w człowieku / robi dziwy y dokázuie w człowieku złości swoiey / bez innych czár. Zkąd Hyeronim ś. mowi Melancolia balneum diaboli. Przetoż dobry Medyk vpatrzywszy w chorym prædominiū materiæ peccantis, one lekarstwy wywodźi po części / y ná práwią corrigentibus. Tak, że gdy co niezdrowego y trućiznie podobnego pobaczy / zábiegá porządnie vżytecznymi lekarstwy. Dla tegoż Pan Bog przykazał honora medicum propter necessitatem, hunc enim creauit altissim⁹. Eccl. 38. Ale teraz Medyk ile v lekkomyślnych ludźi stoi zá stare pomiotło. Zaboli palec / pewne czary: nárká głupia Mátká dźiećie od poranku do wieczora tym y owym / co ono ráczy / áliści w wieczor vrok / czáry / szukai ktore vmie odczyniać / pomáwia y tego y owego. Właśnie iákoby iuż ná świećie vstáły wszystkie choroby / á ná ich mieysce nástąpiły sáme czary. Ô rozumie z długich włosow wyśilony!

Drugie ſą lekarſtwa na czary / ktore zowiemy iáko mowi Leſsius nad przyrodzone/to ieſt Duchowne/ábo kośćielne. A tych dźieśięć mianuie. Pierwße ieſt wielka wiára y vfność wopatrznośći y obronie Boſkiey. Stepiona ieſt moc ßátáńſka przez Chryſtuſá P./y od niego iáko pies ná łáńcuchu przykowany. Nie przyſtepui do nie° nie vkośi. Vfai mocno ſtoiac przy Bogu y woley iego świetey/ á diabłá y wßyſtko piekło bedźieß miał pod nogami. Super aſpidem & baſiliſcum ambulabis & conculcabis &c. Qui habitat in adiutorio &c. Jáko by Prorok ś. chćiał rzec/ kto w Bogu vfność y
Pſ.90. nádźieie zupełna pokłada temu bicz wniwczym nie záßkodzi. Vkázuie ſie czáſem ogień ná poboiowiſkach bá y ná cmyntarzach w nocy gdźie trupy chowano/ ktory Philoſophowie zowia ignis fatuus, to ieſt głupi ogień/ z tłuſtych waporow/ bo gdy kto ku niemu idźie vchodzi/ á gdy z przeſtrachu kto przed niem vćieka goni go/ bo z powietrzem náſtepuie zá vchodzacym. Tak y diabeł ná tych ſie ſtroży co ſie go obawiaia / nie zupełnie Bogu vfáiac. Jáko on Ruſek co ze dwiema świeczkámi/ chodźił do cerkwie. Jedne co kráſnieißa Bogu przed wrotámi carſkiemi zápalona ſtáwiał / á drugo y ladá iáko wkoćie diabłu mowiac vni ſacrifico vt proſit alteri ne noceat. Wtore lekarſtwo ieſt krzeſt ieśliß go ieſzcze nieprzyiał/ bo ná tych ma moc diabeł/y czeſto ná nich dokázuie. A przez Chrzeſt wyzuwamy ſtare° człowieká/ przy obłoczac Chryſtuſá/ſtáiemy ſie członkámi/ſynámi y domowemi iego. Przenośiemy ſie y wybiiámy z mocy ćie-
Coloſſ mnośći/do krolestwa Syna Boże° Coloſſ.1. A tu przeſtro
1. gá niebacznym rodzycom/ co odwłocza chrzeſt dźiatek

nowo národzonych. Niech ná to pomnia iż ma do nich moc y przystep diabeł y czarownice / y czesto ie morduia abo zárażáia. Trzecie lekárstwo Spowiedz z pilnym przygotowaniem/nie ze zwyczáiu sámego. Bo czesto dla grzechow/ Bog diábłá ná człowieká przepuscza/ áby go trápił/ y onemu niepokoi czynił. Masz przykłád w pierwszych Kśiegach krolewskich w Saulu / o ktorym pismo mowi/ Exagitauit eum spiritus nequam, trapił go zły duch dla grzechow y nieposłuszeństwa ie° Bogu. A bez spowiedzi daremne inne lekarstwa: ále y tá máło pomoże/ bez mocne° przedśiewzięćia popráwy. Powiem ieden przykłád prawdziwy/ bom sam około tego chodził. Była wiednym mieiscie meżatká przystoina/ktorey máłzonek zábiegły/ czesto ná iármarki odieżdzał. Jednego czásu bedac sáma ná pokoiu zdzieciećiem/ wnidzie do niey dworzánin nieznaiomy bárzo stroino vbrány/á oddáwszy zukłonem służby swoie / pytá o gospodarzá ? Powie że zdomu wyiáchał. A iż sie frásowałá ná czeladke że dom odwarty zostáwili/prośił áby sie niefrásowałá/ wdobrym práwi/ obyczai do WM. przyszedł. Od słowa do słowá ofiáruie iey ná pierwszym poznániu niektore drogie kleinoty / ktorych ona wzdrygáiac sie brac niechćiáłá/ y madrze dlá kłopotu y iákiego podeirzenia v meża. Nie náprzykrzáł sie iey pierwszo rázo / áż gdy co raz wdzien y widomie nowe á nowe podarki przynośi/ nie co o dalszey przyiaźni ná tracáiac/ chcac go pozbyć/ prze Bog/ záwołá/ zámieszká sobie do kośćiołá. Zpyta iey do ktorego by vczesćiáłá ? Odpowie gdziemi sie tráfi/ wszedzie ieden Pan Bog. On ná to/ iuszći tak ieden Bog wszedzie/ iednak bych życzył ábyś wm. v Jezuitow

nie tylo na ſpowiedzi/ále w kośćiele niebywałá / bo to fránci / okrutnie ich nie rad widze. A powiedam to ſczerze/ bedźießli tam wm, bywałá/ vſadze ſie ná to/ iż wm- wyrządze/cze° do śmierći nie wyżáluieß. Wlazło to wſtep onei oſobie / y co pierwey ledwo kiedy potym nigdy w kośćiele v Jezuitow nie poſtałá. Poniektorym czáśie/otworzy ſie z tym/iedney ſwoiey wierney ſąśiadce/ radząc ſie y ſtrony vcześćiánia gośćia y ſtrony zákazu. Oná iey zproſta powie/ by to tylo pokuſánie byłá. Przyßedßy názáiutrz do ſwego ſpowiedniká/ oznaimiłá mu wßyſtko: ktory z nią táka vmowe vczynił: námow ią iutro do kośćiołá fárſkiego z ſobą o tey á o tey godzinie/ idzże z nią mimo kośćioł oney zákázány/ ia bede przy drzwiach/ y do was wynide pytáiąc/ czemu kośćioł miiaćie/ y tak ſie ſtało / á gdy ich zpytano o ſpowiedz/ powie o ſobie tá co nawiodłá/ że niedawno/ druga záwſty dziwßy ſie milczałá zboiaznią. Kśiądz ná to/ páni przeſtrzegam ćie/ podz záraz nieodwłocznie ná ſpowiedz do kośćiołá/ po wymowkach długich/ zá porádą drugiey / vczyniła wßytko. A po ſpowiedzi nieśmiem / práwi/ iść do domu / by mie co nie podkało. Dał iey Kśiądz Agnus DEI, wiecei nie vkazował ſie iey on dworzanin/ ále dźiećie iey niewidomie wyſczyppywał co ſáma widziałá/ y z kolebki ná puł komnaty wyrzucał bez ſtłuczenia. Acz y temu był koniec/ ſkoro także nadźiećieciu Agnus Dei záwieśiłá. Maß prawdziwy przykład co może ſpowiedz ná ßprychy diabelſkie/ y czáry. Y iáko ßkodliwa rzecz odwłoczyć ſpowiedz ábo ią ládá iáko odpráwowáć. Czwárte lekárſtwo vżywanie Naświetßego Sákrámentu y przytomność iego. Maß

w żywocie dłuższym Bernata świętego l. 1. c. 1. że tym lekarstwem czary odpędzono. N. ś. Augustyn pisze lib. 22. de ciu. D. c. 8. że przez ofiárę Mszey ś. dom ieden v wolniony był od szátáństwa. Palladi⁹ pisze l. 1. hist. c. 19. iáko ś. Mákáry powiedział iedney z czárowániey/ gdy mu ią przyprowadzono/ dla tego ćię to podkało/ że miáło ná ćię moc szátáństwo y czáry/ boś iuż przez pięć niedźiel nie zażywiałá się náświętszym Sákrámentem. Piąte lekárstwo są exorcyzmy porządne/ od kośćiołá Bożego świątobliwie vstáwione y v chwalone/ ktore w Rituale Kośćiołá Rzymskiego/ y w Agendach kośćielnych porządnie/ z pilnośćią y dostátecznie są opisáne ná tákowe przypadki/ nie owe co supersticia mi nádźiewane. A supersticie iáko vczy Augustin ś. lib. 2. de doct. Christiana, wspieraią się pospolićie ná táiemney vmowie z diabłem/ choć słowy z pismá świętego wyiętemi y rzeczami świętemi będą przykrászone/ iáko się iuż powiedźiáło. Bo co to ma ku rzeczy exorcizuiąc człowieká z czárowánego/ tkáć mu w gębę sztukę kożiny/ iákoby się diábeł kożłá bał. Tákże gdy koń ábo bydlę iákie záchoruie/ szeptáć mu pewne słowá w pewne vcho. Tákże kąpiąc w wánnie vczárowánego/ smagáć go rozmárynową ábo maioránową rozszczką wszędźie po ćiele/ twierdząc że to flagellatio dæmonum, á czemu nie pokrzywą ábo niebrzeziną? Tákże opłatki dawáć o czáry pomowionym ktore leżáły tylo ná ołtarzu przez Mszą ś. y czásem na nich pewne káárktery pisáć. Tákże dáć pierwszą ablutią z kielichá białeygłowie dla głádkośći. Tákże gołębiety tylo kármić á nie innym mięsem/ o czáry pomowione/ áby bez trudnośći rychley ná

ſie wyznáky. Także kąpiąc w wannie oczárowanego krzyże czynić wſzedzie oleiem poświęconym po iego ćiele. Także klokotkowym drewnem á nie inſzym w kádźi mieſzáć/ kiedy piwo ábo mety nie wſchodzą. I inne plotki rozmaite nie exorcyzmom ále zábobonom podobnieyſze/ ktorych wſtyd y ſromota niedopuśći mianowáć/ choć ſie prywatnie częſtokroć nad oczárowanym odpráwuią. O ktorych kośćioł święty nigdy niepomyślił/ áni ich przykazał/ choć ma Duchá ś. przytomnego podług obietnice Chriſtuſowey. A niemowi ſie tu o porządnych Exorcismach/ ktore ſą święte/ y traćiłby hærezią/ ktoby ie ganił; ále ſie mowi o Exorbitanciach/ ktore ſie bárzo częſto tráfiáią (zpośmiechem y zpogorſzeniē hæretikow) proſtákom/ gdy ie nieoſtrożnie odpráwuią/ ludźie zásłodząc/ y niewinne pomowiwſzy do vtraty dobrey ſłáwy y zdrowia przywodzą: Iáko y ći sámi przyznawáią ktorzy nápłáwiwſzy/ ná męczywſzy/ ná paliwſzy niewinnych zpotwarzy niektorych exorciſtow/ ktorych y ná proby dla porady czáſem wzywáią/ dopiero po Ośiecku/ ſkrupulámi y ſumnieniem ściśnieni ortelu ſzukáią/ mowiąc nikt mi tego piwa nie nawarzył iedno żonka moia/ zſwoiem exorciſtą/ bodaybył nigdy wdomu moim niepoſtał. Rzecze kto. Iákoſz mi to ſolwuieſz y odpowieſz/ że ſie częſto przytych exorcyzmach głowa z czárowanemu trzęśie? Náprzod odpowiadam że ſtoiąc przy Kośćiele Mátce náſzey/ tego ona znáku iáko nie potrzebnego cudu/ áni powinnego przy exorcyzmach nie opiſáłá/ przetoſz mu nietrzeba wierzyć. Gdyſz Bog cudow bez potrzeby nie zwykł czynić. A przećiwnym obyczaiem/ ieſt to pewny znak/ v zábobonnikow/ guślarzow y czárownikow/ iáko sámi

nieiedne-

nie iednemu powiadaią / kiedy mowię nie ktore pewne choć świete słowa zpewnemi ceremoniami/tedy ſie trzeſą/ y wzdrygaią / chcąc doznać ſwoiego rzemieſłá prze kletego towarzyſzá/to ieſt czárownice. A coż wiemy niemaſzli ná ten czas tákiei communicatiey ſignorum. Wſzakże y Simon Magus w Rzymie/ przy bytności Piotra świetego/ gdy ſwoie Czárnokśieſkie exorcizmy nád vmarłym w oczach wſzyſtkich Rzymian czynił/on trup potrząſał głową zpodziwieniem wſzyſtkich. Nie ieſt to tedy demonſtrátia pewna / bo może bydź iákoż y bywa zinney przyczyny/gdy mu ściśnie głowę ſchorzała reką/ co y ſámi chorzy przyznawaią/ábo z áprehenſiey/ y zinnych przyczyn. Nie pewny to tedy ieſt y powinny znak/ trześie głową przy exorcizmie / ergo z czárowany. Pátrzáłem ná iednego kápłana / o ktorym także koniecznie rozumiano że z czárowány/ bo głową potrząſał gdy go drugi exorciſował. A ono nie czáry były/ ále wierutny fráſunek zbytni y nágły / iż go drugi podſzedł w pewnym beneficium, o ktorym był vpewniony

Swięte ſą tedy exorciſmy/ bo od ſámego Chryſtuſá vſtawione/gdy mowi. Marc: 16. In nomine meo dæmonia eiicient: ábo iáko drudzy rozumieią od Apoſtołow vſtawione/ná vſkromienie mocy ſzátańſkiey. Co rzecz iáſna z Concilium Cartagin. 4. c. 7. Et e x Cypriano Epiſt. 2. 55. & 76. y z innych oycow śś. byle porządnie/ iáko opiſane od kośćiołá ś. odpráwowane były. Ináczei/ iáko wino by nalepſze/ kiedy w niem ieſt trucizná złe ieſt y zanic nieſłoi. Szoſte lekárſtwo/ Woda świecona/ bo ią ná to Kośćioł świeći. Wywodow nie potrzebuie to lekarſtwo doświádczone/ znáią moc iey / y Marc. 16.

rożney religiey ludźie. Szłyszałem poki PP. Societ. mieszkali w Rydze w Inflanciech: co raz do forty Collegiackiey nieśiono garce wina rozmaitego / od rożnych obywatelow miásta one° / chociaż Sekty Luterańskiey / prosząc w zámian o trochę wody świeconey. Vznawaiąc to że niczym innym dźiatek swoich małych nie lecza zchorzałych / iedno woda świecona / one napawaiąc / ábo w niey dźiatki chore kąpiąc y kropiąc. A to máia znauki y podania Mátek swoich iescze w wierze Katolickiey kwitniących. Nowszem támże y lud wieiski / gdy może do domu / Kśiedza Katolickiego zwabić / tedy beczki y kádźi one nápełniwszy poświecona / chowa sobie bez żádney skazy / iáko skarb ná wiele lat / to śiebie / żone / dźiatki / bydełko / schorzałe lecza y odżywiaia to ogrody / role / zá krapiaia przeciw rozmaitym zkazam / y zárazam / grádom ⁊c. y bronia od czar y czárownikow / ktorych tam wiecei niżeli czárownic / y szkodliwszych. Siodme lekarstwo Reliquiæ Swietych / y inne rzeczy ná to w kośćiele świecone / iáko Agnus Dei, kadźidło / źiołá / sol / chleb / zboża rozmaite / ile zá przyczyna pewnych przyiaćioł Bożych wedni ich świąt dorocznych poświecone. Bo te rzeczy bárzo czártom y czárownicam na przeszkodźie / y ná to ie vmyslnie Kośćioł ś. świeći. y postanowił / y sáme słowa ktorych przy poświecániu záżywaia iásnie vcza ná co te rzeczy świeca. Potwierdzám iednym przykłádem skutek tych rzeczy świetych ábo świeconych / práwie domowym / y w domu Wielkiego Senatora do tąd żywego. Miáły czárownice ná ieden dom y Fámilia zácna chrap / że iem barzo nie chetny był / á nie było tez komu. W tym domu gospodyni gotowałá sie do kota /

zá zgodne instántie czárownic/ iedná swoiemu czártowi przykazáłá pod łáską/ áby iákiem sposobem struk one w niey potomstwo/ iuż ná czáśie bedącey. Robił co mogł bies/ ále niemiał przystepu/ bo iáko mowił/ ná wieszáłá byłá ná sobie plotek y wymysłow. Pilnowáł iednak áż ráz oná Páni záżywaiac wánny/ złożyłá z siebie Relikwiárz/ y wyszedszy zwanny z ziołmi swieconemi narzadzonei/nie pomniáłá go znowu ná noc włożyć ná szyie. Około pułnocy iákoby ia kto w żywot vderzył/ záczem záczym záwołá ná małżonká/ powie o vderzeniu/y że iuż wiecey dźiećiećia nie czuie wsobie. Nástepie bole/wyda potomká ále świeżo zmarłego Co potym nie dlugo taż czárownica ná sie wyznáłá dobrowolnie/ o co innego wkrotce poimana. Osme lekarstwo/ znak krzyża ś. bo záwierá w sobie wzywánie Troyce przenaświetszey/ y zásługi drogiey meki Chrystusowey. Záwierá y wyznanie wiáry nászey. Nadto/że iest krzyż instrumentem iy mieczem/ ktorym Chrystus diabłá/ iáko nie kiedy Dawid Goliátá poráźił. Czytai o Juliánie Cesárzu Apostácie historie kośćielne áko choć poganin przelekszy sie przy ofiárach pogáńskich czártow/ wszystkie oraz rozpedził. Tak o żydźie v Grzegorza ś. l. 3. dial. 7 Przetoż gdy grzmoty y pioronysłyszemy żegnámy sie/ bo y bies iemi zá Bożym dopuscżeniem włá dnie. Niewadźi y Polski przykład miásto obcych przytoczyć. W Przemyskiey źiemi/kráwcy v ślachcicá wyzbie stołowey robili około bárwy/ á iż páni hæretyczka byłá/gdy weszłá do rzemyeślnikow przypátrzyć sie robo- ćie/ grzmoty y błyskánia powstáne; krawcy iáko kátolicy poczne sie żegnać /páni vczyni sobie śmiech znábo- 1 Reg: 17.

żeństwa ich/ śiedząc miedzy dwiema okny/ tym czáśem vderzy piorun ná ono mieysce y pánią porwie y wpuł izby stołowey vderzył o ziemię; przyszedszy ksobie podniosła panią ná poły vmárłą/ tylo iey piorun krzyż niemały wypálił ná grzbiećie/ ktory áż do śmierći nośiłá/ bá y kátoliczką niemieszkáiąc zostáłá. Y ták czego ná czele nie chćiáłá wyrázáć/ wyráził iey piorun ná grzbiećie. Dźiewiąte lekárstwo. Wzywánie imienia IESVS przenaświętszego/ tákże y Mátki iego/ Aniołá stróżá/y innych świętych Pátronow.

Dźieśiąte lekárstwo. Modlitwa gorąca złączona z postem/ Masz v Matt. 17. c. 33. Masz v Grzegorzá ś. lib. 3. dial. c. 33. Pallad. l. 2. hist. c. 28. A przy modlitwie rozumieią się ofiáry święte / y inne nábożeństwá Chrześćiáńskie złączone z iáłmużną/ iáko Ráphal Anyoł powiedźiáł Tobiaszowi c. 12. Dobra iest modlitwa

Tob: 12. z postem y z iáłmużną/ bo iáłmużna wybáwia od śmierći/ y spráwuie/ że kto znaidźie miłośierdźie y żywot wieczny. Trzeci sposob pozbywania czár/ przez zwyczáine odrzucánie/ pálenie/ psowánie / wykopywánie tych rzeczy/ ktore są hasłem ábo vmową iáko szátáńską/ áby ná nie gdźieby były położone szkodził/ y złość ludźiom wyrządzał. Jednák zła kondicia nie przez długie czáry ábo diábelstwo/ bo się to niegodźi y iest grzechē śmiertelnym.

Może y to ná koniec ostatnie y nie poślednie bydź lekárstwo ná czáry / nie bydź lekkomyślnym y niebáwić się plotkámi áni ludźmi pletliwymi/ dáleko mniey ich plotek słucháć/ ábo iem wiárę dáwáć/ ále vfność zupełną pokłádáć w Pánu Bogu swoim / bez ktorego wolei włos z głowy nászey niespádnie. Jemu cześć y chwałá ná wieki.

CONCLVZIA.

Tych tedy rzeczy wzwyß przełożonych/Czytelniku łáſkawy iáśnie obaczyć możeß/iáko to materiá ſadowa o czárach y czárownicach záwikłána ieſt/y iáko ſedziá w niey by po brzytwach oſtrożnie ma poſtepowáć / by niezáraził y nie záwiodł nierozmyślna ćiekáwośćia ſumnienia ſwego / bez vważney á zdrowey porady / w tak trudney ſpráwie ládáiáko poczynáiac. Gdyß tu nie o baraná ále o drogie kupno Chryſtuſowe/ o sláwe luzdka/ o zdrowie ták dußne iáko y ćieleſne/ták twoie y iáko tych/ktorzy lekkomyślnie z toba y nieporzadnie poſadzáia. Idźie y o ſámego Bogá / ábyś nie był przećiwnikiem iego/ on ożywia á ty od niego ożywione/nie rozſadnie zábiiaß / prágnac nedznei garſći krwie bliźniego twego. Coß ći ſie ztei poriwczey ćiekawośći y nie rozſadnei záwiaże? iedno przeklectwo wieczne tobie y domowi twemu / tu y ná onym świećie wieczne. Gdyß potym twoim ſadźie czeká ćie ſad

Bozy nieodwłoczny. A nie mow/ od czego pokutá w omyłkach/ y vstyrkach ludzkich: pomniąc ze y Sámuel zá Saulá nie vtulenie płákáł/ á nic niewypłákał. Snadniei ználeść
1. Reg. 16.
niewinnego y bez grzechu/ mowi święty Augustin / ánizeli tych coby prawdziwie zgrzeszywszy pokutowali: y zá przeszłe występki Bogu vrázonemu dosyć vczynili.

Ten sam nas zmiłośierdzia swoiego niechai rządzi y sprawuie do końcá do ktorego nas stworzył y odkupił/ zywota wiecznego.

KONIEC.



DO

CZYTELNIKA.

Kto chce rádzić o Czárach z rozsadku zdrowe:
A nie szpećić człowieká sławy bez winnego.
Niechże przećći vważnie co tá Księga rádzi/
Sad y zdanie Doktorow wiedzieć nie záwadzi
Kto sie bowiem ná włásny swym zdániu funduie.
Jak po ledzie snadnie ná sumnieniu szwankuie.




Bibl. Jag.



